Już dziś specjalny dodatek **UŚMIECH DZIECKA**

● A w nim wielki album pełny dziecięcych uśmiechów z naszego regionu

GAZETA LUBUSKA

Poniedziałek, 1.06.2026 | **www.gazetalubuska.pl** | Nr 125 (22.726) Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Fake news o ataku na dworcu PKP w Nowej Soli wywołał internetową burzę **str. 3**

FOT. UM NOWA SÓL

ВІЙНА В УКРАЇНІ

ВТРАТИ ОКУПАНТІВ

танків 11962 | гелікоптерів 353 | літаків 436 | БТРів 24657

Lokal z Lubuskiego znalazł się w prestiżowym przewodniku kulinarnym **str. 7**

FOT. PAŁAC MIERZĘCIN

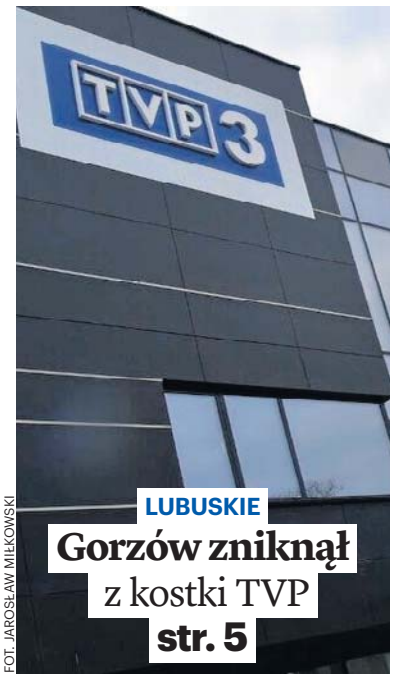

FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

LUBUSKIE

Gorzów zniknął z kostki TVP **str. 5**

ZIELONA GÓRA RUSZA WIELKA MODERNIZACJA MIEJSKIEGO OŚWIETLENIA

Tysiące lamp do wymiany. To milionowe oszczędności

Leszek Kalinowski
lkalinowski@gazetalubuska.pl

Już w wakacje rozpocznie się wielka wymiana tysięcy opraw oświetleniowych. Dzięki temu miasto zyska 2 miliony złotych rocznie. Inwestycja, której koszt wynosi blisko 8 mln zł, zwróci się więc za cztery lata. Mieszkańcy zyskają lepsze oświetlenie, będzie też mniej zanieczyszczeń.

FOT. JACEK KATOS

Firma Energia Oświetlenie ma czas do 12 listopada, aby wymienić 8 tys. ulicznych opraw

– To dobrze, że będziemy mieć nowoczesne i oszczędne oświetlenie. Każdy z nas wie, ile kosztuje nas prąd i jak ważne jest, by rozsądnie nim gospodarować – mówi Ewelina Krumska-Gałka. – Ekologia też jest ważna.

W Zielonej Górze jest blisko 18 tysięcy opraw oświetleniowych. Z tego blisko 13 tys. należy do miasta (w tym 4,3 tys. to oprawy energooszczędne LED). Natomiast 5,5 tys. latarni to własność spółki energetycznej Enea Oświetlenie.

Zanim miasto przystąpiło do inwestycji, wykonało audyt energetyczny. Wskazano do wymiany 7857 punktów świetlnych, które są wykonane w starej technologii (88 lamp rtęciowych oraz 7769 sodowych).

Poza tym wytypowano jeszcze tysiąc opraw oświetleniowych, należących do miasta, które wiszą na wysięgnikach Enei. One także zostaną wymieniona na energooszczędne, nowoczesne.

Jakie będzie to nowe oświetlenie? Wykonane w technologii LED. Jego żywotność wyniesie około 80 tysięcy godzin. Mało tego w godzinach 23.00 – 5.00 automatycznie nastąpi redukcja zasilania o 30 procent. Nie mówimy tu o oświetleniach przejść dla pieszych.

Nowe oświetlenie nie będzie zawierało rtęci, metali ciężkich i innych szkodliwych dla środowiska składników. Co też ważne, dzięki niemu zmniejszy się emisja CO_2 i innego typu gazów cieplarnianych przy jednoczesnej poprawie jakości oświetlenia.

Wykonawcą inwestycji została firma Energia Oświetlenie sp. z o.o. Grupa Orlen. Zdanie wykona w ciągu 24 tygodni, czyli do 12 listopada.

– Jest to duże wyzwanie, bo rzadko który samorząd decyduje się na wymianę aż 8 tysięcy opraw, ale jest to – w naszym przekonaniu – bardzo dobry ruch. Bo pozwoli on Zielonej Górze bardzo szybko osiągnąć pierwsze oszczędności. I to już od momentu, kiedy będziemy wymieniać pierwszą lampę, a to powinno być w wakacje –podkreśla Magdalena Skorupka-Kaczmarek, wiceprezes zarządu Energa Oświetlenie. – Każda wymieniona oprawa to kolejne oszczędności. W sumie wyniosą one blisko 80 procent zużycia energii. To są wymierne oszczędności dla budżetu miasta, jak i zyski dla przyrody, ale i lepszy komfort przemieszczania się po ulicach i parkach, bo także tam zostanie wymienione oświetlenie.

W Zielonej Górze jest blisko 18 tysięcy opraw oświetleniowych. Z tego blisko 13 tys. należy do miasta (w tym 4,3 tys. to oprawy energooszczędne LED)

Marcin Filipkowski, dyrektor Departamentu Sprzedaży, Energa Oświetlenie, dodaje, że firma ma duże doświadczenie, jeśli chodzi o wymianę oświetlenia. I dołoży wszelkich starań, żeby ta modernizacja zakończyła się do 12 listopada, a także aby uciążliwości były dla mieszkańców jak najmniej odczuwalne. Wymiana opraw jest dość szybka, ale pewne odcinki mogą być wyłączane z ruchu.

Jak zauważa wiceprezydent miasta Paweł Tonder, Zielona Góra będzie miała dodatkowe zyski z tej inwestycji. Przed rozpoczęciem zadania wykonano audyt energetyczny, po zakończeniu, zostanie przeprowadzony drugi.

– Prezydent Marcin Pabierowski złożył wniosek do prezesa Urzędu Regulacji Energetyki o przyznanie tzw. białego certyfikatu, świadectwa efektywności energetycznej– mówi Paweł Tonder. – Wykazana w audycie energetycznym oszczędność blisko trzech milionów kilowatogodzin przekłada się na 77 proc. redukcji dwutlenku węgla.

Jakie korzyści mogą nam przynieść tzw. białe certyfikaty? Otóż urząd miasta może je sprzedać Bo mają one wartość majątkową i są notowane są na rynku energii, można nimi handlować na Towarowej Giełdzie Energii. Przy obecnych szacunkach można więc stwierdzić, że miasto zyska około 650-700 tys. zł.

BRZOZOWIEC

Śmiertelny wypadek pod Gorzowem

Służby ratunkowe zgłoszenie o wypadku w podgorzowskim Brzozowcu (gmina Deszczno) otrzymały wczoraj, około godziny 11.30. Na miejsce natychmiast skierowano pogotowie ratunkowe, policję oraz trzy zastępy straży pożarnej.

Widok, jaki zastali ratownicy, był makabryczny. Osobowa kia zjechała z jezdni, dachowała i zakleszczyła się w przydrożnym rowie.

– Śmierć na miejscu poniósł 65-letni kierowca. Policjanci pod nadzorem prokuratora szczegółowo wyjaśniają wszelkie okoliczności tego tragicznego zdarzenia – przekazała „Gazecie Lubuskiej" aspirant Agnieszka Wiśniewska z biura prasowego Komendy Miejskiej Policji w Gorzowie. **JP**

Nr ISSN 0137-9518 Nr indeksu 350-222

eprasa.pl ea1aca4d89

AUTOPROMOCJA 0011227845

Zamów **prenumeratę**
Gazeta Lubuska **68 381 70 52**
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetalubuska.pl

Już jutro w „GL”
Strefa Biznesu

- Eksperci alarmują o chaosie i kosztach. To może dobić mikrofirmy
- Polska przegrywa przez brak ochrony konkurencji

Leszek Kalinowski

TYLKO JEDNA PODRÓŻ, A ZDZIWIEŃ WIELE

Pani Teresa, jak sama siebie określa, jest za wcześnie urodzona. Wiele w życiu widziała i może nie powinna się dziwić. A jednak się dziwi? Ostatnio jechała pociągiem i po raz kolejny zdziwiła się, że na stacji Zielona Góra Główna nadal leżą worki z piaskiem, bo woda ciągle jest w tunelu. Od lat. Po modernizacji za grube miliony nic się nie zmieniło. Jak mówi, drugi Polak w kosmosie, a my z takim problemem nie możemy sobie poradzić? Zdziwiła się też, że pociąg z Zielonej Góry do Warszawy i dalej do Chełma, jedzie jakąś dziwną dłuższą trasą - przez Inowrocław Rąbinek. Po co? Przecież od wielu jeździło się przez Konin. Szybciej i wygodniej. Po to były te wszystkie modernizacje, remonty, które się ciągnęły jak brazylijski serial, żeby było lepiej a nie gorzej? Kolejne zdziwienie pani Teresy to brak Warsu na tak długiej trasie. Przecież taki bar mógłby nieźle zarobić na pasażerach, którzy wybierają się w tak daleką podróż? Co prawda jest automat na kawę i batoniki, ale to nie to samo co prawdziwy bar z szeroką ofertą. Na dodatek automat jest jeden, trzeba się z kubkiem kawy przedzierać przez wagony. Jeśli działa, bo zdarzyło się pani Teresie, że się zablokował. Przyrzekła sobie, że następnym razem zabierze ze sobą z domu termos i nie będzie liczyć na to, że czasy dziś inne. Bo Wars był zawsze w poprzednim ustroju i nikogo nie dziwił. Poza tym obiecała sobie także, że następnym razem zabierze ze sobą ciepłe ubranie, nawet jak będzie upał na dworze. Bo choć słońce i mamy prawie lato, w pociągu prawdziwa zima. Klimatyzacja tak się dała we znaki pasażerom, że co jakiś czas było słychać kichania. Wszyscy otwierali walizki, by jeszcze coś na siebie założyć i nie marznąć. Co jeszcze? Zdziwiła się, że w jedną jak i drugą stronę pociąg miał opóźnienie. Bo to ani mróz, ani upał... No ale cóż nie jesteśmy Szwajcarią czy Japonią i dziwić się nie powinniśmy, tylko przyjąć to za normę. Nasza Czytelniczka zaznacza, że z natury nie jest jakąś marudą, co to do wszystkiego się czepia. Po prostu się dziwi. Bo myślała, że dziś inne czasy...

ROZMOWA DNIA

Młodzi ludzie - nawet dzieci - są używani do destabilizacji państwa

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmowa z Konradem Ciesiołkiewiczem, psychologiem i politologiem, autorem publikacji dotyczącej zjawisk określanych jako nihilistycznie zorientowana przemoc.

W ostatnich tygodniach obserwowaliśmy falę fałszywych alarmów i działań destabilizujących pracę służb. Czy to przejaw zjawiska, które opisuje pan w swoim raporcie?
Z opisów medialnych wynikałoby, że tak. To spełnia kryteria tego, co określa się mianem „com” - grup funkcjonujących online. Często te osoby nawet się fizycznie nie znają, ale sieciują się, budują relacje zależności. W takich środowiskach status rośnie wraz z „odwagą”. Im większy „dym” ktoś zrobi, im większy wywoła szok, tym bardziej zyskuje w oczach grupy. Taka jest filozofia funkcjonowania w mediach cyfrowych.

Czyli chodzi nie tylko o sam czyn, ale też o spektakl?
Dokładnie. To ma być głośne, spektakularne, ma wywołać panikę, chaos, reakcję służb.

Na ile istotne jest to, że w takich grupach działają bardzo młodzi ludzie?
To jest kluczowe. Instytucje europejskie alarmują o tym od kilku lat. Mówimy już nie tylko o młodych dorosłych, ale wręcz o dzieciach. W Europie zatrzymywane są 12-, 13-, 14-latki wykonujące działania dywersyjne czy przestępcze. To jest nowe zjawisko. Od 2025 roku zaczęto mówić o „weaponizacji” młodych ludzi - ich wykorzystywaniu jako broni, narzędzi siania terroru i chaosu.

W raporcie używa pan pojęcia „nihilistycznie zorientowanej przemocy”. Co ono oznacza?
To jest nowa kategoria radykalizacji. Różni się od klasycznego ekstremizmu tym, że ideologia jest tam drugorzędna. Celem samym w sobie staje się destrukcja: wywołanie szoku, chaosu, cierpienia, destabilizacji.

Terror staje się formą chorej rozrywki, ale jest też możliwość wykorzystywania młodych ludzi przez państwa prowadzące działania hybrydowe.
Tak. O tym mówią już wprost Europol i przedstawiciele NATO. Po wybuchu wojny w Ukrainie wzrosła skala takich działań. Młodzi ludzie bywają wykorzystywani, głównie przez Rosję, ale też inne kraje, do siania chaosu i destabilizacji. I często nawet nie wiedzą, że są narzędziami w czyichś rękach.

Jak to możliwe?
Bo ten system jest wielowarstwowy. Są rekruterzy, pośrednicy, osoby zapewniające logistykę, a na końcu ktoś zlecający zadanie. Młody człowiek może dostać komunikat: „zrób zdjęcie”, „przenieś paczkę”, „wyślij alarm”. I nawet nie mieć świadomości, że uczestniczy w działaniach przestępczych czy destabilizacyjnych.

FOT. UCZELNIA KOROZAKA

A wszystko dzieje się na platformach, z których korzystają miliony ludzi.
Właśnie dlatego problem jest tak poważny. Kiedyś istniała bariera geografii, rodziny, szkoły, społeczności. Dziś każdy ma smartfon i jest stale online.

Czy państwo jest bezradne?
W dużej mierze tak. Potrzebujemy regulacji i odzyskania części suwerenności państwa w przestrzeni cyfrowej. Tymczasem nawet ustawa wdrażająca unijny Akt o Usługach Cyfrowych została zawetowana. A przecież chodziło m.in. o możliwość szybszego reagowania na treści przestępcze.

Przeciwnicy regulacji mówią o ograniczaniu wolności.
Dziś widzimy, czym jest brak kontroli. Państwo praktycznie nie ma narzędzi działania. A mówimy o ochronie dzieci, o przeciwdziałaniu przemocy, wykorzystywaniu seksualnemu czy destabilizacji państwa.

Same regulacje wystarczą?
Nie. Druga noga to edukacja. Linią obrony są nie tylko służby specjalne, ale nauczyciele, psychologowie, pedagodzy, urzędnicy samorządowi. (PAP)

PRZYRODA

Husarz władca

Ważki latające w maju oznaczają jedno: wiosna odchodzi, lato nadchodzi. Pierwsze duże owady, które wszyscy doskonale znają, już latają po leśnych drogach. Trochę daleko od wody, ale pokonanie kilku kilometrów dla ważek to pestka. Husarza władcę znalazłem w połowie dnia, gdy deszcz przestał padać na krótką chwilę. Nagłe ochłodzenie i strumienie zimnej wody zamieniły zmiennocieplnego owada w rodzaj żywej rzeźby. Wciąż żywy, lecz sparaliżowany chłodem. Była to duża ważka o metalicznie zielonym odwłoku. Husarz władca zasługuje na swoją nazwę. Doskonały lotnik. Prawie dziewięć centymetrów długości ciała. Skrzydła szerokości dłoni. Tyle tylko, że całkowicie bezwolny i bezbronny. Wpierw husarza dokładnie obejrzałem, po czym postanowiłem przeprowadzić reanimację. Żaden masarz serca czy sztuczne oddychanie. Zmiennocieplnej istocie starczy odrobina ciepła, by wróciła do życia. W samochodzie spokojnie drzemała na fotelu. W domu ułożyłem biedaczynę na parapecie w mieszkaniu. Osuszyłem skrzydła z wody, chuchnąłem w wielkie oczy. Po kilku minutach poruszyła skrzydełkami. Rozprostowanie podkurczonych odnóży poszło szybko. Potem niezgrabna wspinaczka na futrynę. Rozgrzewała ciało drganiami. W dwudziestej chyba minucie uruchomiła skrzydła. Po chwili wokół mojej głowy brzęczał mały dron: pętle, przewroty, beczki. Uchyliłem okno i puściłem owada wolno.

Grzegorz Tabasz

Pogoda w regionie

Dzisiaj

DZIEŃ **21°C** NOC **11°C**

Barometr
1014 hPa
Wiatr
pn-zach. 14-25 km/h
Biomet
neutralny

Wtorek
DZIEŃ **26°C** NOC **11°C**

Środa
DZIEŃ **20°C** NOC **13°C**

Czwartek
DZIEŃ **24°C** NOC **11°C**

Uwaga: zachmurzenie umiarkowane

FORUM CZYTELNIKÓW

Katarzyna z Gorzowa
Skoro za przejazd autobusem z Gorzowa do Nierzymia nie trzeba będzie płacić, to pewnie zaraz okaże się, iż jakąś opłatę klimatyczną wymyślą.

Ryszard z Gorzowa
Życzę gorzowskiej radzie miasta dalszych konstruktywnych wniosków, których ukoronowaniem będzie wniosek o samozaoranie rady. Odwagi!

Marek z Gorzowa
To, co dzieje się w radzie miasta, pokazuje, że walka polityczna trwa w najlepsze.

Stanisław z Gorzowa
Temat radnych mieszkających na wsi, a nie w mieście zatacza coraz szersze kręgi, bo jeszcze niedawno była mowa o sześciu osobach, a teraz jest już dziewięć nazwisk.

Zofia z Zielonej Góry
Uwielbiam te kolory flag, które powiewały na tym marszu! Serce rośnie i dziękuję Wam, że tam byliście i że działacie.

Margareta z Zielonej Góry
Ile jeszcze tysięcy zwierząt będzie cierpieć przez zachłanność ludzi i traktowanie ich gorzej niż przedmioty ? Przykro mi tylko z powodu cierpienia zwierząt przez patologię ludzką. Jak musiały być przerażone, bez możliwości drogi ucieczki i palące się żywcem.

Piotr z Gorzowa
Prace nad budową ścieżki rowerowej z Gorzowa do Łupowa są już zaawansowane, więc mam nadzieję, że jeszcze tego lata da się tamtędy przejechać.

Krzysztof z Gorzowa
To są tereny od dziesięcioleci zamieszkałe przez bażanty, zające, lisy, borsuki, sarny, dziki i wiele pomniejszych gatunków.
Nie twierdzę że obwodnica jest niepotrzebna ale zaraz będzie lament że dziki chodzą po osiedlowych trawnikach i stwarzają realne zagrożenie.
A gdzie mają się podziać jak człowiek odebrał im dom i żerowisko?

eprasa.pl ea1aca4d89

nasz REGION

LUBSKO

Jubileuszowy zlot nad zalewem

Zlot motocyklowy nad zalewem Nowiniec koło Lubska to już tradycja, jednak tegoroczna edycja ma wyjątkowy charakter. Klub MC Boxer Poland świętuje bowiem imponujący jubileusz 40-lecia swojego istnienia.

Z tej okazji nie mogło zabraknąć corocznej parady maszyn. Motocykliści wyruszyli z miejsca zlotu i przejechali obwodnicą w kierunku Jasienia, gdzie zrobili pamiątkowe zdjęcie z mieszkańcami.

Historia jubilata sięga 1986 roku, kiedy to fani jednośladów z Boxera zaczęli działać jako sekcja przy Lubskim Domu Kultury. Gdy w 2000 roku w Polsce zaczęły masowo powstawać niezależne kluby motocyklowe, formacja oficjalnie przekształciła się w klub MC. **AŁ**

FOT. ALEKSANDRA ŁUCZYŃSKA

KRÓTKO

ZIELONA GÓRA

Oddano hołd obrońcom

30 maja 1960 mieszkańcy Winnego Grodu odważnie wystąpili w obronie Domu Katolickiego. Przez kilka dekad próbowano wymazać z pamięci ludzi i z kart historii ten antykomunistyczny zryw.

Tegoroczne uroczystości rozpoczęły się mszą w intencji obrońców Domu Katolickiego w kościele konkatedralnym. Przy grobie księdza Kazimierza Michalskiego, pierwszego polskiego proboszcza w Zielonej Górze po II wojnie i ikony Wydarzeń Zielonogórskich, złożone zostały kwiaty. Tuż obok znajduje się mural upamiętniający tamten protest.

Odbyły się okolicznościowe przemówienia, program słowno-muzyczny w wykonaniu młodzieży z Zespołu Szkół Ekologicznych, a uczestnicy obchodów złożyli wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Obrońców Domu Katolickiego.

- Przez lata milczeliśmy, ale nie zapomnieliśmy. Zostałem usunięty ze szkoły, jako 16-latek musiałem iść do pracy, wiele razy byłem zabierany z chodnika przez wiadome służby... - mówił Zenon Kamiński, uczestnik zdarzeń.

Był to jeden z największych protestów w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w okresie od Poznańskiego Czerwca 1956 roku do grudnia 1970 roku .

Leszek Kanikowski

FOT. JACEK KATOS

Fake news o ataku na dworcu wywołał internetową burzę

Mateusz Pojnar
mpojnar@gazetalubuska.pl

- Policjanci dementują fałszywe informacje o rzekomym ataku na PKP. Sprawdziliśmy monitoringi i nie potwierdzamy takiego zdarzenia - mówi „Gazecie Lubuskiej" asp. Justyna Sęczkowska-Sobol, rzeczniczka policji w Nowej Soli.

Policja już we wcześniejszej publikacji na łamach „GL" dotyczącej rzekomego napadu pod dworcem PKP - o którym głośno było w internecie - podkreślała, że nie otrzymała żadnego oficjalnego zawiadomienia w tej sprawie ani nie odnotowała zgłoszenia interwencji. Teraz funkcjonariusze oficjalnie ostrzegają przed fake newsami.

- Mają na celu wywołanie paniki i destabilizację działań służb - mówi nam asp. Justyna Sęczkowska-Sobol, rzeczniczka lokalnej policji. - Fałszywe informacje są celowo konstruowane, by wzbudzać strach, poczucie niepewności i osłabiać zaufanie do instytucji publicznych. Fake newsy potrafią wyrządzić wiele krzywdy, często wprowadzając zamieszanie i niepokój społeczny. Dlatego policjanci dementują fałszywe informacje o rzekomym ataku na PKP. Sprawdziliśmy monitoringi i nie potwierdzamy takiego zdarzenia.

FOT. UM NOWA SÓL

- Ta pani nie potwierdziła napadu również policjantom - mówił na sesji komendant straży miejskiej

Fejkowy wpis w necie

Fala oburzenia mieszkańców ruszyła po publikacji na profilu „Spotted: Nowa Sól". W anonimowym poście można było przeczytać, że dwóch agresywnych, nietrzeźwych mężczyzn podeszło do bocznych schodów dworca, gdzie stała para młodych ludzi. Napastnicy mieli obrzucać ich wulgaryzmami, a jeden z nich miał trzymać w ręku otwarty scyzoryk. Z relacji wynikało, że napastnicy wyrwali dziewczynie torebkę i zabrali z niej pieniądze.

- Gdy ofiary chciały wezwać pomoc, usłyszały groźbę, że „skończą pod kołami pociągu" - czytamy w poście.

„Gazeta Lubuska" dotarła wówczas do matki nastolatki z gminy Bytom Odrzański, która rzekomo padła ofiarą napaści. Kobieta ucięła jednak temat, zaznaczając, że ani ona, ani jej córka nie chcą o tym rozmawiać.

Prezydent: Dla mnie to prowokacja

Temat wywołał spore emocje również podczas czwartkowej (28 maja) sesji rady miejskiej, ponieważ o rzekomym napadzie pisał w mediach społecznościowych m.in. radny Andrzej Petreczko.

- Gdy na komisji pan komendant (straży miejskiej - red.) powiedział, że to wszystko zostało wymyślone, byłem tak zdumiony jak wszyscy z nas - mówił na sesji.

Prezydent Nowej Soli Beata Kulczycka zwracała uwagę na nienawistne komentarze, które pisali internauci. Choćby pod adresem osób w kryzysie bezdomności.

Do magistratu również dotarł mejl opisujący „aferę dworcową".

- Im dalej poszliśmy z wyjaśnieniami, tym bardziej docierało do nas, że ta sytuacja to fikcja - mówiła Kulczycka. - Dla mnie to, co się stało, to jest prowokacja, wprowadzanie mieszkańców w błąd.

Dodała, że „choć na dworcu przebywają osoby bezdomne, nie są agresywne i nie miały związku z opisywaną historią".

- Nie miała miejsca żadna drastyczna scena na dworcu PKP - dementował komendant straży miejskiej Dariusz Rączkowski. Dodał, że przed sesją ponownie rozmawiał z wiceszefem nowosolskiej policji.

- Ta pani nie potwierdziła napadu również policjantom, którzy odwiedzili ją w Bytomiu Odrzańskim - mówił Rączkowski.

Szerszy kontekst internetowej burzy

Lawina negatywnych komentarzy w sieci ma jednak głębsze podłoże. Siedziba Straży Miejskiej mieści się bezpośrednio w budynku dworca kolejowego. Część mieszkańców od dłuższego czasu zarzucała służbom, że pod ich drzwiami, szczególnie w miesiącach zimowych, gromadzą się nietrzeźwe osoby, które de facto zdominowały przestrzeń poczekalni. Zmyślona historia o brutalnym napadzie trafiła więc na podatny grunt.

REKLAMA 0011504040

eprasa.pl ea1aca4d89

Rowerzyści kręcili kilometry na Lubuskim Święcie Roweru

Matuesz Pojnar
mpojnar@gazetalubuska.pl

- Od wielu lat regularnie jeżdżę na rowerze i dlatego uczestniczę w imprezie. Jazda mnie bardzo uspokaja, można pomyśleć w ciszy i spokoju. To najlepsza recepta na stres - mówi jeden z uczestników 8. Lubuskiego Święta Roweru Tomasz Żok.

Wystartowali na trasy już o godz. 10.00 w niedzielę. W Otyniu, gdzie dwie godziny później odbyło się oficjalnie otwarcie Lubuskiego Święta Roweru, spotkaliśmy m.in. pana Bartka z Nowej Soli.

- Jestem tu dla zdrowia, żeby się poruszać - mówił „Gazecie Lubuskiej". - Zdecydowanie warto organizować takie imprezy. Świetne wydarzenie, duża frekwencja. Wcześniej już uczestniczyłem w święcie. Dziś planuję przejechać 60-kilometrową trasę. Na co dzień mniej więcej właśnie tyle jeżdżę, ale zdarza się, że robię nawet ponad 100 km.

Organizatorzy przygotowali łącznie pięć sugerowanych tras: zieloną (z Otynia do Zatonia), fioletową (z Otynia do Bojadeł), niebieską (z Otynia do Kolska), pomarańczową (z Otynia do Nowego Miasteczka) oraz czerwoną (z Otynia do Kożuchowa).

Tomasz Żok przyjechał ze Świdnicy. Miał zamiar przejechać trasę Otyń - Zatonie.

- Od wielu lat regularnie jeżdżę na rowerze i dlatego uczestniczę w imprezie - tłumaczył. - Jazda mnie bardzo uspokaja, można pomyśleć w ciszy i spokoju. To najlepsza recepta na stres.

Pan Tomasz również gościł już na tej imprezie w poprzednich latach.

- Z roku na rok jest coraz lepiej - nie ma wątpliwości. - Mamy dużo atrakcji, więcej stoisk i przyjeżdża coraz więcej ludzi.

Sylwester Filipiak, szef Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Otyńskiej, podkreśla, że wielu rowerzystów można było spotkać nie tylko w samym Otyniu, ale na wszystkich wyznaczonych szlakach.

FOT. MATUESZ POJNAR
To była już ósma edycja imprezy dla rowerzystów

- Jako stowarzyszenie działamy od ponad 20 lat i szukaliśmy dla siebie jakiejś złotej formuły, dzięki której moglibyśmy m.in. promować naszą gminę - wspomina. - I znaleźliśmy: z jednej strony chodzi o zamiłowanie do rekreacji, turystyki rowerowej, z drugiej - do zabytków. Ważne jest też to, że dawniej funkcjonowała u nas fabryka rowerów Edelweiss, bo na naszych imprezach odwołujemy się także do historii regionu.

Prezes SPZO zaznacza, że z edycji na edycję wydarzenie mocno ewoluowało i dziś to prawdopodobnie największa tego typu cykliczna impreza na zachodzie Polski.

- Ma nietypową formułę, bo rowerzyści jeżdżą głównie indywidualnie na różnych trasach, a nie tworzą dużej grupy przemieszczającej się w jednym kierunku - zwraca uwagę.

Już przed 12.00 w samym Otyniu brało udział ok. 500 uczestników. W punktach kontrolnych w całym powiecie do wieczora było ich zdecydowanie więcej. W ub. roku kilometry kręciło ponad 1500 osób, mimo że pogoda wówczas nie była najlepsza.

Główną nagrodę, czyli rower, ufundował ponownie wicemarszałek Lubuskiego Grzegorz Potęga. Urząd od lat wspiera imprezę.

- Oprócz budowy ścieżek trzeba namawiać mieszkańców, żeby z nich korzystali, promować turystykę i formę aktywności, jaką jest jazda na rowerze - mówi „GL". - Tak naprawdę jestem zaangażowany w to wydarzenie od początku. Po raz pierwszy odbyło się osiem lat temu i zrobiliśmy je własnymi siłami stowarzyszenia. Wtedy nam się to udało, jeździło ok. 100 osób. Później impreza się rozwijała i z pomocą województwa, które w tym roku przeznaczyło na ten cel 60 tys. zł, jest łatwiej.

Przeszedł Marsz dla Życia i Rodziny

Michał Korn
Zielona Góra

W sobotę, w samo południe ulicami miasta przeszedł Marsz dla Życia i Rodziny. W wydarzeniu wzięło udział kilkaset osób.

Wydarzenie poprzedziła msza święta w kościele pod wezwaniem Najświętszego Zbawiciela o godzinie 11.00. Marsz przeszedł ulicami Ułańską, Bohaterów Westerplatte, Wojska Polskiego, Dąbrówki i Łużycką udając się do Kościoła pw. Ducha Świętego. Zwieńczeniem wydarzenia był koncert zespołu Sanctus z Gdańska.

Marsz dla Życia i Rodziny zorganizowany został przez wiernych wierni z parafii pw. Matki Bożej Ostrobramskiej w Zielonej Górze Drzonkowie. Do udziału w wydarzeniu zapraszali m.in. zielonogórscy księża w czasie ogłoszeń duszpasterskich.

Celem przedsięwzięcia jest przede wszystkim wyrażenie wdzięczności za dar życia i wartość życia i rodziny oraz wspólne świętowanie daru życia.

- Musimy i chcemy dać świadectwo, a także być głosem dzieci nienarodzonych. One same nie są w stanie wykrzyczeć: „Mamo, tato, pozwólcie mi się urodzić". To my musimy je reprezentować - tłumaczy organizator Piotr Andrzejewski, który dodaje, że takie inicjatywy będą się odbywać w przyszłości.

FOT. MARIUSZ KAPAŁA
Marsz zorganizowany został przez wiernych

Radny Synowiec walczy o remont ulicy, a urzędnicy... robią „kopiuj-wklej"

Jarosław Miłkowski
Gorzów

- Kiedy miasto planuje remont nawierzchni ul. Krasińskiego? - zapytał ponownie Jerzy Synowiec. Miasto odpisało mu prawie to samo, co kilka lat temu: - W budżecie nie zostały zabezpieczone środki finansowe na jego realizację.

Zmieniają się pory roku, ptaki przylatują i odlatują, ale jedno jest w Gorzowie niezmienne - wciąż nie można się doprosić remontu ulicy Krasińskiego, którą z ul. Mieszka I dojeżdża się pod stadion lekkoatletyczny.

Tę ulicę na pamięć zna radny Jerzy Synowiec, najpopularniejszy gorzowski adwokat, który uważa ją za najbardziej urokliwy zakątek w mieście. I od lat zabiega w magistracie o jej remont. Tak było choćby cztery lata temu, tak było w zeszłym roku, tak było też kilkanaście dni temu.

„Najbardziej zniszczoną nawierzchnię w centrum miasta posiada obecnie ul. Krasińskiego, która biegnie od stadionu lekkoatletycznego (jadą nią goście imprez z Polski i świata). To wielki wstyd, kiedy uszkadzają sobie koła na tej wyjątkowo dziurawej ulicy. Moje pytanie jest następujące: kiedy miasto planuje remont nawierzchni?" - napisał w połowie maja.

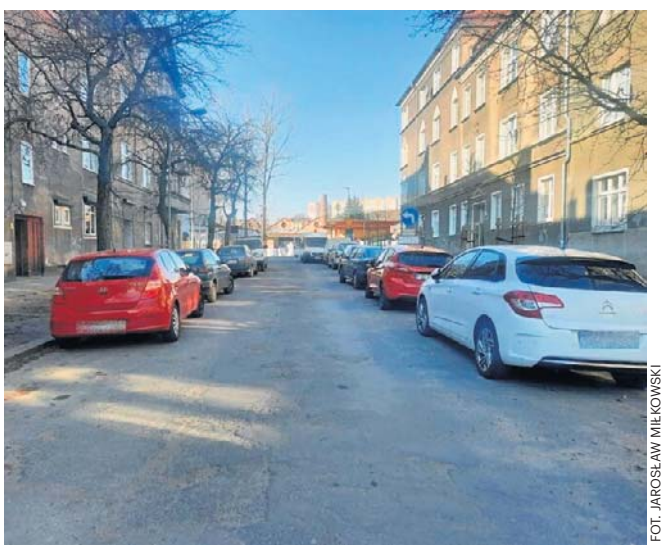
FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI
Ulica Krasińskiego powstała jeszcze w niemieckich czasach miasta

W tym tygodniu miasto odpowiedziało na pytanie radnego i... Odpowiedź jest niemal taka sama, jak cztery lata temu, gdy kończyła się budowa stadionu, a Synowiec zwracał uwagę na wizerunkową dla miasta potrzebę remontu ulicy.

Ówczesna wiceprezydent Iwona Olek odpowiedziała wówczas: - Uchwalony budżet miasta na rok 2022 nie zabezpiecza pieniędzy na wykonanie przebudowy. Zadanie zostanie zgłoszone do propozycji planu budżetu na rok przyszły lub lata kolejne. (...) Do czasu przebudowy ulic będą prowadzone prace utrzymaniowe polegające na bieżącym usuwaniu ubytków w jezdni tak, aby zapewnić przejezdność.

A jaką odpowiedź dostał radny teraz, cztery lata po tamtej odpowiedzi?

„Odpowiadając na Pana interpelację w sprawie wykonania remontu nawierzchni jezdni ul. Krasińskiego uprzejmie informuję, że w budżecie miasta na 2026 r nie zostały zabezpieczone środki finansowe na jego realizację" - napisała wiceprezydent Małgorzata Domagała.

Nie jest jednak tak, że przez ostatnie cztery lata w sprawie Krasińskiego nic się nie działo.

„Miasto posiada wykonaną w 2024 r. dokumentację projektową przebudowy ww. ulicy. W przypadku powstania oszczędności na realizowanych inwestycjach, zostanie rozważona kwestia wykonania remontu przedmiotowej ulicy w bieżącym roku" - odpisała radnemu wiceprezydent.

W odpowiedzi są też słowa: „W przypadku braku realizacji ww. zadania w roku 2026, zostanie ono zgłoszone do propozycji planu budżetu miasta na rok 2027. Do czasu przebudowy ul. Krasińskiego będą prowadzone prace utrzymaniowe polegające na usuwaniu ubytków w jezdni tak, aby zapewnić jej przejezdność".

Znajdźcie różnice...

eprasa.pl ea1aca4d89

Gorzów zniknął z „kostki” TVP3

Jarosław Miłkowski
jmilkowsi@gazetalubuska.pl

- Jesteśmy jedynym oddziałem w Polsce, w którym wymazano nazwę siedziby regionalnej telewizji a przy okazji naszego miasta. Przypadek? Nie sądzę - mówi gorzowski radny Tomasz Rafalski.

FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

Siedziba lubuskiego oddziału Telewizji Polskiej znajduje się przy ul. Piłsudskiego

Jako pierwszy z tą sprawą zadzwonił do redakcji pan Grzegorz, nasz Czytelnik z Gorzowa, który na bieżąco śledzi lokalne media - ogląda publiczną telewizję, słucha publicznego radia i czyta „Gazetę Lubuską”.

- Proszę coś zrobić, by nazwa Gorzów wróciła do TVP3. Nazwy miasta od początku nie było na siedzibie przy ulicy Piłsudskiego. Teraz jednak nie ma jej także na ubraniach dziennikarzy, nie ma jej także na mikrofonach w materiałach - zauważał pan Grzegorz.

W piątek w mediach społecznościowych na ten sam problem zwrócił uwagę Tomasz Rafalski, gorzowski radny PiS.

„Co słychać w Województwie FaLUBazowskim??? Ano niedawno z szyldów TVP3 Gorzów Wielkopolski zniknął Gorzów Wielkopolski. Jesteśmy jedynym(!!!) - z szesnastu - oddziałem w Polsce, w którym wymazano nazwę siedziby regionalnej telewizji a przy okazji naszego miasta. Przypadek? Nie sądzę. Kostka do mikrofonu też już nie drażni Platformerskich działaczy. Nie ma na niej nazwy Gorzów Wielkopolski” - napisał Rafalski.

„Wymazywanie idzie pełną parą”

Pod jego wpisem zaczęły pojawiać się komentarze osób znanych nie tylko w Gorzowie.

„To może trzeba pomyśleć o przejściu do innego regionu. Nazwa wskazuje kierunek” - skomentował wpis radnego Józef Kruczkowski, były starosta gorzowski i były regionalny dyrektor ochrony środowiska.

„Najbardziej ślepi są ci, którzy nie chcą zobaczyć” - dodał Krzysztof Kielec, gorzowski radny PiS, były prezes Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

„Wymazywanie Gorzowa idzie pełną parą” - napisała z kolei Agnieszka Bonkowska, kolejny z lokalnych polityków.

Głos zabrał też Henryk Maciej Woźniak, były prezydent Gorzowa, dając wpis: „Przygotowanie stosownej nowelizacji ustawy?”.

„Gorzów z nazwy telewizji nie zniknął”

- Nie zgodzę się ze słowami, że wykreślamy Gorzów - mówi nam w odpowiedzi na wpis radnego Rafalskiego dyrektor gorzowskiego ośrodka Telewizji Polskiej Andrzej Loch. - Nazwa Gorzowa Wielkopolskiego nie zniknęła z nazwy telewizji, nie zniknęła z naszej anteny. Cały czas nazwa to TVP3 Gorzów Wielkopolski. Takie też jest logo na antenie podczas emisji naszych programów. Nazwa miasta zniknęła z przekazów „handlowych” - dodaje.

Co zatem się stało, że nazwy miasta nie widać już na tzw. kostkach mikrofonowych?

- Gorzów drażnił ludzi na południu regionu. Gdy nasi dziennikarze robią materiały, przykładowo, w Żaganiu czy w Żarach, to na hasło „telewizja Gorzów” ludzie myślą, że to telewizja lokalna. Gorzów jest tak oddalony od Żar, że wielu ich mieszkańców nawet nigdy w nim nie było. Oni się z tym miastem nie identyfikują. Mieszkańcy Żar do Gorzowa nie jeżdżą. Podobnie jest, moim zdaniem, z mieszkańcami np. Drezdenka, którzy nie mają interesu, by jechać do południowej stolicy regionu, czyli Zielonej Góry. A my jesteśmy telewizją regionalną, nie lokalną. Czasami słyszymy od widzów słowa: „To zmieńcie nazwę na TVP Lubuska”. To jednak nie jest takie proste, wymagałoby m.in. zgody Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Nazwa TVP3, już bez nazwy miasta, nikogo nie wyklucza. Rozumiem, że brak Gorzowa na kostce może kogoś burzyć. Gorzów jednak z nazwy telewizji nie zniknął - mówi dyrektor Loch.

W tym samym czasie, co w Gorzowie, powstawała też nowa siedziba TVP w Kielcach. Na tamtejszym budynku, podobnie jak w Gorzowie, nazwy miasta nie ma. Jest ona jednak na „kostkach” w przygotowywanych tam materiałach. Podobnie jest m.in. w podlaskim ośrodku, które obsługuje m.in. Suwałki, które - choć leżą w tym samym województwie, co Białystok - geograficznie nie należą do Podlasia.

REKLAMA 0011529028

eprasa.pl ea1aca4d89

GORZÓW LAWINA ZATRZYMAŃ DOWODÓW REJESTRACYJNYCH

Najczęstsze grzechy kierowców

Magdalena Marszałek
mmarszałek@gazetalubuska.pl

Policjanci każdego dnia eliminują z ruchu pojazdy, które mogą stanowić śmiertelne zagrożenie na drogach. Skala problemu jest ogromna. Tylko od początku roku zatrzymano już prawie sześćset dowodów rejestracyjnych.

Mundurowi coraz większą uwagę zwracają na kondycję techniczną pojazdów. Policjanci podkreślają, że nawet najbardziej ostrożny kierowca może stwarzać zagrożenie, jeśli jego samochód jest niesprawny lub został zmodyfikowany niezgodnie z obowiązującymi przepisami.

- Wpływ na bezpieczeństwo w ruchu drogowym ma nie tylko kierowca, ale także pojazd, którym się porusza. Wizyta na stacji kontroli pojazdów to tylko jeden z elementów nadzoru na właściwym stanem technicznym, bo pojazd musi być sprawny przez cały rok. Wielu kierowców zapomina, że nawet drobne usterki mogą mieć poważne konsekwencje podczas nagłego hamowania czy trudnych warunków pogodowych - mówi nadkomisarz Grzegorz Jaroszewicz z Komendy Miejskiej Policji w Gorzowie.

Przyciemnione szyby pod lupą

Podczas kontroli funkcjonariusze sprawdzają między innymi obowiązkowe wyposażenie pojazdu, stan opon oraz ewentualne wycieki płynów eksploatacyjnych. Szczególną uwagę zwracają także na szyby i oświetlenie.

- Szyby w aucie muszą być nie tylko bez pęknięć. Czołowa i przednie boczne powinny również przepuszczać odpowiednia ilość światła. Naklejanie na tych elementach czarnej folii, która znacząco ogranicza widoczność, jest niezgodne z przepisami. Podobnie jak przyciemnianie lamp - podkreśla Grzegorz Jaroszewicz.

Przyciemniane klosze czy nielegalne przeróbki oświetlenia nie tylko pogarszają widoczność na drodze, ale także mogą oślepiać innych kierowców. Funkcjonariusze przypominają, że wszelkie zmiany w tym zakresie muszą spełniać określone normy techniczne.

FOT. POLICJA GORZÓW

Coraz większą uwagę zwraca się na kondycję techniczną pojazdów

Kierowcy przesadzają z tuningiem

Coraz częściej mundurowi zwracają uwagę także na układy wydechowe. Modyfikacje wydechu są popularne zarówno wśród kierowców samochodów osobowych, jak i motocyklistów. Problem pojawia się jednak wtedy, gdy przeróbki powodują przekroczenie dopuszczalnego poziomu hałasu lub nie spełniają obowiązujących norm. W takich przypadkach policjanci mogą nie tylko zatrzymać dowód rejestracyjny, ale również nałożyć wysoki mandat.

- Funkcjonariusze wykorzystują podczas służby specjalistyczny sprzęt pomiarowy, dzięki któremu są w stanie szybko ocenić stan techniczny pojazdu oraz wykryć niedozwolone modyfikacje. W przypadku wykrycia poważnych usterek lub braku aktualnych badań technicznych dowód rejestracyjny zostaje zatrzymany elektronicznie, a kierowca może otrzymać mandat sięgający nawet kilku tysięcy złotych - mówi Grzegorz Jaroszewicz.

Aby odzyskać dokument, właściciel pojazdu musi usunąć wszystkie nieprawidłowości i ponownie przejść badanie techniczne.

600 dowodów w kilka miesięcy

Policyjne statystyki pokazują, że problem niesprawnych pojazdów wciąż jest bardzo duży. Tylko od początku tego roku gorzowscy policjanci odebrali kierowcom już prawie sześćset dowodów rejestracyjnych. To sygnał, że wielu kierowców nadal lekceważy obowiązek dbania o stan techniczny swoich pojazdów. Funkcjonariusze zapowiadają dalsze kontrole i przypominają, że sprawny samochód to nie tylko wymóg przepisów, ale przede wszystkim bezpieczeństwo kierowcy, pasażerów i innych uczestników ruchu drogowego.

REKLAMA 0011532012

Znak: PP.6722.1.2026
Znak: PP.6722.2.2026

Kargowa, dnia 1 czerwca 2026 r.

OGŁOSZENIE O PRZEPROWADZENIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH

w sprawie projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w obrębie geodezyjnym 1 miasta Kargowa

Na podstawie art. 8h oraz art. 17 pkt 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538), art. 39 ust. 1 pkt 2, w związku z art. 46 pkt 2 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie projektów:**
- **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części terenów w obrębie geodezyjnym 1 miasta Kargowa przy ul. Sulechowskiej,**
- **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części terenów w obrębie geodezyjnym 1 miasta Kargowa przy ul. Górnej i ul. Polnej.**

w dniach **od 2 czerwca 2026 r. do dnia 30 czerwca 2026 r.**

Zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją:
- osobiście w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kargowej, Rynek 33, 66-120 Kargowa, pok. 8, w godzinach przyjmowania interesantów,
- w Biuletynie Informacji Publicznej http://www.kargowa.pl/ – Plany (mpzp) – projekty i na stronie internetowej miasta pod adresem: https://kargowa.pl/.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:
- zbierania uwag na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego w dniach od 2 czerwca 2026 r. do 30 czerwca 2026 r.,
- spotkania otwartego, które odbędzie się w dniu 15 czerwca 2026 r., pok. nr 4 Urzędu Miejskiego w Kargowej, Rynek 33, 66-120 Kargowa, o godz. 16:00,
- dyżuru projektanta, który odbędzie się w dniu 15 czerwca 2026 r., pok. nr 4 Urzędu Miejskiego w Kargowej, Rynek 33, 66-120 Kargowa, w godzinach od 16:30 do 17:00.

Zgodnie z art. 8i ust. 1, pkt 1 ustawy, zainteresowani mogą wnieść uwagi do opracowywanych projektów planów miejscowych oraz w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w terminie prowadzenia konsultacji społecznych.

Uwagi składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej (dostępnego w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kargowej w pok. 8) lub w formie dokumentu elektronicznego pod adresem http://www.kargowa.pl/ – Plany (mpzp) – projekty.
W przypadku poczty elektronicznej – uwagi należy kierować na adres: sekretariat@kargowa.pl,
W przypadku doręczeń elektronicznych – uwagi należy kierować na adres: AE:PL-90294-98877-CRHFH-33.
Uwagi w formie papierowej należy wnieść:
- osobiście w Urzędzie Miejskim w Kargowej, Rynek 33, 66-120 Kargowa,
- drogą pocztową na adres: Urząd Miejski w Kargowej, Rynek 33, 66-120 Kargowa.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Kargowej.

W związku z wejściem w życie przepisów Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE z 27 kwietnia 2016 r. (Dz. U.UE.L z 2016 r. nr 119, s.1 z późn. zm.) zwanego dalej „RODO" informuję, iż Państwa dane będą przechowywane zgodnie z ww. przepisami. Szczegółowe informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych dostępne są pod adresem internetowym: https://bip.kargowa.pl/ – Plany (mpzp) – projekty.

BURMISTRZ
(-) MARTA PARON

700 wolontariuszy wyjdzie na ulice

Jarosław Miłkowski
jmiłkowski@gazetalubuska.pl

Doroczna zbiórka na rzecz Hospicjum św. Kamila w Gorzowie odbędzie się 10 czerwca. W zeszłym roku zebrano 117 tys. zł.

- 10 czerwca, niezależnie od tego, gdzie będziesz i co będziesz robić, możesz wspierać Hospicjum Św. Kamila. W tym dniu odbędzie się zbiórka publiczna na ulicach Gorzowa, Strzelec Krajeńskich i gminy Deszczno - mówi Anna Kobyłka z gorzowskiego hospicjum, koordynatorka zbiórki.

Zbiórka odbędzie się po raz dwudziesty siódmy. Pierwsza odbyła się w 1998, ale w pandemicznych latach 2020-2021 została ona zawieszona.

Przez lata kwesta odbywała się jedynie w Gorzowie. W ostatnio pieniądze zbierano także w Strzelcach Krajeńskich oraz gminie Deszczno. I tak będzie też w tym roku. Tegoroczna trwać będzie od 8.00 do 19.00.

- Kwestować będzie siedemset osób - mówi nam Anna Kobyłka.

Do hospicyjnych puszek trafia coraz więcej pieniędzy. Trzy lata temu było to około 90 tys. zł, dwa lata temu - ponad 100 tys. zł, a w zeszłym roku było to 117 tys. zł. Ile będzie teraz? Wszystko zależy od serc wspierających.

Hospicjum co roku organizuje zbiórkę, bo choć sporą część z ponad 9-milionowego budżetu dostaje z Narodowego Funduszu Zdrowia (to kwota około 7 mln zł), to resztę, czyli około 2 mln zł, musi co roku zorganizować na własną rękę. Może jednak liczyć na mieszkańców, którzy przekazują 1,5 proc. podatku oraz wspierają je właśnie podczas kwesty.

Za zebrane pieniądze hospicjum kupuje leki, sprzęt medyczny i wszystko to, co potrzebne jest do profesjonalnej opieki. Pomoc udzielana jest codziennie przez całą dobę także w domach pacjentów. Oprócz tego hospicjum prowadzi też dział dziennego pobytu dla chorych we wczesnej fazie choroby nowotworowej oraz osób starszych i osamotnionych. Placówka prowadzi również świetlicę dla dzieci, w której pomaga im uporać się z trudnymi emocjami po śmierci bliskiej osoby, jest też grupa wsparcia dla dorosłych w żałobie.

Gorzowska placówka została założona w 1993 roku.

eprasa.pl ea1aca4d89

LUBUSKIE RESTAURACJA DESTYLARNIA ZNALAZŁA SIĘ W PRESTIŻOWYM PRZEWODNIKU KULINARNYM

Michelin zauważył naszą perełkę

Magdalena Marszałek
mmarszałek@gazetalubuska.pl

Lubuska gastronomia ma powód do dumy. Restauracja Destylarnia, działająca w Pałacu Mierzęcin koło Dobiegniewa, otrzymała rekomendację Michelin i jako pierwsza w województwie lubuskim znalazła się w prestiżowym przewodniku kulinarnym.

Dla wielu osób Michelin to przede wszystkim słynne gwiazdki, będące symbolem najwyższej klasy gastronomii. Warto jednak pamiętać, że anonimowi inspektorzy przewodnika przyznają również rekomendacje. To specjalne wyróżnienia dla restauracji, które zachwycają jakością kuchni, autorskim podejściem do gotowania, atmosferą oraz wysokim poziomem obsługi.

FOT. PAŁAC MIERZĘCIN

Michelin docenia miejsca autentyczne, konsekwentne i tworzone z pasji

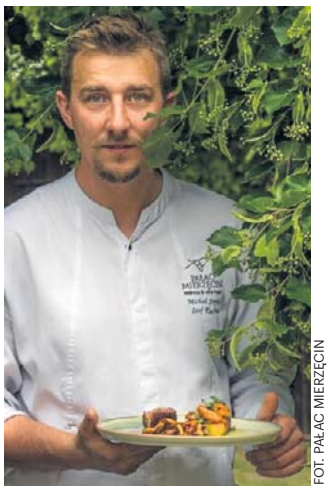

FOT. PAŁAC MIERZĘCIN

Prawdziwa jakość nie potrzebuje nadmiaru

Kulinarna perełka z Lubuskiego

Tak właśnie stało się w przypadku Restauracji Destylarnia, która jako pierwsza w województwie lubuskim została wyróżniona przez Michelin, zdobywając rekomendację najsłynniejszego kulinarnego przewodnika na świecie.

- To wyróżnienie dla kuchni tworzonej z pasją i uważnością dla miejsca. Z dala od dużych ośrodków, pośród natury, w synergii z winnicą, ogrodem i pasieką. Z szacunkiem do składników, sezonowości i lokalności. Dla miejsca, w którym historia jest tłem dla nowoczesnych rozwiązań - informuje Pałac Mierzęcin.

Destylarnia znajduje się w budynku dawnej gorzelni na terenie Pałacu Mierzęcin. Industrialny wystrój wnętrza łączy elementy nowoczesne ze starymi maszynami i urządzeniami gorzelnianymi. Piętro to przytulna restauracja o klimacie angielskiego pubu z kominkiem, stylowymi meblami i atmosferą sprzyjającą długim kulinarnym wieczorom.

Tu każdy talerz opowiada historię

Za koncept kulinarny odpowiada szef kuchni Michał Seyda, który doświadczenie zdobywał w renomowanych europejskich restauracjach, również tych wyróżnianych przez Michelin.

- Gotowanie jest dla mnie czymś więcej niż zawodem. To sposób wyrażania emocji, opowiadania historii, budowania relacji. Najważniejsze są produkt, sezon i harmonia. Łączę polskie korzenie z europejską precyzją i szacunkiem do rzemiosła - mówi Michał Seyda.

Podkreśla również, że rekomendacja to ogromne wyróżnienie dla całego zespołu.

- Michelin docenia miejsca autentyczne, konsekwentne i tworzone z pasji. Od początku wierzymy, że kuchnia oparta na sezonowości, własnych produktach, lokalnych dostawcach oraz naturalnym dialogu z winnicą może być czymś wyjątkowym również na gastronomicznej mapie kraju - tłumaczy.

Sekret tkwi w prostocie

Filozofię restauracji czuć w każdym detalu. Podstawą kuchni są produkty pochodzące z najbliższego otoczenia.

- Fundamentem naszej pracy są lokalni dostawcy oraz to, co powstaje na miejscu, a więc miód z mierzęcińskiej pasieki, sezonowe warzywa i owoce, przetwory oraz wino z naszej winnicy, które naturalnie dopełnia każdą historię na talerzu. Bliska jest nam idea zero waste. Uczymy się szacunku do składników, wykorzystując je w całości i nadając im nowe znaczenia. Wierzymy, że prawdziwa jakość nie potrzebuje nadmiaru, a autentyczność rodzi się z prostoty - podkreśla szef kuchni.

Goście mogą wybierać między klasycznym menu a degustacyjnymi doświadczeniami, które prowadzą przez najbardziej autorskie smaki szefa kuchni. W menu degustacyjnym pojawiają się między innymi pstrąg z ogórkiem gruntowym, ziemniak pieczony w sianie z wędzonym twarogiem, homar z bisque i groszkiem, jagnięcina czy deser oparty na miodzie z lokalnej pasieki, cytrynie i dereniach. Dla turystów może to być kolejny argument, aby odkrywać województwo lubuskie nie tylko przez pryzmat natury, ale także wyjątkowych smaków.

REKLAMA 0011532920

OGŁOSZENIE

KONSULTACJE SPOŁECZNE

dotyczące określenia zasad wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji w gminie Sulechów

Burmistrz Sulechowa,

na podstawie art. 6 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (Dz.U. z 2024 r., poz. 278), zaprasza do udziału w konsultacjach społecznych projektu uchwały w sprawie określenia zasad wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji w gminie Sulechów.

Komitet Rewitalizacji, zgodnie z ww. ustawą o rewitalizacji, stanowi forum współpracy i dialogu interesariuszy z organami gminy w sprawach dotyczących przygotowania, prowadzenia i oceny rewitalizacji oraz pełni funkcję opiniodawczo-doradczą Burmistrza Sulechowa i jest obligatoryjnym elementem procesu rewitalizacji. W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele mieszkańców gminy wywodzący się z różnych grup, tzw. interesariuszy określonych w projekcie uchwały, takich jak np. przedsiębiorcy czy członkowie organizacji pozarządowych.

Zasady wyznaczania składu komitetu, w tym jego liczebność, oraz zasady działania reguluje się uchwałą, którą podejmuje Rada Miejska w Sulechowie. W chwili obecnej gmina Sulechów jest na etapie ustalania tychże zasad. Niemniej jednak, bardzo istotna jest opinia i uwagi mieszkańców gminy, w tym przede wszystkim mieszkańców obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji w tym zakresie. Dlatego też zachęcamy do zapoznania się z projektem uchwały w sprawie zasad wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji, stanowiącym załącznik do niniejszego obwieszczenia i wzięcia udziału w konsultacjach społecznych oraz zgłaszania ewentualnych uwag.

Konsultacje przeprowadzone będą w okresie od 2.06.2026 r. do 8.07.2026 r.

FORMY KONSULTACJI:

1. Zbieranie uwag w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej

Formularz ankiety dostępny jest od dnia **2.06.2026 r.** na stronie internetowej gminy www.sulechow.pl w zakładce: Gospodarka Strategie i Programy Rozwojowe, w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce: Rejestr Urbanistyczny Rewitalizacja oraz w Urzędzie Miejskim Sulechów.

Wypełnione formularze ankietowe można składać:

- drogą elektroniczną na adres: um@sulechow.pl, E-PUAP: /Gmina_Sulechow/SkrytkaESP, e-doręczenia: AE:PL-29362-40632-JRGWH-29;
- w Urzędzie Miejskim Sulechów w godzinach urzędowania;
- w Punkcie Konsultacyjnym w godzinach jego otwarcia;
- pocztą na adres: Urząd Miejski Sulechów, Plac Ratuszowy 6, 66-100 Sulechów.

2. Spotkania indywidualne z mieszkańcami w Punkcie Konsultacyjnym

Punkt Konsultacyjny mieści się w siedzibie Urzędu Miejskiego Sulechów, **w pokoju nr 118**, czynny w poniedziałki w okresie trwania konsultacji w godzinach 8.00-9.00 i 14:00 – 16:00 (bez pierwszego i ostatniego poniedziałku trwania konsultacji, które wypadają w okresie 7 dni po ogłoszeniu konsultacji i przed zakończeniem konsultacji).

3. Spotkanie z mieszkańcami

- 8.06.2026 r. o godz. 16.00 (sala nr 104 w Urzędzie Miejskim Sulechów, Plac Ratuszowy 6, 66-100 Sulechów.).
- 22.06.2026 r. o godz. 17.00 (sala wiejska w miejscowości Cigacice).

4. Wywiady bezpośrednie z mieszkańcami

- Wywiady bezpośrednie z mieszkańcami prowadzone będą na obszarze rewitalizacji w mieście Sulechów, dnia 19.06.2026 r.

Pełna treść ogłoszenia wraz z projektem uchwały oraz formularzem ankiety jest udostępniona wszystkim zainteresowanym na stronie internetowej gminy www.sulechow.pl w zakładce: Gospodarka – Strategie i Programy Rozwojowe, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w Urzędzie Miejskim Sulechów.

Klauzula Informacyjna:

1) Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Sulechowa z siedzibą Plac Ratuszowy 6, 66-100 Sulechów, tel.: +48 68 385 11 11, e-mail: um@sulechow.pl; E-PUAP: /Gmina_Sulechow/SkrytkaESP; strona internetowa: www.sulechow.pl.

2) W sprawach z zakresu ochrony danych osobowych mogą Państwo kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych pod adresem e-mail um@sulechow.pl

3. Dane osobowe będą przetwarzane w celu konsultacji projektu uchwały Rady Miejskiej w Sulechowie w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji w Gminie Sulechów.

4. Dane osobowe będą przetwarzane do czasu cofnięcia zgody na przetwarzanie danych osobowych.

5. Podstawą prawną przetwarzania danych jest art. 6 ust. 1 lit. a) ww. Rozporządzenia.

6. Odbiorcami Pani/Pana danych będą podmioty, które na podstawie zawartych umów przetwarzają dane osobowe w imieniu Administratora.

7. Osoba, której dane dotyczą ma prawo do:

– żądania dostępu do danych osobowych oraz ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania danych osobowych.

– cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem.

– wniesienia skargi do organu nadzorczego w przypadku gdy przetwarzanie danych odbywa się z naruszeniem przepisów powyższego rozporządzenia tj. Prezesa Ochrony Danych Osobowych, ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.

Podanie danych osobowych jest dobrowolne.

Ponadto informujemy, iż w związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych nie podlega Pan/Pani decyzjom, które się opierają wyłącznie na zautomatyzowanym przetwarzaniu, w tym profilowaniu, o czym stanowi art. 22 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych.

eprasa.pl ea1aca4d89

POLSKA *i* ŚWIAT

DZIEŃ DZIECKA

Z okazji Dnia Dziecka Kancelaria Premiera zorganizowała w niedzielę w swoich ogrodach piknik dla dzieci pod hasłem „Kraina wyobraźni". Podczas wydarzenia najmłodsi mogli m.in. spotkać animatorów przebranych za postacie z bajek, wziąć udział w warsztatach, zawodach sportowych oraz eksperymentach naukowych. W otwarciu pikniku wziął udział premier Donald Tusk. Chętnych do wspólnej zabawy było wielu.

„Każdy kandydat na rodzica zastępczego powinien być traktowany jak ogromne dobro

Joanna Luberadzka-Gruca współtwórczyni Koalicji na rzecz Rodzinnej Opieki Zastępczej

KRÓTKO

RADOM

Kolejne zarzuty dla proboszcza

Były proboszcz z gminy Tarczyn na Mazowszu, który zaatakował siekierą, a następnie podpalił znajomego bezdomnego mężczyznę, usłyszy dodatkowy zarzut usiłowania zabójstwa. Jak ustalili śledczy, duchowny już wcześniej podjął nieudaną próbę zamordowania mężczyzny. Śledztwo w tej sprawie dobiega końca.

Prowadzący postępowanie prokurator Andrzej Stojak z Prokuratury Okręgowej w Radomiu powiedział, że w najbliższych tygodniach do sądu zostanie skierowany akt oskarżenia.

Śledczy dysponują już opinią sporządzoną przez biegłych po kilkutygodniowej obserwacji psychiatrycznej księdza. Prokuratura nie ujawnia jej treści, ale – jak nieoficjalnie ustaliła PAP – biegli nie stwierdzili, aby Mirosław M. w chwili popełnienia zbrodni był niepoczytalny.

Mirosław M., były proboszcz parafii w Przypkach k. Tarczyna, od lipca 2025 r. przebywa w areszcie.

WARSZAWA

500 m po 2-centymetrowej linie

FOT. PIOTR NOWAK/PAP

Wczoraj Estończyk Jaan Roose przeszedł po linie między dwoma najwyższymi budynkami w Polsce. Idąc po szerokiej na dwa centymetry taśmie zawieszonej na wysokości 180 metrów, pokonał 500-metrowy dystans pomiędzy Pałacem Kultury i Nauki a wieżowcem Varso Tower.

FAŁSZYWE ALARMY

Znany adwokat zatrzymany

Znany warszawski adwokat został zatrzymany ws. fałszywych alarmów – poinformował wczoraj Marcin Kierwiński, minister spraw wewnętrznych i administracji. Warszawska policja dodała, że 48-latek usłyszał siedem zarzutów i został aresztowany na trzy miesiące.

„Mężczyzna, podszywając się pod różne osoby, wysyłał do wielu instytucji i organów publicznych zawiadomienia o rzekomych przygotowaniach do zamachów. Treść zawiadomień wskazywała, że ich ofiarami mieli być prezydent RP oraz minister spraw zagranicznych. Do wysyłanych listów załączał nielegalnie posiadane dokumenty, a w jednym z nich umieścił amunicję" – przekazała policja.

Program SAFE. Wicepremier podpisał kolejne umowy

Oprac. Karolina Wrońska
Wojsko

Podpisanie w sobotę w ramach programu SAFE 29 umów na kwotę 78 mld zł to jest absolutny rekord – powiedział wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

Od czwartku wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz wraz z m.in. pełnomocniczką rządu ds. SAFE Magdaleną Sobkowiak-Czarnecką i szefem odpowiedzialnej za zakupy sprzętu dla wojska Agencji Uzbrojenia gen. Arturem Kuptelem objeżdżali kraj, podpisując w polskich zakładach zbrojeniowych kolejne kontrakty. W sobotę w ramach programu SAFE podpisano umowy w zakładzie Dezamet, następnie w niedalekiej Hucie Stalowa Wola, a po południu w zakładach Rosomak w Siemianowicach Śląskich.

– Nigdy w historii procesu modernizacji polskiej armii, nigdy w historii procesu zakupów sprzętu dla Wojska Polskiego nie było takiego dnia, w którym podpisujemy w jednym czasie, w jednym dniu 29 umów na 78 mld zł. To jest absolutny rekord świata. To jest dzień, który zmienia rzeczywistość – powiedział szef MON.

Kosiniak-Kamysz podkreślił, że obecnie kraj jest w sytuacji, w której niebezpieczeństwa otaczają go z każdej strony. – Prowokacje, akcje dywersji, różnego rodzaju działania w przestrzeni cyber, ale również ta wojna hybrydowa, która toczy się wokół polskich granic i na Bałtyku, sprawiają, że musimy inwestować w polski przemysł zbrojeniowy, żeby być niezależnymi – wskazał wicepremier.

FOT. DAREK DELMANOWICZ

Władysław Kosiniak-Kamysz w siedzibie Zakładów Metalowych Dezamet S.A. w Nowej Dębie

Do podpisywanych umów ws. SAFE odniósł się w sobotę także premier Donald Tusk. „Meldunek z ostatniej chwili! Sobota to 29 umów na 79 miliardów! Wszystko w polskich firmach. To jest właśnie SAFE. Mam nadzieję, że wreszcie dotarło do prezydenta i prezesa" – napisał szef rządu na X.

Kosiniak-Kamysz skrytykował jednocześnie poprzednią Radę Ministrów, zarzucając jej bezczynność w kwestii wdrażania uchwały o Narodowej Rezerwie Amunicyjnej i braki w przygotowaniu krajowych zdolności produkcyjnych kluczowego kalibru 155 mm.

Wiceprezes PGZ Arkadiusz Bąk podkreślił, że każda sztuka z zamówionych pocisków zostanie wyprodukowana w Polsce, co ma zapewnić całkowitą niezależność w posiadaniu kluczowego kalibru artyleryjskiego.

Jak mówił szef MON, spotkanie w Siemianowicach to finał „pierwszego etapu Tour de SAFE", czyli trwającego od czwartku objazdu przez rządową delegację rozsianych po kraju zakładów zbrojeniowych i podpisywanie tam finansowanych z SAFE umów.

W swoim wystąpieniu Kosiniak-Kamysz zaznaczył, że SAFE to forma odpowiedzi na wezwanie USA, by Europa zbroiła się i brała większą odpowiedzialność za własne bezpieczeństwo militarne. Odniósł się do głosów krytycznych wobec SAFE, wygłaszanych – jak to określił przez „oszołomów z prawej strony" i „radykałów", którzy przekonywali, że to program „złej Unii", który niszczy relacje z USA. – Jest absolutnie przeciwnie – oświadczył. – Na dniu dzisiejszym się nie skończy – będziemy dalej prowadzić pozytywną kampanię odkłamującą bzdury i banialuki opowiadane o SAFE – mówił szef MON, zarzucając opozycji i prezydentowi Karolowi Nawrockiemu wprowadzanie opinii publicznej w błąd ws. unijnego programu.

W sumie z pieniędzy SAFE skorzysta ponad 10 tys. firm działających w Polsce – zarówno wykonawców, jak i podwykonawców oraz kooperantów. Wśród nich Radmor i APS w Gdyni, Rosomak w Siemianowicach Śląskich, Dezamet w Nowej Dębie, Hutę Stalowa Wola, WB Electronics, Belmę w Bydgoszczy, Maskpol w Konieczkach, Jelcza w Laskowicach, Stocznię Remontową w Gdańsku oraz Zakłady Mechaniczne Tarnów. PAP

Status osoby najbliższej w związku. Sejm uchwalił ustawę. Prezydent zapowiedział, że nie podpisze

Oprac. Alina Mazurska
Warszawa

Sejm uchwalił ustawy dot. statusu osoby najbliższej w związku i umowy o wspólnym pożyciu. Prezydent Karol Nawrocki zapowiedział, że nie podpisze żadnego prawa, które będzie stanowiło alternatywę dla małżeństwa.

Rządowa propozycja przeszła przez izbę niższą parlamentu jako pierwsza w historii regulacja pozwalająca na formalizację związków jednopłciowych w Polsce.

– Przez kilka miesięcy nad projektem pracowało mnóstwo ludzi, by ponad 3 mln Polek i Polaków mogło się poczuć bardziej godnie i bezpiecznie. Zarówno w rodzinach heteroseksualnych, których prawica nie zmusi swoim krzykiem i obrażaniem do małżeństwa, ale przede wszystkim parom LGBT, które płacą podatki, ale państwo wciąż ich nie widzi – napisała pełnomocniczka rządu ds. równości Katarzyna Kotula, która wraz z Urszulą Pasławską (PSL) przygotowała oba projekty ustaw

Zaraz po głosowaniu prezydent Karol Nawrocki zapowiedział, że nie podpisze żadnego prawa, które będzie stanowiło alternatywę dla małżeństwa.

– Jestem strażnikiem Konstytucji. W Konstytucji jest wprost napisane, że małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny – podkreślił prezydent.

Dodał przy tym, że jest gotowy podpisać ustawę, „która nie będzie ideologiczna, nie będzie stanowiła furtki dla alternatywy małżeństwa i podważania polskiej konstytucji".

– Jeśli znajdziemy rozwiązania, które pomogą osobom w statusie osoby najbliższej na funkcjonowanie formalne, administracyjne, a nie będą niosły ideologicznej presji, czy próby podważania wyjątkowego statusu małżeństwa, to taką ustawę podpiszę. Mam nadzieję, że taką uda się wypracować – zaznaczył Nawrocki. PAP

eprasa.pl ea1aca4d89

AWANTURA DECYZJA PREZYDENTA ZEŁENSKIEGO WS. UPA WYWOŁAŁA PRAWDZIWĄ POLITYCZNĄ BURZĘ

Zgrzyt między Polską i Ukrainą

Dorota Kowalska
Warszawa

Decyzja prezydenta Zelenskiego o nadaniu jednej z jednostek zbrojnych Ukrainy imię „Bohaterów UPA" u jednych wywołała konsternacje, u innych szczere oburzenie. Tylko pytanie, czy w Polsce powinniśmy dać ponosić się emocjom.

Prezydent Zełenski tłumaczył, że zrobił to „w celu przywrócenia historycznych tradycji narodowego wojska oraz uwzględniając wzorowe wykonywanie powierzonych zadań podczas obrony integralności terytorialnej i niepodległości Ukrainy".

Przypomnijmy, w Polsce Ukraińska Powstańcza Armia kojarzy się głównie z eksterminacją ludności polskiej na Wołyniu. Właśnie tam w latach 1943-1944 doszło do masowych mordów na Polaków, dokonanych głównie przez oddziały UPA oraz wspierające je grupy. Chodziło o usunięcie Polaków z terenów, które ukraińscy nacjonaliści uważali za przyszłe państwo ukraińskie.

Nie mogło być inaczej – reakcja strony polskiej była natychmiastowa. Premier Donald Tusk ocenił decyzję Zełenskiego jako niepokojącą z punktu widzenia relacji między Polską i Ukrainą, ale dodał, że rząd zareagował już w sprawie decyzji prezydenta Zełenskiego. – My wiemy naprawdę, jak prowadzić tę politykę w tym najtrudniejszym czasie, pełnym wyzwań – stwierdził

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz mówił o „decyzji nie do przyjęcia", szef MSZ Radosław Sikorski o „rozczarowaniu tym, że prezydent Zełenski nie uwzględnił polskiej wrażliwości historycznej ". Sikorski zauważył też, że na polsko-ukraińskiej kłótni o przeszłość zyska wyłącznie Władimir Putin.

MSZ wydało zresztą oświadczenie, w którym „wyraża oburzenie decyzją o nadaniu jednej z ukraińskich formacji wojskowych tytułu „bohaterów UPA". Według MSZ, w obliczu trwającej agresywnej wojny Rosji przeciw Ukrainie i zagrożenia dla bezpieczeństwa całego regionu, kluczowe dla obu naszych państw i narodów relacje polsko-ukraińskie nie powinny stawać się zakładnikiem trudnej historii. „Wspólne bezpieczeństwo, solidarność wobec rosyjskiej agresji oraz odpowiedzialność za przyszłość Europy wymagają dojrzałości i przywiązania do dialogu po obu stronach" – czytamy.

Wiceszef MSZ Marcin Bosacki rozmawiał zresztą w tej sprawie z ambasadorem Ukrainy Wasylem Bodnarem.

Politycy związani z koalicją rządzącą krytykowali decyzję Kijowa, zaznaczali jednak, że reakcję należy pozostawić resortowi dyplomacji.

Tymczasem politycy opozycji i Karol Nawrocki zareagowali bardzo gwałtownie i emocjonalnie. Prezydent oświadczył, że jest oburzony decyzją Zełenskiego i dodał, że Zełenski dostarczył „najlepszego materiału i wiele tlenu rosyjskiej propagandzie". Nawiązał też do propozycji posła Konfederacji Grzegorza Płaczka, by po tej decyzji odebrać Zełenskiemu jeden z polskich orderów. – 8 czerwca odbędzie się posiedzenie Kapituły Orderu Orła Białego i ja zaproponowałem, aby jednym z punktów było odebranie prezydentowi Zełenskiemu Orderu Orła Białego – oświadczył prezydent. Dodał, że ostateczna decyzja należy do niego, ale kapituła musi się zebrać.

FOT. PAP/EPA

Prezydent Duda wręczył Zełenskiemu order w 2023 „dla całego narodu Ukrainy"

Deklaracji prezydenta Nawrockiego przyklasnęli posłowie PiS i Konfederacji. Wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak przypomniał, że jego ugrupowanie od dawna postulowało odebranie Zełenskiemu Orderu Orła Białego. – Uważamy odznaczenie prezydenta Ukrainy za ogromny błąd poprzedniego prezydenta – powiedział Bosak. I podkreślił, że decyzja Zełenskiego, by nazywać imieniem bohaterów UPA jednostkę wojskową na Ukrainie, jest haniebna.

Konfederacja wezwała też Piotra Łukasiewicza, chargé d'affaires Polski na Ukrainie, do dymisji ze stanowiska. Zdaniem Konfederatów reakcja polskiej ambasady w Kijowie na decyzję Zełenskiego powinna być bardziej stanowcza.

Były wiceszef MSZ Paweł Jabłoński z PiS stwierdził z kolei, że reakcja prezydenta Nawrockiego jest bardzo mocna, ale też bardzo potrzebna.

Wyraził też nadzieję, że Ukraina w porę wycofa się z kontrowersyjnej dla Polski decyzji. – Może wtedy nie będzie konieczne odebranie Orderu Orła Białego, natomiast w tej chwili mam wrażenie, że taki zdecydowany krok jest absolutnie niezbędny – dodał.

Order Orła Białego przyznał Wołodymyrowi Zełenskiemu w 2023 roku ówczesny prezydent Andrzej Duda. To najwyższe polskie odznaczenie przyznawane od ponad trzystu lat. Żeby odebrać komuś przyznane wcześniej odznaczenie, zgodę musi wyrazić Kapituła Orderu Orła Białego, asygnatę pod jej decyzją powinien złożyć także premier, ale ostateczna decyzja i tak należy do prezydenta RP.

Póki co Donald Tusk uznał, że reakcja Karola Nawrockiego „jest podobnym krokiem" do tego, który zrobił prezydent Zełenski. – Bardzo bym chciał, żeby prezydenci obu krajów mądrze dbali o to, żeby nasze relacje były jak najlepsze. Dla Polski i dla Ukrainy nasza przyjaźń, współpraca, sojusz wobec zagrożenia rosyjskiego to jest coś bezcennego – podkreślił premier. Dodał, że oczekiwałby od obu prezydentów, żeby potrafili wznieść się ponad historyczne emocje.

Także wicepremier Kosiniak-Kamysz stwierdził, że prezydent Nawrocki lepiej by zrobił, gdyby zadzwonił do prezydenta Ukrainy i oświadczył, że Polska się na to nie zgadza.

Prof. Antoni Dudek, historyk i politolog, nie ma jednak wątpliwości, że dojdzie do odebrania Zełenskiemu Orderu Orła Białego. Według niego decyzja Zełenskiego jest „fatalna" i Polska powinna okazać swoje niezadowolenie.

– Najgorszym możliwym sposobem okazania dezaprobaty jest odebranie orderu, którego zresztą nie należało dawać prezydentowi Ukrainy, gdyż był to przykład nadmiernego szafowania tym najwyższym polskim odznaczeniem państwowym. PAP

Praga nie chce wizerunku piwnej stolicy. Kusi nowych gości literaturą

Alina Mazurska
Praga

Koniec z piwem, głośnymi wieczorami kawalerskimi i tłumami blokującymi historyczne centrum. Stolica Czech rusza z wartą miliony kampanią literacką.

Na celowniku miejskiej spółki PR, jaką jest PCT (Prague City Tourism), są inni niż przed laty turyści. Mają być zainteresowani kulturą, nie lubić tłumów i zostawiać coraz więcej pieniędzy w hotelach cztero- i pięciogwiazdkowych. To do nich jest skierowana nowa kampania PCT, która wydobywa na wierzch literacki klimat Pragi. W ramach kampanii „Czytaj w Pradze jak w książce" przygotowano trzy filmowe spoty związane z Kafką, Golemem oraz czeską literaturą emigracyjną. W każdym filmiku zagrał popularny aktor Karel Dobry.

FOT. WIKIMEDIA

Rynek Starego Miasta. Znalazł się on na jednej z tras, szczególnie kierowanej do polskich turystów

Śladami literatury

Twórcy kampanii wyliczyli, że w Pradze są 182 pomniki poświęcone autorom oraz instytucjom związanym z książkami i literaturą. – Jeśli chodzi o miejsca związane z praskimi pisarzami i literaturą, warto wspomnieć o dzielnicy żydowskiej, z którą związani są Franz Kafka lub postać Golema. Opracowaliśmy również trasę śladami najnowszej książki Dana Browna. Prowadzi ona na przykład do schronu Folimanka, położonego poza centrum, gdzie rozgrywa się częściowo akcja „Tajemnicy tajemnic" – powiedziała Jana Adamcova z PCT.

Folimanka nie ma w sobie starej, średniowiecznej lub rudolfińskiej tajemnicy. Schron budowany przez komunistów powstawał na przełomie lat 50. i 60. minionego stulecia. Jest największą podziemną budową Pragi i to miejsce spodobało się Brownowi.

Nie wiadomo, czy nasi rodacy zechcą penetrować Pragę śladami bohaterów Dana Browna, ale PCT przygotowało dla nich specjalnie dedykowaną ścieżkę przez historię. A jest o co się bić. Polacy stanowią czwartą najliczniejszą grupę zagranicznych gości w Pradze (po Niemcach, Amerykanach i Brytyjczykach) – rocznie miasto odwiedza ich blisko 400 tysięcy..

– Dla Polski i Polaków mamy specjalną narrację o Józefie Poniatowskim – powiedziała Adamcova. – Z Poniatowskim związany jest na przykład Pałac Kinskych, ponieważ on tutaj dorastał, a jego matka pochodziła z rodu Kinskych. Mamy więc piękną trasę spacerową śladami polskich legend w Pradze – zauważyła. Na tej trasie jest i jeden z najpiękniejszych pałaców na Rynku Starego Miasta w Pradze, jest grób matki księcia Józefa, który nazwany został „Pepim" właśnie po wizycie w Pradze. Na swoich stronach internetowych PCT opowiada o Poniatowskim, zabytkach i pokazuje m.in. film zrealizowany przez Muzeum Historii Polski.

Skończyć z wizerunkiem taniej imrezowni Europy

Nowa strategia czeskiej stolicy to celowy zabieg mający odciąć się od wizerunku taniej imprezowni Europy. – Pamiętamy lata 90. i dwutysięczne, kiedy przyjeżdżały do nas różne grupy na imprezy piwne, a tego żadne miasto nie chce. To się chyba udaje zmieniać. Chcemy sprowadzić do Pragi klientelę zamożną, która interesuje się kulturą – podkreślił praski radny ds. kultury Tomasz Slabihoudek.

– Na lotnisku i w samym centrum umieściliśmy plakaty apelujące do turystów, by nie pili alkoholu w miejscach publicznych i przestrzegali ciszy nocnej – powiedziała Adamcova. Miasto radzi też: korzystaj z licencjonowanych przewodników, wybieraj komunikację miejską i wspieraj lokalny biznes.

Zdaniem PCT działania przynoszą wymierne skutki. Zamiast pubów, turystyczny ruch przenosi się do hoteli klasy premium. Odwiedzane są galerie sztuki. – Widzimy to także po wydatkach w gastronomii, gdzie nam rośnie spożycie droższych win – wyliczała Adamcova. Jej zadaniem o zmianie profilu gości świadczy też dynamicznie rosnąca oferta restauracji z gwiazdkami Michelin.

eprasa.pl ea1aca4d89

Emerytura po 15 latach dla celników. Kolejne grupy z przywilejami

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Ministerstwo Obrony Narodowej chce aby funkcjonariusze dawnej Służby Celnej i obecnej Służby Celno-Skarbowej mogli przechodzić na emeryturę już po 15 latach służby.

FOT. MARIUSZ KAPAŁA

MON chce, aby funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej mogli przechodzić na emeryturę już po 15 latach służby

Projekt ma w założeniu „uporządkować zasady liczenia świadczeń przy przechodzeniu między formacjami". Resort chce rozszerzyć listę służb uwzględnianych przy ustalaniu prawa do emerytury na zasadach 15-letniego stażu o służbę w Służbie Celnej. Chodzi o osoby, które wcześniej pełniły służbę celną, a później trafiły do wojska albo innych formacji mundurowych. W praktyce zmiany obejmą także funkcjonariuszy obecnej Służby Celno-Skarbowej, która powstała po reformie Krajowej Administracji Skarbowej.

Problem w tym, że byli funkcjonariusze policji, ABW czy Straży Granicznej mogą zachować korzystniejsze zasady emerytalne po przejściu do armii. Tymczasem funkcjonariusze związani wcześniej ze służbą celną zostali z tego rozwiązania wyłączeni. MON wprost wskazuje, że obecne przepisy tworzą nierówność między służbami mundurowymi. Nie chodzi więc o całkowite przywrócenie emerytur po 15 latach dla wszystkich żołnierzy zawodowych przyjętych po 2012 roku.

Projekt MON nie zawiera jeszcze pełnych wyliczeń skutków finansowych reformy. Sama zmiana dotyczy stosunkowo wąskiej grupy funkcjonariuszy związanych wcześniej ze Służbą Celną.

System poza ZUS

Emerytury mundurowe działają na innych zasadach niż świadczenia wypłacane przez ZUS. Funkcjonariusze nie odprowadzają składek emerytalnych, rentowych ani chorobowych w powszechnym systemie ubezpieczeń społecznych. Dotyczy to m.in. Policji, Straży Granicznej, ABW, PSP, SOP, Służby Więziennej i właśnie Służby Celno-Skarbowej. Ich świadczenia są finansowane bezpośrednio z budżetu państwa.

Dla funkcjonariuszy przyjętych przed 2013 rokiem emerytura mundurowa może być przyznana po 15 latach służby. Po tym czasie świadczenie wynosi 40 proc. podstawy wymiaru i rośnie o 2,6 proc. za każdy kolejny rok służby. Po reformie z 2013 roku nowe osoby wstępujące do służb zostały objęte zasadą 25 lat służby i minimalnego wieku 55 lat. W tym systemie emerytura zaczyna się od 60 proc. podstawy i rośnie o 3 proc. za każdy kolejny rok.

Jak jest w Europie?

Na tle innych państw europejskich polski system emerytur mundurowych - zwłaszcza dla osób objętych starymi zasadami - należy do najbardziej korzystnych. W wielu krajach wiek zakończenia służby jest wyższy albo ściślej powiązany z powszechnym systemem emerytalnym. W Niemczech czy na Węgrzech mundurowi najczęściej odchodzą między 60. a 65. rokiem życia. W Szwecji standardem jest 65 lat, choć część oficerów może kończyć służbę wcześniej po długim stażu. We Francji system jest bardziej elastyczny - odejścia możliwe są wcześniej, ale zwykle po kilkunastu-kilkudziesięciu latach służby i w zależności od stopnia. We Włoszech wcześniejsza emerytura jest możliwa, lecz najczęściej dopiero po 25-35 latach pracy. Część państw, m.in. Czechy, stosuje model pośredni - po zakończeniu służby wypłacany jest dodatek za wysługę, a pełna emerytura przysługuje dopiero po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego.

Nie tylko mundurowi

Służby mundurowe są jedną z największych grup korzystających z wcześniejszych świadczeń, ale nie jedyną. Osobne zasady obejmują także górników. W części przypadków mogą oni kończyć pracę nawet około 20 lat wcześniej niż osoby objęte zwykłym systemem emerytalnym. Uprawnienia zależą od stażu i liczby lat przepracowanych pod ziemią.

W systemie funkcjonują też emerytury pomostowe dla osób pracujących w szczególnych warunkach lub wykonujących zawody o szczególnym charakterze. Chodzi m.in. o część hutników, kolejarzy, energetyków, pracowników przemysłu chemicznego, branży budowlanej czy leśników.

Akrobaci, klawiszowcy i treserzy

Osobne przepisy obejmują także część środowiska artystycznego. W niektórych zawodach możliwe jest przejście na emeryturę długo przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego. Granice zależą od rodzaju wykonywanej działalności.

Najwcześniej pracę mogą kończyć tancerze, akrobaci, gimnastycy, ekwilibryści i kaskaderzy - kobiety już od 40. roku życia, a mężczyźni od 45 lat. Soliści wokaliści, muzycy grający na instrumentach dętych czy treserzy drapieżnych zwierząt mogą przechodzić na emeryturę od 45 lat w przypadku kobiet i 50 lat w przypadku mężczyzn. Kolejna grupa to m.in. artyści chóru, żonglerzy, komicy cyrkowi i aktorzy teatrów lalek - tutaj granice wynoszą odpowiednio 50 i 55 lat. Aktorki i dyrygentki mogą kończyć aktywność zawodową od 55. roku życia. Muzycy grający na instrumentach smyczkowych, klawiszowych i perkusyjnych, operatorzy obrazu filmowego oraz fotograficy uzyskują uprawnienia od 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn.

Aby skorzystać z tych zasad, trzeba spełnić dodatkowe warunki dotyczące stażu. Kobiety muszą wykazać co najmniej 20 lat okresów składkowych i nieskładkowych, a mężczyźni 25 lat. W obu przypadkach minimum 15 lat musi stanowić działalność twórcza lub artystyczna. Przepisy obejmują głównie osoby urodzone przed 1969 rokiem i są pozostałością starszego systemu wcześniejszych emerytur dla zawodów uznawanych za szczególnie obciążające fizycznie lub mających krótszy naturalny okres aktywności zawodowej.

Bibliotekarz również odpocznie szybciej

Osobną kategorią są nauczycielskie świadczenia kompensacyjne. Pozwalają one części nauczycieli zakończyć pracę przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego. Od 2026 roku rozszerzono katalog uprawnionych m.in. o nauczycieli placówek artystycznych, bibliotek pedagogicznych, centrów kształcenia zawodowego czy placówek doskonalenia nauczycieli. Kobiety mogą uzyskać takie świadczenie od 56. roku życia, a mężczyźni od 61. roku życia. Warunkiem jest co najmniej 30-letni staż, w tym minimum 20 lat pracy nauczycielskiej. Przeciętna wysokość nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego przekracza już 4,5 tys. zł miesięcznie.

Nauczyciele mogą też korzystać z tzw. emerytur stażowych, które pozwalają zakończyć pracę bez osiągnięcia ustawowego wieku emerytalnego po spełnieniu wymogów dotyczących stażu i okresu pracy pedagogicznej. ©℗

AUTOREKLAMA
Polecamy →
strefa BIZNESU.pl
Know-how w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl

eprasa.pl ea1aca4d89

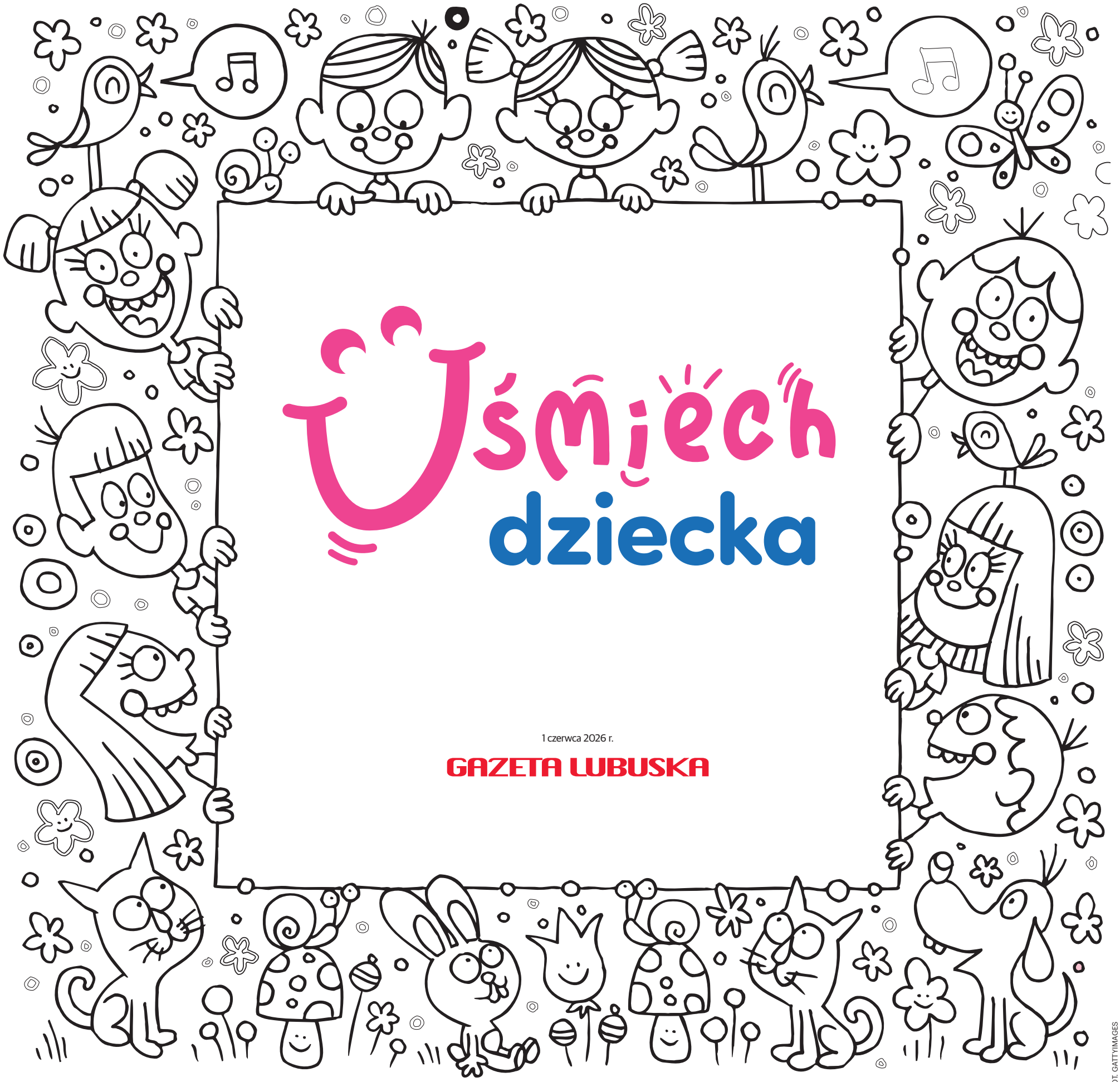

Uśmiech dziecka

1 czerwca 2026 r.

GAZETA LUBUSKA

FOT. GATTYIMAGES

Małe uśmiechy, a taka wielka miłość!

Co roku, z okazji Dnia Dziecka, zapraszamy Czytelników do udziału w wyjątkowej akcji - pełnej radości, wzruszeń i najpiękniejszych dziecięcych uśmiechów. Także i tym razem przedstawiamy specjalny dodatek, w którym znajdziecie fotografie dzieci nadesłane przez naszych Czytelników. To niezwykła publikacja - pełna najszczerszych emocji. Wszystkie fotografie będzie można obejrzeć również w naszej internetowej galerii dziecięcych uśmiechów. Co roku cieszy się ogromnym zainteresowaniem i pokazuje, jak wiele ciepła, energii i pozytywnych emocji potrafią wnieść najmłodsi. Integralną częścią akcji jest głosowanie, podczas którego Czytelnicy spośród nadesłanych zdjęć wybiorą maluchy, których zdjęcia trafią na okładkę gazety. A na uczestników akcji czekają fantastyczne nagrody - m.in. zabawki i fotoksiążki, rodzinne wyjazdy - do Suntago i Disneylandu, a także nagroda główna: aż 40 000 złotych na spełnienie marzeń dziecka i jego rodziny. Bo nasza akcja od lat łączy rodziny, wywołuje wzruszenie i przypomina o tym, co w dzieciństwie najpiękniejsze, dlatego również w tym roku zapraszamy do wspólnego świętowania Dnia Dziecka i dalszego tworzenia galerii pełnej uśmiechów! Szczegóły znajdziecie na gazetalubuska.pl/usmiech

eprasa.pl ea1aca4d89

Aby zagłosować, wyślij na nr **7303** SMS o treści podanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Amelia Sanik GLM.159

Amina Belorusova GLM.155

Aniela Stępień GLM.72

Antoni Żukowski GLM.131

Feraya Fleszewska GLM.160

Franciszek Gawłowski GLM.73

Hubert Sulecki GLM.74

Ignacy Kantowski GLM.132

Jakub Korsak GLM.15

Jakub Przybyciński GLM.52

Juliusz Raczek GLM.50

Kacper Posadzy GLM.49

Kornelia Trepkowska GLM.133

Laura Wójcik GLM.134

Leon Piątek GLM.75

Leonard Szamotulski GLM.29

Lilianna Dziadoń GLM.53

Maja Grabowska GLM.102

Martyna Nega GLM.54

Mateusz Kosicki GLM.128

Matvii Kolomiiets GLM.135

Miia Hrudetska GLM.48

Milan Górski GLM.47

Milan Guścin GLM.76

Milan Nowak GLM.51

Oliwia Mazurek GLM.136

Piotruś Rogal GLM.103

Tymon Błaszyk GLM.77

Wiktoria Motyl GLM.137

Zofia Jarczyńska GLM.78

Zofia Wijata GLM.104

Adelina Pankiv GLD.64

Emilia Gerszewska GLD.92

Ewelina Wrona GLD.79

Filip Wielgus GLD.80

Igor Bohdziun GLD.81

Kaja Szumega GLD.46

Karolina Kosicka GLD.113

Karolina Ochocka GLD.82

Lena Capała GLD.17

Liliana Gołdyn GLD.1

Marcelina Jaworska GLD.106

Matviey Konyk GLD.18

Monika Kosicka GLD.112

Nataniel Dobrowolski GLD.33

Nela Wielgus GLD.74

Olivia Gacek GLD.47

Rozalia Hruszowiec GLD.93

eprasa.pl ea1aca4d89

Aby zagłosować, wyślij na nr **7303** SMS o treści podanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Stanisław Shcherbakov GLD.19

Zofia Sobańska GLD.12

Zoja Lebiedź GLD.94

Zosia Cisiuk GLD.20

Zuzanna Strzesak GLD.62

Alan Żurek GLM.161

Dorian Jurkiewicz GLM.36

Emiliia Romanenko GLM.162

Franciszek Krasowski GLM.55

Franciszek Prass GLM.16

Hanna Jędrasiak-Urban GLM.30

Illia Khliebnykov GLM.79

Jan Laskowski GLM.1

Julian Wilk GLM.138

Kacper Bębnowski GLM.139

Kaja Olencka GLM.2

Kornel Adamczak GLM.3

Leon Koziarski GLM.4

Lila Brzózka GLM.80

Lucjan Krupka-Niedzielski GLM.129

Marcel Radczyc GLM.31

Marcelina Stachowicz GLM.46

Marcin Olejarz GLM.5

Marika Paszyk GLM.163

Michał Markiewicz GLM.105

Michał Przysucha GLM.56

Miłosz Bojanowski GLM.17

Miłosz Matysiak GLM.81

Nikodem Coebień GLM.82

Nikodem Towpik GLM.164

Nikodem Walusiński GLM.57

Tadeusz Zieliński GLM.83

Tymon Tom GLM.45

Zoja Blizniak GLM.32

Agata Tichanowicz GLD.65

Alex Brzózka GLD.66

Anastazja Szewczyk GLD.58

Antoni Krasocki GLD.95

Francesco Andrea Falcone GLD.96

Lena Ziemkiewicz GLD.83

Liam Filipowski GLD.21

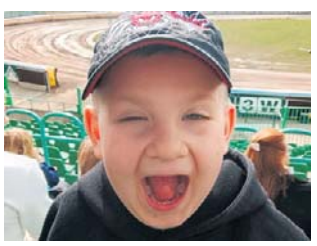
Maciej Żeromski GLD.61

Martyna Kubiak GLD.48

Michalina Nobis GLD.111

Milana Herasymova GLD.67

Milena Kruk GLD.22

Stanisław Janicki GLD.97

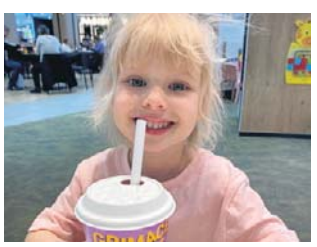
Wanessa Lizurek GLD.2

eprasa.pl ea1aca4d89

Aby zagłosować, wyślij na nr **7303** SMS o treści podanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Wojciech Jurkiewicz GLD.84

Zuzanna Liliana Ludwicka GLD.89

Alek Wardawa GLM.58

Antoni Wójtowicz GLM.140

Gabriela Majewska GLM.18

Lena Jaworska GLM.106

Leokadia Sapieszko GLM.107

Maja Ostrowska GLM.12

Nikodem Zmorkowski GLM.84

Michalina i Marcelina Stranc GLD.85

Nela Twarda GLD.49

Oliwka Tomczyszyn GLD.34

Szymon Olczak GLD.35

Aleksandra Szewczyk GLM.13

Carmen Pawłowska GLM.108

Dorian Haściło GLM.6

Ignacy Szewczyk GLM.14

Jan Michalski GLM.109

Jan Trzaskowski GLM.33

Liwia Radzion GLM.44

Maja Wiktor GLM.85

Mikołaj Marek Ejsmont GLM.19

Szymon Urbaniak GLM.43

Wiktoria Bisowska GLM.20

Antonina Budrewicz GLD.4

Barbara Kacprzak GLD.23

Ignacy Kasperaszek GLD.36

Lena Sobiecha GLD.37

Sandra Szulczyk GLD.24

Adam Siwek GLM.141

Adrian Witczak GLM.110

Cezary Korn GLM.142

Iga Góral GLM.86

Julia Augustyniak GLM.143

Maja Hercog GLM.111

Maria Kilinowska GLM.42

Oskar Rybczyński GLM.87

Tymon Goroński GLM.67

Alan Kubowicz GLD.25

Kamila Stankiewicz GLD.98

Kornelka Weiss GLD.26

Natalia Szumnik GLD.68

Zofia Wołowska GLD.99

Adam Rejmaniak GLM.59

Alex Tkacz GLM.156

Amadeusz Dutkiewicz GLM.165

Feliks Żuberek GLM.112

Gabriel Sieniawski GLM.41

eprasa.pl ea1aca4d89

Aby zagłosować, wyślij na nr **7303** SMS o treści podanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Gloria Siwak GLM.113

Ignacy Seweryn GLM.114

Julian Garbacz GLM.115

Kajetan Kubala GLM.88

Klementyna Wala GLM.28

Leon Kleban GLM.126

Maksymilian Strep GLM.116

Nela Jędrzejczak GLM.117

Nikodem Matejko GLM.125

Oliwier Gurban GLM.34

Oskar Musiałek GLM.144

Szymon Pytka GLM.40

Zosia Diduch GLM.157

Amelia Pytka GLD.90

Blanka Abramów GLD.13

Franciszek Michalski GLD.100

Julia Osińska GLD.45

Maria Anastasia Pawlaczyk-Soare GLD.27

Milana Pendzei GLD.3

Yeva Kaminska GLD.88

Zuzanna Drozdowska GLD.14

Kaja Kuras GLM.60

Laura Zaremba GLM.61

Lukrecja Rojewska GLM.145

Maja Anastazja Maciejak GLM.21

Jowita Koza GLD.101

Szymon Liszkowski GLD.107

Amelia Nowak GLM.89

Bartosz Prugar GLM.22

Bartosz Rożniata GLM.146

Iga Karpuk GLM.62

Kilian Skowronek GLM.118

Maja Ilnicka GLM.90

Nadia Beata Woźniak GLM.23

Anastazja Hrycaj GLD.15

Wiktor Kołodziejczak GLD.91

Andżelina Pryshchep GLM.70

Jan Zakrzewski GLM.63

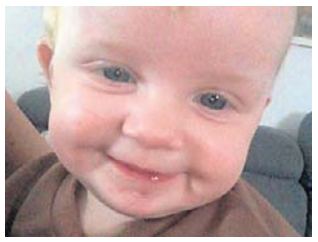
Liliana Jaroszewicz GLM.166

Marcel Szczęsny GLM.24

Nikodem Kuciński GLM.7

Alex Niedźwiecki GLD.50

Marcin Grzeszykowski GLD.5

Olivier Niedzwiecki GLD.51

Denis Markiewicz GLM.147

Franciszek Grób GLM.8

Ines Skiepko GLM.35

Leon Torz GLM.148

eprasa.pl ea1aca4d89

Aby zagłosować, wyślij na nr **7303** SMS o treści podanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Maja Topolan GLM.149

Nadia Kubacka GLM.119

Amelia Nedelcu GLD.38

Marcelina Tylkowska GLD.52

Martyna Skrzypczak GLD.69

Nikodem Kubiak GLD.28

Piotr Kaczor GLD.108

Wiktor Mazur GLD.70

Antoni Świstun GLM.150

Gniewko Pawelec GLM.167

Leon Ludwik Budnik GLM.94

Oliwier Zygmunt GLM.151

Ariel Pawelec GLD.114

Leo Miturski GLD.39

Liliana Poniedziałek GLD.53

Natalia Mikołajczyk GLD.60

Nikodem Snopek GLD.54

Nikola Mikołajczyk GLD.55

Tymon Maksymilian Jesionek GLD.71

Wojciech Cezary Czarnecki GLD.29

Adrian Kubiak GLM.39

Aleksander Łagocki GLM.120

Emilia Kwiran GLM.158

Klara Emilka Łączna GLM.10

Michał Kobylnik GLM.152

Nadia Kierczyńska GLM.91

Natalia Katarzyna Kiedo GLM.153

Staś Ciesielski GLM.25

Szymon Janas GLM.64

Zofia Chołdrych GLM.92

Gabriel Strankowski GLD.56

Gabriel Walczyk GLD.6

Jędrzej Tomczak GLD.76

Lena Młodzianowska GLD.30

Maja Tomczak GLD.77

Maria Banach GLD.7

Martyna Tomczak GLD.78

Paweł Iwan GLD.102

Wiktor Stefaniak GLD.8

Amina Sejbuk GLM.124

Antoni Nowak GLM.121

Igor Chojniarz GLM.26

Inez Osińska GLM.130

Irena Joanna Kaczmarska GLM.38

Lena Mikita GLM.93

Leon Leźniewicz GLM.27

Maja Golonko GLM.69

Anna Stolarz GLD.109

eprasa.pl ea1aca4d89

Aby zagłosować, wyślij na nr **7303** SMS o treści podanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Igor Wojtal GLD.16

Jan Kuchmistrz GLD.40

Kornelia Błaszczyk GLD.63

Nikodem Jasiura GLD.41

Norbert Saranek GLD.73

Piotr Kubacha GLD.42

Teodor Żołubak GLD.32

Wiktor Maksimowicz GLD.9

Zuzanna Szafraniec GLD.43

Antoni Dryniak GLM.9

Apolonia Witkowska GLM.37

Emilia Iłło GLM.95

Franciszek Miciniowski GLM.65

Franciszek Wywigacz GLM.96

Ignacy Oleszewski GLM.122

Ignacy Oszmaniec GLM.127

Kaja Lubik GLM.97

Leon Rudnicki GLM.98

Leoś Rudnicki GLM.99

Lilianna Wójcik GLM.123

Maria Jarczewska GLM.11

Michalina Pieczywek GLM.100

Milan Reginia GLM.66

Piotr Wrzesiński GLM.154

Róża Bielicka GLM.101

Teodor Rogalski GLM.168

Wojciech Garan GLM.71

Zachary Nowogórski GLM.169

Aleksander Shpanchuk GLD.10

Alicja Czerniec GLD.103

Amelia Katolicka GLD.104

Cezary Kaniak GLD.72

Julia Peksa GLD.31

Julia Tchorzewska GLD.44

Kacper Licznar GLD.86

Kacperek Chruścielewski GLD.11

Kajetan Pretorius Ferenc GLD.110

Maksymilian Mitręga GLD.57

Nikodem Mościcki GLD.105

Oliwier Sierocki GLD.75

Zuzanna Dulko GLD.59

Aleksy Kołowrocki GLM.187

Amelia Nowak GLM.199

Cezary Dawidowicz GLM.188

Layla Palczak GLM.185

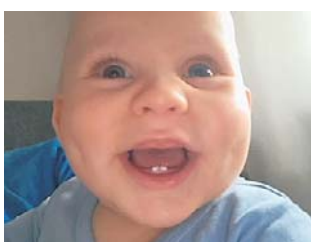
Oskar Grabowski GLM.172

Anitka Święconek GLD.155

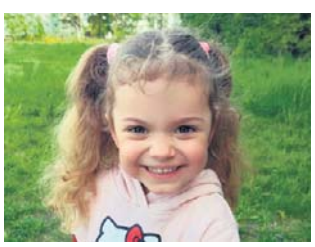
Antonina Szamotulska GLD.117

eprasa.pl ea1aca4d89

Aby zagłosować, wyślij na nr **7303** SMS o treści podanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Bartosz Skonieczny GLD.119

Fabian Nawrocki GLD.154

Filip Rosiak GLD.120

Julia Żejmo GLD.143

Laura Sobczyk GLD.121

Maja Malinowska GLD.122

Nela Dawidowicz GLD.151

Oskar Romaniuk GLD.152

Oskar Szwarc GLD.118

Tomasz Wołejsza GLD.147

Valeriia Otradnova GLD.123

Weronika Kolomoiets GLD.124

Franciszek Rzepka GLM.189

Miron Lysyshyn GLM.190

Aby oddać głos wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Zuzanna Stupnowicz GLM.191

Barbara Stupnowicz GLD.148

Hlieb Hlushko GLD.144

Kacper Sroka GLD.125

Karolina Mazur GLD.146

Kornel Nawrocki GLD.139

Lena Bała GLD.149

Maja Mazur GLD.145

Malwina Kubala GLD.142

Mariana Lysyshyna GLD.153

Milena Kubala GLD.141

Nadia Tucholska GLD.126

Tymon Ciok GLD.157

Emil Siwoszek GLM.174

Karol Pankiewicz GLM.184

Laura Korovii GLD.127

Marcelina Kardaś GLM.197

Norbert Goszczyński GLM.175

Oliwia Woźniak GLM.205

Zuzanna Nemec GLD.115

Jaśmina Baryga GLM.182

Oliwia Jurkowska GLM.204

Wincent Moliński GLM.176

Kasia Woźniak GLM.177

Liliana Korbik GLM.186

Nikol Khalus GLM.198

Abigail Siwak-Kasprzycka GLD.128

Kira Snihur GLD.150

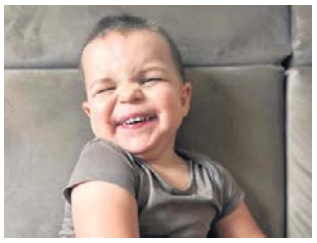
Mikołaj Wrzaskowski GLD.129

Zosia Słodownik GLD.130

Szymon Kasprzak GLM.192

Nikodem Michór GLM.203

Antoni Hryniak GLD.140

eprasa.pl ea1aca4d89

Aby zagłosować, wyślij na nr **7303** SMS o treści podanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Lena Niemczyk GLD.131

Aby oddać głos wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Karol Owczarz GLM.178

Antonina Janczak GLD.156

Antoni Ufniak GLM.200

Nikodem Skudlarek GLD.132

Jan Świostek GLM.170

Zoja Szczepańska GLM.206

Anastazja Olszowska GLD.137

Nikodem Świostek GLD.133

Wiktoria Tarnówka GLD.134

Anastazja Pielichowska GLM.193

Marcelina Łotecka GLM.179

Anita Zakolodna GLD.135

Ksawery Niklewicz GLD.136

Stefan Ksenycz GLM.180

Damir Dzikowskij GLM.194

Marcel Jabłoński GLM.195

Nico Zając GLM.201

Nikodem Fabiańczyk GLM.202

Paweł Cieślak GLM.196

Tymon Bielak GLM.181

Aby oddać głos wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Damir Naholiuk GLM.237

Iga Wiśniewska GLM.220

Inez Kolańska GLM.207

Kuba Geborowski GLM.223

Marta Krakowska GLM.228

Wiktoria Ostrowska GLM.209

Zuzanna Konopa GLM.210

Anna Mariia Zahaliuk GLD.167

Artem Belorusov GLD.182

Bartek Buszkiewicz GLD.158

Borys Wełpa GLD.184

Emil Serbeniuk GLD.175

Hubert Buszkiewicz GLD.159

Jarosław Grzelczyk GLD.174

Lena Wiśniewska GLD.177

Malwina Szydłowska GLD.168

Mateusz Grzelczyk GLD.173

Mirosława Serbeniuc GLD.172

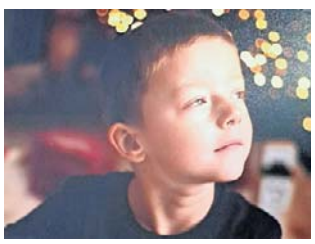
Paweł Szydłowski GLD.169

Julia Skrzypek GLM.211

Liliana Podkalicka GLM.229

Valeria Khrystych GLM.212

Maja Lebioda GLD.192

Marek Morawski GLD.193

Aniela Komór GLD.188

eprasa.pl ea1aca4d89

Aby zagłosować, wyślij na nr **7303** SMS o treści podanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Zofia Komór GLD.189

Aleksander Hołota GLM.239

Mark Krupskyi GLM.213

Nadia Nikoliszyn GLM.222

Rozalia Grabowska GLM.230

Leon Jaskóła GLD.160

Lilianna Kamińska GLD.194

Antoni Matuszewski GLM.231

Carmen Majewska GLD.181

Diana Matiushkina GLD.196

Emilia Wala GLD.180

Kiril Snihur GLD.179

Leon Chełmiński GLD.195

Natalia Banaś GLD.197

Antoni Mazgaj GLM.214

Ewelina Darul GLD.185

Emilia Makaruk GLD.166

Andżelina Pryschep GLM.215

Ania i Hania Włodek GLM.240

Łucja Dąbrowa GLM.208

Rozalia Kleszczyńska GLM.232

Milan Mikołajczak-Bechciński GLD.165

Leon Korycki GLM.233

Maria Stohniienko GLM.216

Antonina Konopacka GLD.164

Lea Gołębiowska GLD.190

Milan Gołębiowski GLD.191

Adam Piotrowski GLM.224

Oskar Migoń GLM.234

Gabrysia Mickiewicz GLD.163

Lena Gwożdzińska GLD.198

Norbert Nieckarz GLD.162

Weronika Darian GLD.183

Wiktor Darian GLD.186

Zosia Kierczyńska GLD.170

Aleksandra Baranowska GLM.217

Borys Piszcz GLM.236

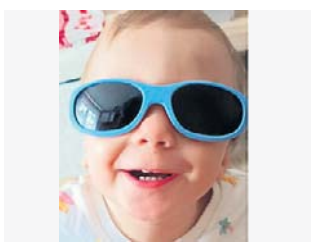
Ksawery Jeziorski GLM.238

Blanka Piszcz GLD.187

Sylwia Buzatu GLD.171

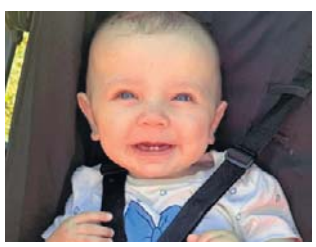
Antonina Kolańska GLM.227

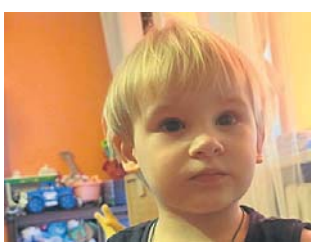
Jan Pawlak GLM.218

Klara Kolańska GLM.226

Liwia Stokłosa GLM.219

Michalina Kolańska GLM.225

Mieszko Kochanowski GLM.221

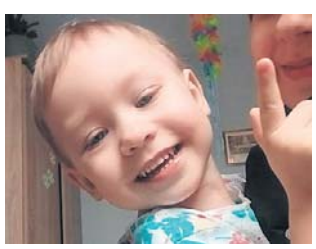
Teresa Michalska GLM.241

Zofia Dudzic GLM.235

eprasa.pl ea1aca4d89

Aby zagłosować, wyślij na nr **7303** SMS o treści podanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Cezary Szuter GLD.161

Fryderyk Oszmaniec GLD.176

Tymon Łukaszewicz GLD.178

Hubert Szulim GLD.248

Nikol Semenchuk GLM.247

Teodor Kosiński GLM.246

Alan Szklarski GLD.216

Antoni Topór GLD.217

Katarzyna Roboczewska GLD.218

Klara Spica GLD.219

Maja Mierzwiak GLD.220

Sofiia Kirkova GLD.221

Daniel Kogut GLM.245

Amelia Pawlikowska GLD.222

Gabriel Adamski GLD.223

Ines Fuchs GLD.224

Maks Malinowski GLD.225

Marianna Mazurkiewicz GLD.226

Roksana Kogut GLD.199

Dawid Goncharenko GLD.200

Krystyna Leszczyńska GLM.244

Miłosz Wlazło GLM.243

Olivia Dworczak GLM.242

Zofia Chlebowska GLM.249

Julian Leszczyński GLD.201

Kinga Kuder GLD.202

Wojciech Kuder GLD.203

Nikodem Miłosz GLM.250

Olaf Pohl GLM.251

Zosia Mikowska GLD.204

Maja Trybus GLM.252

Mariia Yefymenko GLD.205

Antoni Firek GLD.206

Olivier Dąbrowski GLD.207

Anastazja Nikola Kurkus GLD.208

Sebastian Maj Brzozowski GLD.209

Maja Bielak GLM.260

Grzegorz Doros GLM.253

Liliana Kobylak GLM.254

Hanna Grussy GLD.210

Jan Żurek-Zegarski GLM.255

Aleksandra Rorbach GLD.211

Filip Laskowski GLD.212

Weronika Woch GLD.213

Alija Kizilova GLM.256

Lucjan Marczak GLM.258

Maja Leksa GLM.259

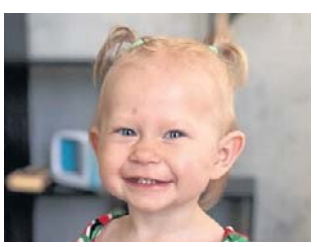
Polina Kuhit GLM.257

eprasa.pl ea1aca4d89

O KOBIETACH I DLA KOBIET

stronakobiet.pl

sK strona KOBIET

eprasa.pl ea1aca4d89

Gazeta Lubuska
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN SPORTOWY

Piłkarze Lechii Zielona Góra postawili w Polkowicach kropkę nad „i” na drodze do awansu do drugiej ligi. Zagrają w niej po 12 latach **STR. 13**

FOT. MARIUSZ KAPAŁA

Lechia Zielona Góra zagra w drugiej lidze

KOSZYKARZE ORLEN ZASTALU ZIELONA GÓRA POWALCZĄ O ZŁOTE MEDALE! **STR. 12**

Rozmowa z Janem Urbanem, selekcjonerem piłkarskiej reprezentacji Polski **STR. 14-15**

Najlepsza polska tenisistka Iga Świątek odpadła już z turnieju French Open w Paryżu **STR. 17**

eprasa.pl ea1aca4d89

Piłka nożna Klasa A

ZIELONA GÓRA

Grupa I

Medyk Cibórz - Schnug Chociule 2:1, Płomień Chlebowo - Spartak Budachów 5:0, Sokół Dąbrówka Wielkopolska - Odra Transtone Logistics Glińsk 3:3, Lubusze Rusinów - Delta Smardzewo 3:3. Mecze Meteor Jordanowo - Dar-Bol Alfa Jaromirowice, Carina II Gubin - Zryw Rzeczyca i Czarni Pałck - Pogoń II Świebodzin zakończyły się po zamknięciu tego wydania GL.

1. Alfa	23	54	69:23
2. Czarni	23	53	73:28
3. Odra	24	47	65:29
4. Zryw	23	44	67:34
5. Carina II	23	38	81:57
6. Meteor	23	38	54:50
7. Pogoń II	23	37	66:51
8. Lubusze	24	35	58:50
9. Spartak	25	34	68:60
10. Płomień	24	28	60:44
11. Medyk	24	25	46:82
12. Delta	24	25	42:96
13. Sokół	25	11	23:89
14. Schnug	24	8	21:100

Grupa II

Mazel Sparta Łężyca - Czarni Rudno 6:4, Chynowianka Zielona Góra - KP Świdnica 4:4, Lech Sulechów - Pogoń Przyborów 3:3, Drzonkowianka Racula - MKS Nowe Miasteczko 2:3, Odra II Nietków - Błękitni Lubięcin 10:2, Odra II Bytom Odrzański - Piast Czerwieńsk 4:2. Mecz Mieszko Konotop - Start Płoty zakończył się po zamknięciu tego wydania GL.

1. KP	24	63	130:34
2. Odra II Nietków	24	55	94:33
3. Chynowianka	24	49	80:33
4. Sparta	24	48	71:40
5. MKS	24	46	46:42
6. Lech	24	41	59:49
7. Czarni	24	36	52:45
8. Start	23	23	48:60
9. Drzonkowianka	24	23	45:66
10. Piast	24	23	38:64
11. Odra II Bytom Odrz.	24	21	44:106
12. Pogoń	24	20	47:79
13. Mieszko	23	14	36:80
14. Błękitni	24	10	29:88

Grupa III

Orzeł Konin Żagański - Tupliczanka Tuplice 5:0, Beskid Bożnów - Iskra Małomice 3:1, Czarni Drągowina - Zjednoczeni Brody 6:2, Sparta Mierków - Czarni Jelenin 4:1. Mecze WKS Łaz - Nysa Trzebiel, Kado Górzyn - Delta Sieniawa Żarska - Czarni II Żagań - Budowlani Gozdnica zakończyły się po zamknięciu tego wydania GL.

1. Zjednoczeni	24	61	93:32
2. Beskid	24	53	92:39
3. Czarni Drągowina	24	49	113:48
4. Kado	23	44	83:38
5. Delta	23	43	73:43
6. Czarni Jelenin	24	40	81:49
7. Iskra	24	39	72:48
8. Budowlani	23	40	56:35
9. Sparta	24	33	48:80
10. Orzeł	24	23	50:92
11. Czarni II	23	20	48:67
12. Tupliczanka	24	14	36:120
13. Nysa	23	10	22:87
14. WKS	23	4	21:111

GORZÓW

Grupa I

Meprozet Stare Kurowo - Błękitni Lubno 8:0, GKP Kłodawa - Noteć Stare Bielice 4:1, GKS Bledzew - LZS Bobrówko 2:13, Delta Stare Polichno - GKP Pszczew 2:2, Zjednoczeni Przytoczna - Muszelka Ogardy 2:1, Złote Piaski Dzierżów - Iskra Janczewo 0:3 (walkower), Kosmos 78 Rudnica - Pogoń II Skwierzyna 3:0 (walkower).

1. LZS	24	61	115:30
2. GKP Kłodawa	24	60	93:26
3. Meprozet	24	51	96:37
4. Zjednoczeni	24	50	94:46
5. GKP Pszczew	24	45	68:51
6. Kosmos	24	43	46:35
7. Muszelka	24	38	60:40
8. Noteć	25	36	51:64
9. GKS	24	29	61:100
10. Błękitni	24	26	45:75
11. Iskra	24	24	44:68
12. Delta	24	9	25:79
13. Pogoń II	25	16	39:116
14. Złote Piaski	25	4	16:87

Grupa II

Odra Górzyca - Celuloza II Kostrzyn nad Odrą 2:1, Polonia II Słubice - Juwenia Boczów 14:1, KS Nowiny Wielkie - Znicz Trzemeszno Lubuskie 3:1, Stal II Sulęcin - Zorza Kowalów 1:2, Pogoń Krzeszyce - Mościenko Sienno 3:1, Leśnik Lemierzyce - Lubniewiczanka Lubniewice 2:7. Mecz Ilanka II Rzepin - Zieloni Lubiechnia Wielka zakończył się po zamknięciu tego wydania GL.

1. Zorza	24	63	88:24
2. Polonia II	24	61	101:22
3. Zieloni	23	56	94:26
4. Odra	24	46	70:45
5. Ilanka II	23	37	80:50
6. Celuloza II	24	36	58:59
7. Stal II	24	35	71:72
8. KS	24	33	51:68
9. Leśnik	24	30	56:85
10. Lubniewiczanka	24	27	51:76
11. Juwenia	24	25	54:81
12. Pogoń	24	18	44:85
13. Znicz	24	17	42:85
14. Mościenko	24	4	32:115

(cekon)

W skrócie

ŻUŻEL

Młodzian ze Stali Gorzów na podium Brązowego Kasku

Igor Kordun ze Stali Gorzów zajął w Grudziądzu 3. miejsce w finałowym turnieju o Brązowy Kask. W zasadniczej fazie zwodów zgromadził 10 punktów, a w dodatkowym biegu o bąz przyjechał przed Jakubem Żurkiem z ROW Rybnik i Bartoszem Bańborem z Motoru Lublin. To pierwszy indywidualny sukces gorzowskiego 16-latka. Wygrał Kewin Małkiewicz z GKM Grudziądz, a drugi był Maksymilian Pawełczak z Polonii Bydgoszcz.

STRZELECTWO

Zielonogórscy studenci z brązem Akademickich MP

Strzelcy Gwardii Zielona Góra, reprezentujący Uniwersytet Zielonogórski zdobyli w Akademickich Mistrzostwach Polski brązowy medal, wygrali też generalną klasyfikację uniwersytetów. W zawodach w Ustce ekipę UZ tworzyli: Maja Jarosińska (najskuteczniejsza zwodniczka zespołu), Dominika Skorupska, Piotr Bujewicz, Jakub Rosa i Kamil Fabisiak.0

(rg)

Koszykówka Orlen Zastal Zielona Góra zadziwił koszykarską Polskę

NIEWIARYGODNE! MAMY FINAŁ!

Maciej Noskowicz, Cezary Konarski
sport@gazetalubuska.pl

Koszykarze Orlenu Zastalu Zielona Góra w finale play off Orlen Basket Ligi! Półfinałową serię z AMW Arką Gdynia wygrali 3:0.

AMW Arka Gdynia	83
Orlen Zastal Zielona Góra	85

Kwarty: 25:20, 24:18, 23:19, 11:28.
AMW Arka: Barbitch 22, Ljubicić 22, Łączyński 6 (1x3), Garbacz 3 (1x3), Tubutis 2 (11 zbiórek) oraz Okauru 11 (1x3), Zyskowski 7, Barrett 6, Hrycaniuk 4, Kowalczyk 0.
Orlen Zastal: Szumert 23 (3x3, 7 bloków), Lewis 15 (1x3, 4/5 z gry), Maughmer 10 (1x3, 6 asyst), Mazurczak 7 (1x3), Sulima 2 oraz Matczak 9 (2x3), Fayne 8, Cartier 8, Garrison 3 (8 asyst), Woroniecki 0.

Orlen Zastal Zielona Góra	96
AMW Arka Gdynia	89

Kwarty: 32:20, 19:20, 14:15, 31:34.
Orlen Zastal: Garrison 25 (5x3), Mazurczak 13 (3x3), Maughmer 12, Szumert 10, Sulima 2 oraz Lewis 10 (1x3), Matczak 2, Cartier 14 (3x3), Wilson 8.
AMW Arka: Łączyński 12 (2x3), Tubutis 11, Barbitch 3, Ljubicić 2, Garbacz 0 oraz Okauru 30 (2x3), Barrett 15 (3x3), Zyskowski 13 (1x3), Hrycaniuk 3.

FOT. MICHAŁ KORN

Andrzej Mazurczak (drugi z lewej) próbuje zatrzymać atak Jakuba Garbacza (nr 30)

Zanim rywalizacja w półfinale play off przeniosła się z Gdyni do Zielonej Góry, zastalowcy rozegrali w Trójmieście drugie spotkanie serii (przypomnijmy, że pierwsze wygrali zdecydowanie - 90:64). Drugi mecz przyniósł jednak zupełnie inne oblicze.

Od pierwszych minut spotkania Gdynianie ruszyli do boju z olbrzymią energią, całkowicie zdominowali grę na deskach. Wysocy zawodnicy Zastalu właściwie przez całe spotkanie byli w tym elemencie bezradni. Mimo to, dzięki dobrej skuteczności w rzutach za trzy punkty, goście w drugiej kwarcie trzymali się w grze, tracąc do rywali niewiele, około 5-8 punktów. Gdynianom udało się jednak wyłączyć z gry liderów Zastalu - Andrzeja Mazurczaka i Conley'a Garrisona. Swojego dnia długo nie miał także Chavaughn Lewis. Pod koniec pierwszej połowy meczu, gdy ważne punkty zdobył świetny na parkiecie Francuz Milan Barbitch, zespół z Trójmiasta prowadził 49:38.

Po zmianie stron boiska Arka grała z jeszcze większym zębem. Gdy w 27 min przewaga podopiecznych trenera Mantasa Cesnauskisa urosła do 16 punktów (67:51), absolutnie nic nie zapowiadało nadchodzącej rewolucji.

W 32 min miejscowi wygrywali różnicą 17 punktów (74:57), ale to, co wydarzyło się później przejdzie do historii zielonogórskiego klubu. Zastalowcy, nie grając wcale wybitnej koszykówki, znaleźli w sobie potężną moc w ataku. Wszystko za sprawą 20-letniego Jakuba Szumerta. Młody skrzydłowy walczył jak lew, będąc najjaśniejszą postacią w rotacji trenera Arkadiusza Miłoszewskiego. Po jego akcjach oraz punktach Chavaughn Lewisa w 35 min goście zmniejszyli dystans do sześciu „oczek" (było 76:70). Gdynianie kompletnie stracili rytm i pewność siebie. W 36 min po koszu Szumerta było już tylko 76:72. Chwilę później trafił Lewis (76:74), a dwójkowa akcja Lewisa z Fayne'm przyniosła remis 76:76. W ciągu siedmiu Zastal zaliczył niewiarygodny run - 17:4.

Dwie minuty przed końcem meczu Jakub Szumert wykorzystał rzuty wolne i wyprowadził Zastal na prowadzenie 78:76. Chwilę później Andrzej Mazurczak przymierzył z dystansu na 81:76. Gdy kolejną „trójkę" dołożył Chavaughn Lewis (84:78), wydawało się, że jest po meczu. Arka resztkami sił rzuciła się jednak do odrabiania strat i na 25 sekund przed ostatnią syreną traciła już tylko punkt (84:83). Na linii rzutów wolnych stanął Conley Garrison - trafił raz (było 83:85). Gdynianie mieli jeszcze 12 sekund i piłkę meczową na wygraną lub dogrywkę. W ostatniej akcji wjeżdżającego pod kosz Milana Barbitcha potężnym blokiem zatrzymał jednak Phil Fayne.

Trzeci cioś w hali CRS

Seria półfinałowa wczoraj przeniosła się do Zielonej Góry, hala CRS pękała w szwach, bilety na mecz skończyły się kilka dni wcześniej. Euforię, która zapanowała w szeregach zielonogórskich kibiców po fantastycznych spotkaniach w Trójmieście, popsuły nieco informacje płynące z klubu na temat Phila Fayne'a, zawodnika, który bardzo dobrze grał w Gdyni. Już po drugim meczu z Arką mówiło się, że dotarły do niego przykre wieści ze Stanów Zjednoczonych.

Tuż przed spotkaniem Zastal wydał komunikat w sprawie swojego koszykarza, w którym czytamy m.in.:

„Informujemy, że Phil Fayne nie wystąpi w trzecim meczu serii półfinałowej przeciwko Arce Gdynia. Klub wyraził zgodę na wyjazd zawodnika do Stanów Zjednoczonych, gdzie Phil ma załatwić ważne sprawy rodzinne. Jednocześnie informujemy, że kontrakt nie został zerwany i nadal pozostaje wiążący. W pełni wspieramy naszego zawodnika. Phil, jesteśmy z Tobą".

Gospodarze fantastycznie rozpoczęli mecz. Trafiali niemal z każdej pozycji. W pierwszych minutach kapitalnie grał Conley Garrison, po jego trzech „trójkach" było 15:3 w 6 min. Później inni zawodnicy też rzadko mylili się przy rzutach z dystansu, dlatego Zastal dwukrotnie osiągnął aż 17 punktów przewagi (27:10 i 30:13). W końcówce kwarty goście odrobili część strat, ale statystyki były zdecydowanie po stronie miejscowych - trafiali z 73-procentową skutecznością (Arka - 36 proc.). W rzutach za trzy punkty było 66:40 proc.

W drugiej części spotkania zastalowcy nie byli już tak skuteczni, a Gdynianie grali zdecydowanie lepiej. Gospodarze mieli długi przestój, w efekcie Arka w 15 min odrobiła niemal wszystkie starty, było 35:33. Niemoc biało-zielonych przerwał trzypunktowym rzutem Andrzej Mazurczak i dał impuls swoim kolegom do lepszej gry, którzy wykorzystali słabszą grę w obronie rywali i pierwszą połowę meczu zakończyli prowadzeniem 51:40.

W trzeciej kwarcie kibice oglądali sporo „pudeł" z obu stron. Przyjezdni zniwelowali straty do czterech „oczek" (50:54) w 24 min, ale później gracze Zastalu postawili rywalom zdecydowanie twardsze warunki w defensywie. I znów uciekli na kilkanaście punktów - 62:50.

Ostatnia odsłona spotkania rozpoczęła się przy wyniku 65:55. Po trafieniu Andrzeja Mazurczaka Zastal powiększył przewagę, ale zespół z Gdyni nie dawał za wygraną, Kamil Łączyński w 33 min dał kolejną nadzieję nielicznym kibicom Arki, którzy przyjechali do Zielonej Góry. Było 69:62. Później było jeszcze lepiej, goście poprawili grę w obronie, a po punktach Michaela Okauru przegrywali tylko 72:76. Następnie oba zespoły grały falami. Zastal uciekał, Arka doganiała, ale w tej wymianie ciosów większą jakość pokazali Zielonogórzanie, którzy zameldowali się w fin ale rozgrywek.

Inne mecze półfinału play off: Legia Warszawa - Dziki Warszawa 98:80 i 78:76 (w serii do trzech zwycięstw Legia prowadzi 2:0).

eprasa.pl ea1aca4d89

Piłka nożna To już koniec sezonu. Lechia Zielona Góra w Polkowicach potwierdziła rolę dominatora

Jest awans! Druga liga wraca po 12 latach

Cezary Konarski, Robert Gorbat, Paweł Górski
sport@gazetalubuska.pl

Nie było piłkarskiego cudu w Polkowicach. Zgodnie z planem, zespół Lechii Zielona Góra, przypieczętował awans do drugiej ligi, w której ostatnio grał 12 lat temu.

Górnik Polkowice	1 (0)
Lechia Zielona Góra	2 (0)

Bramki: Nagrodzki (72) - Dębski (60), Bargiel (69).
Lechia: Bursztyn - Embolo (od 81 min Lechowicz), Rutkowski (od 53 min Ostrowski), Flis - Szmigiel, Ziarkowski (od 70 min Majchrzak), Nahrebecki, Lizakowski (od 70 min Aleksandrowicz) - Bargiel, Więcek, Dębski (od 70 min Mycan).

FOT. MARIUSZ KAPAŁA

Radości w Polkowicach było wiele. Trener Lechii Sebastian Mordal „odfrunął", podrzucany przez swoich zawodników

Zielonogórzanie już po poprzedniej kolejce trzecioligowych spotkań awans mieli w garści. Po zwycięstwie nad Karkonoszami Jelenia Góra i niespodziewanej klęsce Górnika Polkowice w Zabrzu, Lechia miała w tabeli trzy punkty więcej od bezpośredniego rywala. A to oznaczało, że w ostatnim meczu sezonu w Polkowicach musiałoby dojść do piłkarskiego cudu, by Górnik wyprzedził zielonogórzan. Z wyliczeń wynikało, że gospodarze, by zepchnąć Lechię z pozycji lidera, musieliby wygrać przynajmniej 6:0. Biorąc jednak pod uwagę formę piłkarzy obu zespołów z ostatnich tygodni, należało postawić to zdarzenie po stronie nieprawdopodobnych do spełnienia.

Najwyraźniej z takiego założenia wyszli gospodarze, którzy w wyjściowym składzie nie desygnowali do gry wszystkich zawodników, którzy do tej pory mieli miejsce w pierwszej jedenastce. Polkowiczanie z pewnością mieli na uwadze to, że szansy na awans do drugiej ligi będą jeszcze szukli w barażach.

Gra obydwu zespołów przypominała mecz „przyjaźni". Przez około 20 minut na boisku niewiele się działo. Później jednak przewagę i kontrolę nad spotkaniem przejęli zielonogórzanie. W 24 min po strzale Dominika Więcka piłka trafiła w spojenie słupka z poprzeczką, a kilka minut później słupek bramki miejscowych „obił" Paweł Flis.

Tuż przed końcem pierwszej połowy Oliwier Mojzyk „skosił" zawodnika Lechii Michała Szmigiela, za co został ukarany czerwoną kartką.

Po zmianie stron boiska zielonogórzanie zdecydowanie dominowali nad osłabionymi kadrowo gospodarzami. Pierwszą bramkę strzelił w 60 min Dawid Dębski, a niedługo po tym na 2:0 dla Lechii podwyższył Przemysław Bargiel. W 72 min kontaktową bramkę zdobył Michał Nagrodzki, lecz siedem minut później Górnik stracił kolejnego zawodnika. Po drugiej żółtej kartce boisko musiał opuścić Mateusz Stawny. Po tym zdarzeniu goście dominowali zdecydowanie, groźnie atakowali, jednak wynik meczu już się nie zmienił.

Lechia Zielona Góra w kolejnym sezonie stanie do rywalizacji w drugiej lidze, czyli na trzecim szczeblu centralnych rozgrywek. Ostatni raz grała tu w sezonie 2013/2014 pod nazwą Stelmet UKP. Wtedy jednak drugoligowych drużyn było zdecydowanie więcej niż dziś, podzielone były na dwie grupy. Od dawna takiego podziału już nie ma. 12 lat temu zielonogórzanie nie mieli wielkich szans na utrzymanie się, ponieważ trafili na reformę rozgrywek i do trzeciej ligi spadło aż osiem zespołów. Później żółto-niebiescy rywalizowali głównie na trzecioligowych boiskach, choć trafiły im się też dwa sezony w czwartej lidze. W dzisiejszej ekipie Lechii jest tylko dwóch zawodników, którzy przed 12 laty reprezentowali zielonogórzan w drugiej lidze. To Przemysław Mycan i Rafał Ostrowski. Obydwaj zagrali w Polkowicach.

- Zrobiliśmy coś dużego nie tylko dla piłkarskiej Zielonej Góry, ale również dla województwa lubuskiego - powiedział Jakub Bursztyn, kapitan Lechii. - Nasz region wyszedł właśnie z czarnej, piłkarskiej dziury. Cieszę się, że jest to Lechia, a je jestem jej częścią. Jestem dumny z tego co zrobiliśmy i z każdego, kto choć odrobinę przyczynił się do awansu. Nie było w nas ani chwili zwątpienia, bo wiedziałem, jak ciężko pracujemy. Mieliśmy w sobie wiele cierpliwości, wiary, zaangażowania i przede wszystkim dyscypliny.

Kibice Lechii byli szczęśliwi. - Mamy to! - wołali.

Warta Gorzów	2 (2)
Pniówek Pawłowice	0

Bramki: Radziński (22), Gireń (36).
Warta: Andrzejczak - Cichoszewski, Gajda, Gireń, Iskra (od 64 min Rybicki), Majerczyk, Osuch, Pakuła, Pałaszewski (od 72 min Niklas), Radziński (od 72 min Soules), Tuliszka.

Formalnym gospodarzem meczu była Warta, ale mecz odbył się w Pawłowicach - 486 km od Gorzowa. Zdegradowany już z III ligi Pniówek nie miał pieniędzy na przyjazd do północnej stolicy województwa lubuskiego, zaś bordowo-granatowym bardzo zależało na rozegraniu spotkania ze względu na klasyfikację Pro Junior System. Zdobyli więc wszystkie zgody (łącznie z warunkową licencją dla stadionu, którego przez jeden dzień byli gospodarzami) i zagrali. Pewnie zgarnęli trzy punkty, a w rankingu Pro Junior System przesunęli się z czwartej na drugą pozycję. Zamiast 100 tys. zł otrzymają więc z PZPN 300 tys. zł. Był to zatem wyjazd... za 200 tys. zł. Opłaciło się.

Długa podróż w dniu pojedynku sprawiła, że w pierwszych 20 minutach inicjatywę mieli pawłowiczanie. Potem warciarze udowodnili swą piłkarską wyższość. W 22 i 36 min znakomitymi asystami popisał się Jakub Iskra. W pierwszym przypadku dograł futbolówkę na głowę Jowina Rudzińskiego, a w drugim podał na czystą pozycję do Nikodema Girenia. A ten popisał się kapitalnym uderzeniem spoza pola karnego w „okienko". Prowadząc 2:0, gorzowianie pewnie kontrolowali przebieg spotkania już do końcowego gwizdka sędziego.

Carina Gubin	1 (0)
Polonia Nysa	2 (2)

Bramki: Szela (50) - Podwórski 2 (12, 45+4).
Carina: Broniszewski - Buszewski, Szela, Staszkowian, Nowik, Kyzioł, Kamon, Dzidek, Kopernicki, Kania, Radomski.

Gubinianie przegrali ze zdegradowaną już do czwartej ligi Polonią Nysa. Nie wykorzystali atutu własnego boiska i już do przerwy stracili dwie bramki. Zdobywcą obu goli był Maksymilian Podgórski, który drugiego z nich strzelił „do szatni", w czwartej minucie doliczonego czasu gry.

Już pięć minut po zmianie stron boiska kontaktową bramkę zdobył Mateusz Szela. Później kibice goli już nie oglądali, stąd zwycięstwo niżej notowanej drużyny. Warto zaznaczyć, że ekipa Cariny, w porównaniu do poprzednich meczów, wybiegła na boisko w mocno zmienionym składzie.

III LIGA - POZOSTAŁE WYNIKI

34. kolejka: MKS Kluczbork - Ślęza Wrocław 6:0, KS Panattoni Goczałkowice-Zdrój - Zagłębie II Lubin 3:2, Słowianin Wolibórz - Skra Częstochowa 2:1, Miedź II Legnica - LZS Starowice Dolne 2:1, Karkonosze Jelenia Góra - Górnik II Zabrze 2:0, Sparta Katowice - Stal Jasień 3:0 (walkower, zespół z Jasienia został wycofany z rozgrywek).

1. Lechia	34	73	77:17
2. Górnik Polkowice	34	67	64:42
3. Sparta	34	62	53:34
4. Skra	34	59	68:56
5. Zagłębie II	34	57	77:61
6. KS	34	54	49:46
7. MKS	34	52	67:43
8. Warta	34	52	54:47
9. Górnik II	34	51	73:44
10. Ślęza	34	49	49:57
11. Słowianin	34	48	48:49
12. Carina	34	47	50:51
13. Miedź II	34	46	63:58
14. Karkonosze	34	45	57:56
15. Polonia	34	37	51:58
16. LZS	34	27	33:81
17. Pniówek	34	19	28:77
18. Stal	34	7	21:105

IV LIGA - GRUPA LUBUSKA

32. kolejka: Stilon Gorzów - Lechia II Zielona Góra 2:0, Zorza Port 2000 Mostki - Pogoń Skwierzyna 3:1, Pogoń Świebodzin - ZAP Syrena Zbąszynek 2:4, Dozamet Nowa Sól - Sprotavia Szprotawa 5:1, Róża Różanki - Victoria Szczaniec 3:3, Stal Sulęcin - Łucznik Strzelce Krajeńskie 1:2, Czarni Żagań - Odra Nietków 3:3, Piast Iłowa - Ilanka Rzepin 2:2, Odra Bytom Odrzański - Grupa Chmiel Polonia Słubice 1:2.

1. Odra Bytom Odrz.	32	87	114:22
2. Stilon	32	83	90:26
3. Polonia	32	82	110:22
4. Zorza	32	68	85:57
5. Sprotavia	32	56	77:65
6. Odra Nietków	33	53	57:49
7. Ilanka	32	52	70:40
8. Syrena	32	48	61:55
9. Lechia II	32	46	82:62
10. Pogoń Skwierzyna	32	46	55:50
11. Piast	32	41	57:72
12. Victoria	32	31	43:83
13. Pogoń Świebodzin	32	27	53:85
14. Róża	32	26	32:85
15. Dozamet	32	22	25:63
16. Czarni	32	22	28:73
17. Łucznik	32	22	26:80
18. Stal	32	15	28:104

KLASA OKRĘGOWA

Gorzów, 28. kolejka: Stilon II Gorzów - Spartak Deszczno 2:1, Spójnia Ośno Lubuskie - Celuloza Kostrzyn 0:3, Pionier Zwierzyn - Lubuszanin Drezdenko 1:4, Uran Trzebicz - Warta Słońsk Browar Pavco 2:0, Toroma Torzym - Czarni Browar Witnica 1:6, Radowiak Drezdenko - GKP Bogdaniec 1:0, Sokół Gościm - Piast Karnin 2:4. Mecz Warta II Gorzów - Orzeł Międzyrzecz zakończył się po zamknięciu tego wydania GL.

1. Piast	28	68	58:26
2. Celuloza	28	65	97:25
3. Orzeł	27	59	82:30
4. Lubuszanin	28	58	69:42
5. Warta II	27	47	79:52
6. Sokół	28	42	49:56
7. Spartak	28	41	62:58
8. Stilon II	28	40	61:52
9. Warta Słońsk	28	38	48:42
10. Czarni	28	38	53:42
11. Radowiak	28	33	37:51
12. Uran	28	30	45:72
13. Spójnia	28	25	49:75
14. Toroma	28	24	38:85
15. Pionier	28	18	26:76
16. GKP	28	15	28:97

Zielona Góra, 28. kolejka: TS Przylep Zielona Góra - Pogoń Wschowa 10:0, Budowlani Lubsko - Unia Kunice Żary 2:0, Dąb Sława-Przybyszów - Relax Grabice 2:3, Bóbr iPME Bobrowice - Korona Kożuchów 0:2, Tęcza Homanit Krosno Odrzańskie - Zorza Ochla 0:4, Promień Żary - ŁKS Łęknica 2:0, Pogoń Wężyska - Błękitni Ołobok 1:1, Dozamet II Nowa Sól - Cargovia Kargowa 0:3 (walkower, zespół z Nowej Soli został wycofany z rozgrywek).

1. Korona	29	75	87:25
2. Promień	28	74	86:15
3. Zorza	28	70	96:20
4. Tęcza	28	64	79:34
5. ŁKS	28	53	74:32
6. TS Przylep	28	48	62:38
7. Budowlani	28	45	60:55
8. Dąb	28	40	60:59
9. Relax	28	34	58:78
10. Unia	28	31	46:67
11. Pogoń Wężyska	28	28	47:67
12. Błękitni	29	28	46:67
13. Bóbr	28	24	33:82
14. Cargovia	28	14	35:98
15. Pogoń Wschowa	28	12	26:109
16. Dozamet II	30	18	24:73

©℗

eprasa.pl ea1aca4d89

Wywiad tygodnia Selekcjoner Jan Urban nie zaplanował urlopu. W głowie nadal ma porażkę ze Szwedami

NIE PAMIĘTAM, KIEDY BYŁEM NA RYBACH

Rozmawiał Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

Z selekcjonerem Janem Urbanem rozmawialiśmy nie tylko o nowych twarzach w reprezentacji. Zastanowiliśmy się nad przyszłością Roberta Lewandowskiego w kadrze, wróciliśmy do analizy przegranego barażu o mundial, szkoleniowiec wskazał swoich - nieoczywistych - faworytów mistrzostw świata.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Jan Urban: - W ostatnich latach naprawdę dobrą piłkę grają Anglicy. Wydaje mi się, że nadchodzi czas, że wreszcie wygrają poważny turniej. Bo prezentują się wybornie

Trudno inaczej zacząć tę rozmowę niż od wspomnienia o Jacku Magierze. Bo to nie tylko był twój najbliższy współpracownik, ale też człowiek ważny w twoim życiu.
Smutno zaczynamy, co? Są zdarzenia, które ciężko przyjąć. Zwłaszcza coś, co jest tak niespotykane... No nie raz się popłakałem, jak sobie przypomniałem różne sytuacje, jakie wspólnie przeżyliśmy. To jest dramat, przede wszystkim dramat dla rodziny, bo Jacek był bardzo rodzinnym człowiekiem, dwójka dzieci jest do wychowania. On do tego przykładał niesamowitą wagę i na pewno chciałby być przy nich i widzieć, jak dorastają, widzieć, jak układają sobie życie. Jacek zostanie w naszej pamięci, bo wiemy, jakim był człowiekiem. I właśnie ta pamięć jest najważniejsza. Nie lubię za często rozmawiać na ten temat, wzruszam się...

Jasna sprawa. Czy po tak wielkiej stracie zamierzasz uzupełnić sztab?
Tak.

Kiedy?
Przyjdzie na to czas. Na spokojnie, rozmawiajmy o piłce.

W kontekście twojego sztabu padło nazwisko Kibu Vicuny. Potwierdzasz?
Przyjdzie moment, kiedy będzie to wiadomo. Nie będziemy spekulować, dopóki sytuacja nie zostanie rozwiązana. Koniec, kropka. Jedziemy dalej.

Przejdźmy zatem do powołań. Należało się spodziewać, że na mecze towarzyskie zaprosisz nowych piłkarzy. I jest piątka. Dlaczego postawiłeś akurat na dwóch zawodników z klubów zagranicznych i trzech z PKO Ekstraklasy?
Mamy dwa mecze sparingowe, niektórych podstawowych dotąd zawodników nie będzie, więc kogoś trzeba było sprawdzić. Chcemy po prostu sięgnąć głębiej. I nie jest to takie proste, bo czasami - na niektórych pozycjach - tej głębi po prostu nie ma. Nie zmieniam swojego zdania - jeśli na początku mojej pracy w reprezentacji mówiłem, że ten wachlarz zawodników nie jest zbyt duży, to się niestety cały czas potwierdza. W wielu przypadkach wszystko jest zresztą troszkę za szybko, bo jeśli spojrzysz na staż tych piłkarzy, którzy są na radarze sztabu reprezentacji, to on nie jest duży. Do tej reprezentacji na niektórych pozycjach zbyt łatwo jest się dostać, bo nie ma wielkiego wyboru. Śledzisz naszą ekstraklasę, to wiesz, ilu jest w niej obcokrajowców, ilu Polaków gra na co dzień. Dam ci przykład z Gali Ekstraklasy, gdzie nominowani do nagrody wśród obrońców zostali Rafał Janicki, Marcin Kamiński, Arek Jędrych - wszyscy po trzydzieści prawie cztery lata.

Za to Wojciech Mońka dużo młodszy, prawie o połowę. A jednak niepowołany...
Tak, Mońka dużo młodszy, tylko tak naprawdę ma za sobą rok gry w poważnej piłce. I to nawet niecały. Jeszcze przyjdzie na niego czas. Sporo młodszy od wspomnianej trójki jest też Oskar Wójcik, ale też tylko rok poważnej gry tak naprawdę za nim. I mówimy o najlepszych w lidze, i o powołaniach do reprezentacji. Troszkę to za szybko, ale nie mamy innego wyboru. Oni są najlepsi, oni byli nominowani do nagród w ekstraklasie. Pomówmy też o Kacprze Potulskim - rozegrał bodajże tylko dziewiętnaście spotkań, w sumie z Ligą Konferencji. Zobacz, sięgamy nawet do drugiej ligi, patrząc na zawodników, szukając kandydatów do kadry, co w moich czasach było niemożliwe. No i ja zadebiutowałem w reprezentacji mając dwadzieścia trzy lata, grając wcześniej w lidze cały czas. Wybór był wtedy zdecydowanie większy. Dzisiaj ta sytuacja wygląda tak, jak wygląda, a boję się, że może wyglądać gorzej. Kluby pilnują swoich interesów, a wydaje się, że łatwiej jest kupić zawodnika zagranicznego niż postawić na wychowanka. A selekcjoner ma coraz większe trudności z wyborem. Starsi odchodzą z reprezentacji i nie będzie ich łatwo zastąpić.

Kacper Potulski, Oskar Wójcik, Norbert Wojtuszek to są nazwiska nowe w obronie. Dla wszystkich znajdziesz minuty w tych spotkaniach towarzyskich? Będą dwa różne składy na spotkania z Ukrainą i Nigerią?
Raczej tak. Po to powołujemy nowych graczy, żeby ich sprawdzić. Ja też nie oczekuję, że po tych spotkaniach na pewno dostanę konkretną odpowiedź, że dany zawodnik się nadaje do kadry. Na przykład nie ma kontuzjowanego Matty'ego Casha, więc musieliśmy w tym sektorze uzupełnić skład. I postawiliśmy na Wojtuszka.

I to nie jest już taki młody zawodnik. No i ma ugruntowaną pozycję w lidze.
Tak. Zresztą ja pracowałem z nim w Górniku Zabrze i jest to ciekawy chłopak, pod względem technicznym dość dobrze zaawansowany. Wydaje mi się, że mentalnie też jest na wysokim poziomie. Tyle że to od zawodników zależy, jak swoją szansę wykorzystają. Często czekasz na nią długo i jej nie dostajesz, ale potem możesz w danej drużynie zostać na dłużej. Jeśli mówimy o reprezentacji Polski, to właśnie tak było w przypadku tych młodszych - z Jakubem Kamińskim czy Nicolą Zalewskim. Oni mimo młodego wieku pokazali, że potrafią grać na wysokim poziomie i zostali w drużynie narodowej. Jest Kacper Urbański, który też pokazał, że potrafi grać, ale gdzieś ta jego droga sportowa się pokręciła i dzisiaj nie ma go w pierwszej reprezentacji. Musi się odbudować i wtedy na pewno nie będzie żadnego problemu, żebyśmy znowu zainteresowali się jego osobą. Bo różnie się życie układa.

Dlaczego powołania dostali Mateusz Żukowski i Karol Czubak?
Bo nie ma zbyt wielu innych opcji. Oczywiście, są Adam Buksa i Krzysztof Piątek, ale wiem, co Buksa może mi dać. A Piątek już dawno temu skończył ligę i trudno, żeby sam trenował na wakacjach, czekając na reprezentację. Natomiast jest okazja sprawdzić tych chłopaków. Jeden strzela bramki w naszej ekstraklasie, drugi w drugiej Bundeslidze.

Bardziej pytałem o przymioty, które zadecydowały, że to właśnie oni. Czym się kierowałeś?
Szczególnie liczbą bramek, które strzelają. Bo szukamy bramkostrzelnych napastników. Wiemy, że Robert Lewandowski jest bliżej końca w reprezentacji, więc chcę wykorzystać w ten sposób dwa mecze sparingowe, żeby zobaczyć Czubaka i Żukowskiego z bliska. Zawsze będziemy mogli dyskutować na temat tego, gdzie jest trudniej strzelać bramki - w naszej ekstraklasie czy w drugiej Bundeslidze. Gdybyśmy zamienili ich miejscami i Żukowski wraca do ekstraklasy, a Czubak idzie do drugiej Bundesligi - ciekawe, kto więcej by strzelił? Zobaczymy z bliska, jak się to mówi, dotkniemy ich. Bo może nastąpi taka sytuacja, że będziemy zmuszeni któregoś z tych napastników powołać na przykład na wrześniowe mecze Ligi Narodów, gdy będziemy grali cztery spotkania w bardzo krótkim czasie. Wtedy rotacji będzie dosyć dużo. Zwłaszcza jeśli przytrafią się jakieś kontuzje czy niedyspozycje.

Czyli kadra będzie szersza na to wrześniowe zgrupowanie?
Raczej tak, bo jeśli gramy cztery spotkania, to trzeba być zabezpieczonym na urazy. To jest problem dla wszystkich reprezentacji, bo cztery spotkania zespołów narodowych to jedno, ale zawodnicy przyjadą tuż po swoim meczu ligowym w klubie i po zgrupowaniu pojadą od razu na ligowe starcie. Dawka będzie bardzo duża, na pewno więc kadra będzie szersza.

Jesteś takim trenerem tradycjonalistą i stosujesz chłodny wychów w cieląt. Można odnieść takie wrażenie, chociażby patrząc na przypadki Oskara Pietruszewskiego w kadrze. Trzeba jednak mocno się powysilać, żeby zasłużyć na uznanie trenera Urbana.
Ale sądzisz, że on się mocno powysilał? No nie, przecież w wieku siedemnastu lat zagrał w kadrze. No to ileż on się wysilał? Ja to się wysilałem. Zobacz, do dwudziestu trzech lat czekałem na powołanie, a zacząłem grać w lidze mając dziewiętnaście.

Może po prostu byłeś mniej utalentowany.
No może, ale czas pokazał, że chyba nie do końca...

A jak z dzisiejszej perspektywy patrzysz na Pietruszewskiego?
Normalnie. Zresztą, co się zmieniło przez dwa miesiące? Normalnie patrzę jak na młodego chłopaka, który rozwija się pod względem sportowym. I dorasta, bo zrobił maturę. Wiesz, ma typowe sportowe życie, cały czas ma nowe wyzwania przed sobą. Najpierw młodzieżówka, teraz pierwsza reprezentacja, pierwszy sukces klubowy; normalna kolej rzeczy. Ja patrzę tylko i wyłącznie na to, jak chłopak gra, jak się rozwija. I nic się nie zmieniło od ostatniego zgrupowania, bo minęło bardzo mało czasu.

Robiłeś dokładne rozeznanie w sile Ukraińców i Nigeryjczyków? Czy tym razem odpuściłeś rozpracowanie rywali?
To są spotkania, w których nie koncentrujemy się tak bardzo na przeciwniku. Ukraina zmieniła trenera, nie wiadomo było, czy zmienią system gry. Nigeria ma w Europie trzy spotkania, będzie zapewne mocno rotować składem. Dlatego z góry założyliśmy, że chcemy skoncentrować się na sobie, podzielić odpowiednio te minuty między zawodników, żebyśmy je wykorzystali jak najlepiej, żeby dały nam jak najwięcej odpowiedzi. A czas między dwoma spotkaniami jest bardzo krótki, tylko dwa dni. Raczej nie chciałbym takiej sytuacji, żeby jeden zawodnik zagrał w pełnym wymiarze czasowym zarówno z Ukrainą, jak i z Nigerią. W tych meczach sparingowych jest możliwość przeprowadzenia większej liczby zmian - ośmiu. I jest jeszcze możliwość porozumienia się z przeciwnikiem, że nawet możesz zrobić jedenaście. Zobaczymy, jak to wszystko sobie poukładamy. Chociaż plan mieliśmy oczywiście przygotowany z góry.

Trochę czasu już minęło od barażu o mundial. Czy już przebolałeś brak awansu?
Nie przebolałem i długo nie przeboleję. A wraz ze zbliżaniem się mundialu wydaje mi się, że ten mecz ze Szwecją będzie wracał. Bo to jest poważne wydarzenie nie dostać się na mistrzostwa świata. Wydaje mi się, że ta drużyna robiła progres, grała naprawdę dobrze, ale można powiedzieć, że zawiedliśmy, bo przegraliśmy w najważniejszym momencie. Mimo tego, że na pewno nie byliśmy gorszą drużyną od Szwecji. A można powiedzieć, że nawet bardziej zasłużyliśmy na awans. Taka jest jednak

eprasa.pl ea1aca4d89

piłka. Skandynawowie byli bardziej konkretni i zagrają na mundialu. Natomiast my nie będziemy nie wiadomo, ile ubolewać nad tym, bo życie piłkarskie nie lubi pustki i musimy się koncentrować już na Lidze Narodów. Skoro jednak pytasz - ta porażka tak szybko z głowy mi nie wyjdzie.

Na pewno analizowałeś oba spotkania barażowe. W drugim nasza drużyna wyglądała bardzo dobrze, za to przeciw Albanii - fatalnie.
To były dwa spotkania o różnym aspekcie mentalnym przede wszystkim. Myśmy przestrzegali, że Albania to naprawdę dobra drużyna, bo oni potrafili z nami wcześniej wygrać, potrafili wygrać grupę eliminacyjną. Kiedy grasz na własnym boisku, to powoduje, że jesteś faworytem i nikt sobie nie wyobraża, że nie wygrasz z Albanią. Początek był zresztą super, brakowało tylko bramki, bo zepchnęliśmy rywali do defensywy. Nie strzeliliśmy jednak gola, a kiedy w ostatnich minutach pierwszej połowy dajesz prezent przeciwnikowi, to sam sobie komplikujesz życie. I nie jest łatwo odrabiać straty. Powtarzaliśmy zresztą: Albania to jest zespół, który bardzo dobrze broni, przeciw któremu trudno się stwarza sytuacje. I to wszystko się potwierdziło, bo myśmy nie stworzyli wiele sytuacji z Albanią. Nie będziemy się tutaj oszukiwać. Strzeliliśmy dwie bramki dzięki jakości Piotrka Zielińskiego i Roberta Lewandowskiego, a oni tylko jedną...

...ale wypracowali więcej okazji niż my.
Tych dogodnych tak, bo oprócz bramki dwie sytuacje mieli bardzo klarowne. Przy jednej uratowała nas parada Kamila Grabary, w drugiej - strzelili obok słupka. Ale my tamten mecz skomplikowaliśmy sobie sami... I jeszcze wrócę do tego aspektu mentalnego. No zawodnik wie, że musi ten mecz wygrać, a po stracie gola sytuacja się komplikuje. I jeszcze bardziej do głowy ci przychodzi: „No kurczę, im nie jest łatwo stwarzać sytuacje, nie jest łatwo strzelić bramkę". I to podnosi skalę trudności...

Czyli nie dźwigamy roli faworyta?
Ależ dźwigamy, dźwigamy! Czemu szukasz negatywów? Przegraliśmy? No nie! Wyszliśmy z bardzo trudnej sytuacji. Ja grałem w piłkę i wiem, jak to jest w środku. Z boku łatwo jest mówić: „Nie potrafimy". A właśnie, że potrafimy, bo wygraliśmy, strzeliliśmy dwie bramki drużynie, która z reguły, jak już przegrywała, to jeden zero. Oni na mistrzostwach Europy, na których myśmy też byli, przegrali bodajże 0:1 z Hiszpanią, 1:2 z Włochami i mieli 2:2 z Chorwacją. Albania to jest drużyna, która naprawdę prezentowała moim zdaniem wysoki poziom. A my właśnie pokazaliśmy, że potrafimy utrzymać rolę faworyta. Tak samo było zresztą z Finlandią. Presja była ogromna, ale jaki to problem? Żaden. Kontrola nad spotkaniem, zwycięstwo 3:1. I to był kluczowy mecz. Tylko nasza sytuacja była wówczas taka, że jak wygrasz jedno takie spotkanie, kolejne będzie miało porównywalny ciężar.

Na mundialu będziesz kibicował Szwedom czy bardziej Holendrom?
Może nie będę kibicował, ale oczywiście, że z większym zainteresowaniem będę patrzył na te drużyny. Bo były w naszej grupie, czy stanęły nam na drodze. Będę patrzył, co się w ogóle dzieje, na różne ciekawostki, pojawią się nowi zawodnicy, interesujące drużyny.

Wybierasz się do Ameryki Północnej na mundial?
Nie sądzę. Wybierałem się, miałem ten wylot w planach, ale odpadliśmy.

A kto jest twoim faworytem i dlaczego Hiszpania?
Dobrze w piłkę grają?

Bardzo dobrze.
Może właśnie dlatego... Choć w zasadzie to nie wiem, czy tylko Hiszpania, bo jest wielu faworytów. Tak sobie myślę, że w ostatnich latach naprawdę dobrą piłkę grają Anglicy i mistrzostwo Europy, które przegrali z Włochami w rzutach karnych u siebie, mieli już na wyciągnięcie ręki. Wydaje mi się, że nadchodzi czas, że wreszcie wygrają poważny turniej. Bo prezentują się naprawdę wybornie. Wiesz, oni przechodzą przez eliminacje, wygrywając wszystko. Naprawdę mają znakomity zespół i napastnika, który jest niesamowity. Harry Kane pokazuje, że jest na najwyższym poziomie.

Holendrzy, których na remis sprawdziłeś w boju, też odegrają większą rolę?
Holendrzy zawsze są w gronie faworytów. Mamy też Amerykę Południową, gdzie zawsze silne będą Brazylia i Argentyna. Ale ciekawy jestem, czy potwierdzi swoją siłę Maroko. To czwarty zespół ostatnich mistrzostw świata. Drużyna, która wygrała mundial do lat dwudziestu, a seniorzy przegrali w tym finale, chociaż mówią, że wygrali z Senegalem o Puchar Afryki...

...i pozostał jedynie niesmak...
...oczywiście, nikt w to nie wierzy, że oni są mistrzami, tylko Senegal. Ale wielu zawodników gra w Europie i wydaje mi się, że urosła tam piłkarska potęga.

Jedno tylko nazwisko wrzucę z grona zawodników, których nie powołałeś - mianowicie Michała Karbownika z Herthy Berlin. Jest na radarze?
Michała oglądaliśmy w poprzedni weekend. Jest w szerokiej kadrze. On grał zarówno na lewej obronie, ale często też na prawej. A cały czas szukamy lewego obrońcy. Oczywiście wiemy, jak ostatnio gra, w jakiej jest formie. Karbownik znajduje się na naszym radarze, tyle że w naszym przypadku większość zawodników, którzy występują poza granicami naszego kraju, znajduje się w kręgu zainteresowań sztabu selekcjonera. Bo w kraju naprawdę trudno znaleźć lepszych.

Czy jeśli Robert Lewandowski wyląduje w amerykańskiej MLS lub nad Zatoką Perską, jego rola w kadrze będzie ewoluować, będzie się w sposób naturalny zmniejszać?
To tylko twoje przewidywania...

To jest pytanie. Na końcu postawiłem znak zapytania.
Nie wiem. Wydaje mi się, że to Robert zadecyduje o tym, czy będzie grał dalej. I w którym momencie ma skończyć. To jest zbyt doświadczony, zbyt inteligentny zawodnik, żeby decydować za niego. On będzie wiedział najlepiej, niczego nie zrobi na siłę. Natomiast wie, bo rozmawialiśmy nieraz, że ma otwarte drzwi do reprezentacji. W dalszym ciągu utrzymuje się zresztą na bardzo wysokim poziomie. I na pewno nie pozwoli sobie na to, żeby - niezależnie od tego, do jakiego klubu pójdzie - słabo grać w reprezentacji. Bo nie może w ostatnim momencie swojej kariery zniweczyć wszystkiego, co pokazał przez długie, długie lata.

Wspomniałeś o jego szczególnym statusie. Robert jest na tym zgrupowaniu, ale co by było, gdyby poprosił o urlop?
Dostałby urlop.

Zapytałem nie bez kozery, bo jeden taki piłkarz w historii reprezentacji już był.
Tak?

Nazywał się Jan Urban.
To są plotki.

Nie przyjechałeś kiedyś na zgrupowanie. To fakt.
No, tak mówią, ale ja sobie tego nie przypominam. A gdyby była to jakaś sytuacja wyjątkowa, przed ważnym meczem, to bym przecież pamiętał. Grałem w lidze hiszpańskiej, miałem tam miesiąc urlopu, bo to było wywalczone przez związek piłkarzy, więc wakacje z mojej perspektywy były sprawą naturalną. Uwierz mi, po latach, teraz na starość bym się przyznał. Naprawdę to musiało być coś nieistotnego... Pamiętałbym przecież, gdybym uniósł się honorem i nie chciał przyjechać na jakiś mecz. Ale tak nie było. Raczej drobnostka, tylko rozdmuchana.

A wracając do Roberta. Będąc w Legii, obserwowałeś nastoletniego Lewandowskiego grającego w Zniczu.
Tak.

I wtedy nie zaopiniowałeś go pozytywnie, w każdym razie nie trafił do Legii. Wracasz do tego myślami?
Był w Legii wcześniej i zrezygnowano z niego. A ja nie miałem wtedy żadnej opinii na temat Roberta, bo to było za wcześnie - widziałem go tylko w jednym spotkaniu w Pruszkowie. Zresztą, kiedy jesteś trenerem w Legii Warszawa, to szukasz więcej doświadczenia i więcej jakości, niż może dać taki młokos, bo Legia wymaga od ciebie tytułów i zwycięstw. My, Polacy, lubimy grzebać w przeszłości, ale przypomnijmy sobie, ilu młodych zawodników w Warszawie nie poradziło sobie z presją publiczności, z wymaganiami stawianymi na Łazienkowskiej. Dzięki Bogu, że Robert trafił wtedy do Lecha Poznań, gdzie kariera poukładała mu się super i wszyscy mogliśmy czerpać mnóstwo radości z jego gry. Takich przykładów na świecie, że ktoś zrezygnował z chłopaka, czy nawet kilku młodych piłkarzy, którzy potem zrobili nawet oszałamiające kariery, jest bardzo wiele. Bo w takim wieku podczas obserwacji bardzo łatwo jest się pomylić. Jak sobie przypomnę mojego syna i to, jak grał w piłkę mając dziesięć, dwanaście lat, to byłem gotów się zakładać, że będzie lepszy od ojca. I to na bank! Stało się jednak zupełnie inaczej. Przyszedł taki moment, gdy zaczął rosnąć bardzo szybko, że stracił na koordynacji, zaczął mieć problemy mięśniowe, przyplątały się kontuzje. I nie udało się zrobić kariery. W każdej akademii jest kilkuset zawodników pełnych marzeń, ale tylko promil przebije się do piłki zawodowej. A w pewnym momencie wystrzelą wcale nie ci, którzy nadawali ton od początku szkolenia, którzy zapowiadali się na największe perełki. Tak, jak w pewnym momencie wystrzelił Robert.

Masz już zaplanowany urlop?
Nie i raczej nie planuję. Co innego, jak pracujesz w klubie. Wiesz, że masz dwa tygodnie wolnego i mówisz: - Kurde, co z tym czasem zrobić? I najczęściej nie wykorzystujesz go, bo chciałbyś być i tu, i tam, a czas szybko mija.

To pewnie pojedziesz na ryby?
Może. Dawno już nie byłem, a lubię wędkować, bo to na pewno uspokaja. A w moim zawodzie stresu jest naprawdę dużo. Ale rower czy tenis też fajnie wpływają na moje samopoczucie.©℗

Reguły w kadrze są jasne. A konsekwencja – to atut

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Po ogłoszeniu powołań na mecze z Ukrainą i Nigerią przez polskie media - nie tylko społecznościowe - przetoczyła się burza. Jak się wydaje, niepotrzebna...**

Wielu komentującym zabrakło w kadrze co najmniej dwóch zawodników wyróżnionych na Gali Ekstraklasy, obecność innych została podważona. Tymczasem selekcjonerowi trudno odmówić konsekwencji.

Jan Urban - choć kojarzymy go przede wszystkim z hiszpańskim luzem - jest szkoleniowcem-konserwatystą. Przyszedł do pracy z PZPN z jasną definicją reprezentanta, dotyczącą poziomu sportowego i stażu kandydata w poważnym futbolu. I stara się być wierny przede wszystkim tym założeniom.

A jeśli tak podejdziemy do tematu powołań - nieobecność Bartosza Nowaka i Wojciecha Mońki dla nikogo nie powinna być niespodzianką. Piłkarz Sezonu z GKS Katowice za niespełna 3 miesiące skończy 33 lata, nigdy nie zasmakował występów w zagranicznym klubie - co należy tłumaczyć brakiem ofert z lepszych finansowo kierunków - więc nie spełnia kryteriów zawartych w „licencyjnym podręczniku reprezentanta" autorstwa obecnego selekcjonera.

A skoro nie przekonał Urbana, będąc w najwyższej formie, jesienią i przed marcowymi barażami, to nie sposób było oczekiwać, że na liście powołanych znajdzie się teraz. Dlatego, że kwietniu i maju nie przemawiały za nim nawet liczby w krajowych rozgrywkach - zarówno w statystyce asyst, jak i goli; w porównaniu z wcześniejszym etapem sezonu w obydwu spuścił z tonu.

Z kolej 19-letni Obrońca Sezonu z Poznania jesienią w ekstraklasie rozegrał tylko 4 spotkania. Co jasno wskazuje, że wówczas nie wygrywał jeszcze rywalizacji nawet w klubie. Wystrzelił dopiero wiosną, zatem kluczowe - biorąc pod uwagę punkt widzenia trenera kadry - jest teraz pytanie, czy będzie umiał ustabilizować formę na wymaganym poziomie już tak młodym wieku. Słowem, Urban z premedytacją chce poczekać na potwierdzenie reprezentacyjnych aspiracji przez uzdolnionego młokosa z Lecha w kolejnej rundzie. Zwłaszcza że mocno utkwiło obecnemu selekcjonerowi w pamięci, że jako naprawdę nietuzinkowy talent, sam powołanie do kadry otrzymał dopiero po 4 latach ligowej weryfikacji, kiedy na liczniku miał już 100 gier i 23 lata.

Urban - nawet w opublikowanym obok wywiadzie - brutalnie stawia sprawę: „Dziś za łatwo zostaje się reprezentantem". I także dlatego nie mnoży debiutantów tak, jak mieli w zwyczaju niektórzy jego poprzednicy. Rozmawiając z selekcjonerem odniosłem wrażenie, że powołał aż 5 nowych graczy na mecze z Ukrainą i Nigerią tylko dlatego, że tego domagała się opinia publiczna (a może także pracodawca). Wcale nie ma jednak przekonania, że z tej mąki będzie chleb.

Podobnie było zresztą z Oskarem Pietuszewskim, którego nikłe przed przeprowadzką do Porto międzynarodowe doświadczenie stanowiło przeszkodę przy wysyłaniu powołań.

Urban doskonale wie, że podczas zgrupowań nie ma czasu na budowanie zawodników; ma świadomość, że musi dobrać gotowych do rywalizacji na międzynarodowym poziomie. I także dlatego chętniej niż graczy niesprawdzonych powołuje na przykład Bartosza Kapustkę, na którym dotąd jeszcze się nie zawiódł. Ma szkielet zespołu, wokół którego chce konstruować grę zespołu, w oparciu o powtarzalność i automatyzmy. A nie jednorazowe wynalazki...

Czy to słuszna koncepcja - oczywiście dopiero się przekonamy. Trudno jednak za konsekwencję i zdrowy rozsądek czynić Urbanowi zarzuty...©℗

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Jan Urban konsekwentnie stawia na Bartka Kapustkę

eprasa.pl ea1aca4d89

PARIS SAINT-GERMAIN OBRONIŁO TYTUŁ W LIDZE MISTRZÓW

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **PSG obroniło tytuł najlepszej drużyny na Starym Kontynencie, pokonując w finale w Budapeszcie Arsenal dopiero po serii rzutów karnych.**

Tegoroczny finał rozpoczął się jak z najlepszych snów dla kibiców i piłkarzy Arsenalu. Londyńczycy już w 6. minucie objęli prowadzenie w starciu z broniącym tytułu Paris Saint-Germain. Wówczas skarcił ten, który zna smak strzelania w finałach Ligi Mistrzów jak mało kto (dokładnie dwóch piłkarzy przed nim). Kai Havertz przejął piłkę, zabrał się z nią, podprowadził kilka metrów, wpadł w pole karne, a następnie huknął pod poprzeczkę.

Co ciekawe, niemiecki napastnik „The Gunners" równo pięć lat temu, w 2021 roku, jako piłkarz Chelsea FC przesądził o triumfie w elitarnych rozgrywkach UEFA w angielskim finale z Manchesterem City. W sobotę został trzecim w historii piłkarzem - po Cristiano Ronaldo (dla Realu Madryt i Manchesteru United) oraz Mario Mandżukiciu (Bayern i Juventus) - który zdobywał bramki w najważniejszym meczu sezonu dla dwóch różnych klubów.

Spotkanie na Puskás Arenie przyciągnęło komplet publiczności, a atmosfera była znakomita. Na trybunach zasiedli m.in. były trener Arsenalu Arsene Wenger w loży honorowej czy legendarny napastnik Thierry Henry, który przed pierwszym gwizdkiem sędziego Daniela Sieberta wniósł na murawę trofeum razem z byłym piłkarzem PSG Presnelem Kimpembe.

W drugiej połowie PSG starało się odpowiedzieć i przejęło inicjatywę. Piłkarzom Mikela Artety jakby zabrakło tchu, a nierozważny faul popełnił Cristhian Mosquera na Chwiczy Kwaracchelii w polu karnym. Do jedenastki w 65. minucie podszedł zdobywca ubiegłorocznej Złotej Piłki Ousmane Dembélé, który pewnym strzałem pokonał bramkarza Londyńczyków.

David Raya miał „gorąco" także chwilę później, gdy Kwaracchelia oddał mierzony strzał, jednak piłka odbiła się od słupka i opuściła boisko. W końcówce przed świetną okazją na decydującego gola stanął Vitinha, lecz uderzył minimalnie nad poprzeczką i sędzia musiał zarządzić dogrywkę. Dodatkowe pół godziny nie przyniosło rozstrzygnięcia, zatem po raz pierwszy od dziesięciu lat o triumfie w finale Ligi Mistrzów decydowały rzuty karne. W serii jedenastek pomylili się Eberechi Eze i Gabriel Magalhães, który w decydującej próbie posłał piłkę nad poprzeczką. Po końcowym gwizdku piłkarze PSG świętowali drugi z rzędu triumf w Lidze Mistrzów, a Arsenal po raz kolejny musiał przełknąć gorycz porażki w finale (w 2006 roku uległ 1:2 Barcelonie).

FOT. GRZEGORZ WAJDA - BUDAPESZT

- Pragnęliśmy tego trofeum bardziej niż czegokolwiek - to była dewiza piłkarzy PSG

- To niewiarygodne. Od początku sezonu trener powtarzał, że obronić tytuł jest jeszcze trudniej niż go zdobyć. Dlatego ciężko pracowaliśmy - powiedział kapitan PSG Marquinhos. - Pragnęliśmy tego trofeum bardziej niż czegokolwiek.

- Chcieliśmy zdobyć drugi tytuł i ponownie zapisać się w historii. Właśnie to zrobiliśmy - cieszył się Désiré Doué.

Luis Enrique podkreślił, że jego zespół miał duże problemy po szybkim golu Arsenalu, ale PSG zasłużyło na triumf, biorąc pod uwagę przebieg całego sezonu. Hiszpan wygrał tym samym trzeci finał Ligi Mistrzów w karierze trenerskiej i nadal pozostaje niepokonany w tych decydujących starciach.

PSG - ARSENAL 1:1 K: 4:3

Bramki: Ousmane Dembele (65) - Kai Havertz (6).
Karne: 1-0 Gonçalo Ramos, 1-1 Viktor Gyökeres, 2-1 Désiré Doué, (2-1 Eberechi Eze - obok bramki), (2-1 Nuno Mendes - obroniony), 2-2 Declan Rice, 3-2 Achraf Hakimi, 3-3 Gabriel Martinelli, 4-3 Lucas Beraldo, (4-3 Gabriel Magalhães - nad bramką)
PSG: Safonow - Hakimi, Pacho, Marquinhos (106 Zabarnyi), Mendes - Neves, Vitinha (106 Beraldo), Fabian Ruiz (95 Zaire-Emery) - Doue, Dembele (90+6 Ramos), Kwaracchelia (83 Barcola).
Arsenal: Raya - Mosquera (66 Timber), Saliba, Gabriel, Hincapie - Rice, Lewis-Skelly (91 Zubimendi), Odegaard (66 Gyokeres) - Saka (83 Madueke), Havertz (91 Eze), Trossard (91 Martinelli).
Żółte kartki: Neves, Mendes - Mosquera, Saka, Gyökeres, Rice.
Widzów: 61 035
Sędziował: Daniel Siebert (Niemcy).
©℗

W PKO Ekstraklasie nie ma wakacyjnej nudy. Dziesięć transferów już za nami

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Chociaż sezon w PKO Ekstraklasie dopiero co dobiegł końca, a do otwarcia letniego okienka pozostało sporo czasu, to transferowe zamieszanie już trwa.**

Siedem klubów zdążyło sprowadzić przynajmniej jednego zawodnika. Najaktywniejszy jest Górnik Zabrze, który ściągnął utalentowaną młodzież.

Na razie mamy do czynienia z transferami bezgotówkowymi. Kluby dogadały się z piłkarzami, którzy od lipca są bez kontraktów. A niektóre potwierdzenia nastąpiły na początku roku. Tak było na przykład z Patrykiem Dziczkiem. Pogoń Szczecin chciała tego pomocnika u siebie już na wiosnę, lecz Piast Gliwice postawił zaporowe warunki.

Wtedy, czyli pół roku temu, również Górnik Zabrze zapowiedział transfery - aż trzy. Pomyślał o swojej przyszłości, ściągając młodych Polaków: Michała Synosia i Patryka Warczaka z cenionej z pracy młodzieżą Stali Rzeszów oraz Ksawerego Semika, którego wtedy kupił z Hutnika Kraków i od razu wypożyczył do niego, by zawodnik nie stracił rundy. Teraz wszyscy mają bić się o swoje już przy Roosevelta. Okazji nie zabraknie, skoro przyjdzie łączyć ligę z europejskimi pucharami.

Na razie poruszony został głównie rynek wewnętrzny. Z niego Legia Warszawa wybrała bramkarza i stopera. Za darmo przybyli do niej Ivan Brkić leczący ostatnio kontuzję w Motorze Lublin, a także Zoran Arsenić z Rakowa Częstochowa, którego na wylot zna trener Marek Papszun. I to on był orędownikiem tego ruchu. Ciekawe ruchy nastąpiły też w innych klubach. Z Cypru cenionego wcześniej w Polsce bramkarza Zlatana Alomerovicia ściągnęło Zagłębie Lubin. W Wiśle Płock zagra natomiast Michał Król - współautor dwóch awansów Motoru Lublin.

Maj okazał się również miesiącem wielu bolesnych rozstań. Te najgłośniejsze nastąpiły w Białymstoku. Z Jagiellonii odeszło aż siedmiu piłkarzy, w tym snajper Afimico Pululu. Bardzo prawdopodobne jednak, że najbardziej klub nie odczuje rozstania z Łukaszem Masłowskim. Dyrektor sportowy po czterech niezwykle udanych latach postanowił znaleźć sobie nowe wyzwanie zawodowe. Działacze bezskutecznie namawiali go do pozostania, proponując kilkukrotnie solidną podwyżkę. Na Podlasiu pozostanie do końca czerwca, by pomóc następcom z zewnątrz we wdrożeniu się. Co potem? Sentymentalny powrót do Widzewa, ale nie od razu.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Zoran Arsenić ma wyłącznie dobre wspomnienia ze współpracy z Markiem Papszunem w Częstochowie

- Najpierw zamierzam skupić się na sprawach prywatnych - zapowiedział na portalu X. W Sercu Łodzi będzie miał co robić. Mimo rekordowych 100 mln złotych wpompowanych w kadrę zespół ledwie utrzymał się w lidze. Trener Aleksandar Vuković ma zostać, ale odpowiadający za transfery Dariusz Adamczuk już nie. On i przesunięty na inny odcinek Piotr Burlikowski zrobią miejsce dla Masłowskiego, który w Sercu Łodzi ma niedokończoną misję sprzed lat. Hojność właściciela Roberta Dobrzyckiego gwarantowana. Olbrzymia presja ze strony wyposzczonych kibiców - także.

Do kilku głośnych pożegnań doszło jeszcze w Legii Warszawa. Markowi Papszunowi szczególnie jest żal, że nie udało się zatrzymać Juergena Elitima i Radovana Pankova. Generalnie brak sukcesów drużyny, a co za tym idzie, wpływów do budżetu, sprawią, że przy Łazienkowskiej będą raczej zaciskać pasa. I liczyć na oko do piłkarzy swojego trenera, który po odejściu dyrektora sportowego Michała Żewłakowa z pewnością pomoże w skautingu tym Frediemu Bobiciowi.

Linię ataku miałby na przykład wzmocnić wicekról strzelców 1. ligi, Łukasz Zjawiński, który przepadł ze swoją Polonią Warszawa w półfinale baraży. Z kadry najpewniej ubędzie za to Jean-Pierre Nsame. Kameruńczyk cieszy się jednak dużym zainteresowaniem - telefon wykonali już do niego choćby z Korony Kielce, w której dyrektorem sportowym jest Paweł Golański.

Co słychać u mistrza Polski? Lech Poznań sprzedawać nie chce i nie musi. Nie oznacza to bynajmniej, że utrzyma podstawowy skład. Zgodę na transfery zagraniczne otrzymali Bartosz Mrozek z Antonim Kozubalem. Duży znak zapytania trzeba postawić jeszcze przy nazwisku nastoletniego Wojciecha Mońki, uznanego za najlepszego obrońcę sezonu na Gali Ekstraklasy. Kolejorz planuje wzmocnienia nawet na pięć pozycji. Ciągle nie jest jasne, czy uda się zbić cenę wykupu Luisa Palmy z Celtiku Glasgow. Za Honduranina trzeba zapłacić zawrotne 4 mln euro.

- To olbrzymie pieniądze - nie ukrywa prezes Karol Klimczak. I ma rację, bo rekord przy Bułgarskiej wynosi niewiele ponad połowę tej kwoty. Jego bohater, Yannick Agnero, ciągle pozostaje w cieniu Mikaela Ishaka.

W najwyższej lidze nie zanosi się natomiast na zmiany trenerów. Ostatnio nowe kontrakty podpisali bowiem Niels Frederiksen (Lech), Jacek Zieliński (Korona), Daniel Myśliwiec (Piast), Mariusz Misiura (Wisła Płock), Ante Simundza (Śląsk), Mariusz Jop (Wisła Kraków) czy wreszcie Dawid Kroczek (Raków). ©℗

LISTA TRANSFERÓW:

Zlatan Alomerović - z AEK Larnaka (Cypr) do Zagłębia Lubin
Zoran Arsenić - z Rakowa Częstochowa do Legii Warszawa
Ivan Brkić - z Motoru Lublin do Legii Warszawa
Dieudonne Gaucho „Didi" Debohi - z Caen (Francja) do Rakowa Częstochowa
Patryk Dziczek - z Piasta Gliwice do Pogoni Szczecin
Michał Król - z Motoru Lublin do Wisły Płock
Michał Perchel - z Puszczy Niepołomice do Jagiellonii Białystok
Ksawery Semik - z Hutnika Kraków do Górnika Zabrze
Michał Synoś - ze Stali Rzeszów do Górnika Zabrze
Patryk Warczak - ze Stali Rzeszów do Górnika Zabrze

eprasa.pl ea1aca4d89

Tenis Najgorszy wynik Igi od siedmiu lat, więc teraz cała nadzieja w Mai

PASKUDNE URODZINY ŚWIĄTEK NA JEJ ULUBIONYM FRENCH OPEN

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Umarła królowa, niech żyje królowa Paryża - chciałoby się powiedzieć po odpadnięciu z Roland Garros Igi Świątek i rewelacyjnej grze w Wielkim Szlemie Mai Chwalińskiej.

FOT. EPA/PAP

Marta Kostiuk żegna brawami Igę Świątek po wyeliminowaniu jej w ćwierćfinale RG

Nie tak wyobrażała sobie obchodzone w niedzielę swoje 25. urodziny czterokrotna mistrzyni Wielkiego Szlema w Paryżu Iga Świątek. W boju o ćwierćfinał turniejowa „trójka" przegrała w marnym stylu z drugą rakietą Ukrainy, rozstawioną z numerem 15 Martą Kostiuk 5:7, 1:6, z którą dotychczas wygrała w tourze wszystkie trzy mecze, nie tracąc nawet seta.

Walka o piąty tytuł dawnej „królowej gliny" zakończyła się wtedy, gdy wydawało się, że pod wodzą nowego trenera Francisca Roiga odzyskuje swój rytm. W piątek w trzeciej rundzie zrewanżowała się bowiem Magdzie Linette za dotkliwą porażkę w Miami Open, po której zwolniła belgijskiego szkoleniowca Wima Fissette'a. W polskim meczu w Paryżu pewnie rozprawiła się z podopieczną Agnieszki Radwańskiej 6:4, 6:4.

Na początku niedzielnego spotkania finału z podopieczną polskiej trenerki Sandry Zaniewskiej niewiele dzieliło obie tenisistki, które dwukrotnie wymieniały się przełamaniami, zanim Kostiuk w jedenastym gemie przejęła kontrolę nad grą i zakończyła seta zwycięskim bekhendowym crossem.

Był to pierwszy wygrany set z niegdysiejszą dominatorką Rolanda Garrosa.

O ile w pierwszej partii zawodniczki często się myliły - Świątek miała 25 niewymuszonych błędów, a Kostiuk - 23, to w drugiej sytuacja wyglądała zupełnie inaczej. Choć trwała tylko siedem gemów, to Polka zdołała ich uzbierać aż 14, a Ukrainka - tylko 4. 23-letnia Kijowianka przeczuwała, że czeka ją wielka niespodzianka, gdy po zaciętej walce Świątek zmarnowała trzy szanse na przełamanie. Dzięki temu Kostiuk wyszła na prowadzenie 3:1 i zaczęła uciekać Polce.

Mistrzyni Rouen i Madrytu zachowała zimną krew i poprawiła swój bilans na kortach ziemnych w tym sezonie na 15-0, dzięki czemu o półfinał Rolanda Garrosa zmierzy się z rozstawioną z numerem 7 swoją rodaczką Eliną Switoliną lub rozstawioną z numerem 11 Szwajcarką Belindą Bencic.

- Wciąż jestem w szoku - powiedziała Kostiuk w wywiadzie na korcie. - Czuję, że dałam sobie więcej przestrzeni, żeby po prostu coś stworzyć, rzucić wyzwanie moim przeciwniczkom. Obudziłam się rano i pomyślałam tylko: „Jaki niesamowity dzień mnie dzisiaj czeka... Nie mogę zrobić nic innego".

Świątek żegnając się z Paryżem w 1/8 finału zanotowała najgorszy wynik na Roland Garros od 7 lat, kiedy to w 2019 roku również odpadła na tym etapie turnieju w swoim seniorskim debiucie we French Open.

Szybkie odpadnięcie nie będzie miało dla Raszynianki większych konsekwencji rankingowych. W kolejnym notowaniu rankingu WTA nadal będzie trzecia, za Białorusinką Aryną Sabalenką i reprezentantką Kazachstanu Jeleną Rybakiną.

Tegoroczna edycja French Open obfituje w porażki faworytek. Z sześciu najwyżej rozstawionych zawodniczek pozostała jedynie Sabalenka. W sobotę odpadła broniąca tytułu Amerykanka Coco Gauff.

Z Polek w rywalizacji niespodziewanie pozostała Maja Chwalińska. 114. zawodniczka w światowym rankingu, która w turnieju głównym znalazła się po przebrnięciu trzystopniowych kwalifikacji, w poniedziałek w 1/8 finału zagra z Francuzką Diane Parry.

Pochodząca z Dąbrowy Górniczej 24-letnia Chwalińska, która ze Świątek zna się od 10. roku życia i spędziła z Igą na korcie wiele juniorskich lat, często, mimo drobnej postury, będąc lepszą do Raszynianki, wreszcie odblokowała się w seniorskim tenisie i dotarła do czwartej rundy Wielkiego Szlema, zwyciężając po drodze mistrzynię olimpijską z Paryża Chinkę Qinwen Zheng i notowaną na 21. miejscu na liście WTA Belgijkę Elisę Mertens, oddając im zaledwie po cztery gemy. W sobotę w walce o drugi tydzień turnieju Maja poddana była najcięższej próbie z półfinalistką Rolanda Garrosa z 2021 roku i trzecią na świecie w 2022 roku Greczynką Marią Sakkari.

Chwalińska przegrała pierwszego seta 1:6 i nic nie wskazywało, że nawiąże równorzędną walkę. Jak powiedziała po meczu, chciała tylko zostawić po sobie dobre wrażenie. Karta się jednak odwróciła, Maja znacznie podniosła poziom, a z kombinacją jej zagrań w głąb kortu, skrótów i lobów duże problemy zaczęła mieć Greczynka. Polka cierpliwie zaczęła odrabiać straty, a Sakkari coraz bardziej sfrustrowana popełniała coraz więcej błędów.

Ostatecznie Chwalińska pokonała Sakkari 1:6, 6:3, 6:2 w 2 godziny i 7 minut, fetując ze łzami w oczach swoje największe dotychczas osiągnięcie. To jednak wiązało się z koniecznością przedłużenia swojego pobytu w stolicy Francji. O to, czy jest na to gotowa, została zapytana po sobotnim triumfie. - Mam nadzieję, że są jeszcze wolne miejsca, albo że wystarczy mi pieniędzy. Wiem, że tutaj dużo zarobię, ale środki nie są przelewane od razu. Módlcie się za mnie - zaapelowała z uśmiechem Maja. Niedługo potem na jej słowa zareagowała firma „Oshee", która sponsoruje Świątek, rezerwując jej hotel na kolejny tydzień. ©℗

Na razie akweny niezbyt sprzyjają Polakom

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SPORTY WODNE. **Na torze regatowym w kompleksie sportowym CEAR La Cartuja, usytuowanym w północnej części Sewilli rozpoczął się tegoroczny cykl Pucharu Świata w wioślarstwie.**

Tegoroczna rywalizacja w Pucharze Świata tradycyjnie składa się z trzech rund (wyjątkiem był ubiegły rok, gdy były tylko dwie).

Po regatach w stolicy Andaluzji kolejne odbędą się w bułgarskim Płowdiw (12-14 czerwca) oraz w Lucernie dwa tygodnie później.

Przed tymi zawodami najlepsi polscy wioślarze w następny weekend przystąpią do walki o medale mistrzostw kraju, które odbędą się na poznańskim Torze Regatowym Malta.

Na przełomie lipca i sierpnia we Włoszech odbędą się mistrzostwa Europy, a pod koniec sierpnia - mistrzostwa świata w Amsterdamie.

Niestety, wszystkie polskie osady uplasowały się w Sewilli poza podium. Najlepiej spisała się dwójka podwójna kobiet w składzie: Julia Rogiewicz, Wiktoria Kalinowska, która zajęła 4. miejsce.

Zawiedli reprezentanci grupy wioseł krótkich. Mistrzowie świata i Europy z 2026 roku w dwójce podwójnej - Mirosław Ziętarski i Mateusz Biskup finiszowali dopiero na 5. pozycji z dużą stratą do czołówki. Triumfowali Holendrzy, a Biało-Czerwoni uzyskali wynik o 14 sekund gorszy...

Polka bez formy

Z kolei na torze Tacen w Lublanie odbyły się pierwsze w tym sezonie zawody Pucharu Świata w kajakarstwie górskim. Na starcie stanęło dziewięcioro Polaków, z podwójną mistrzynią globu z ubiegłego roku i wicemistrzynią olimpijską z Paryża - Klaudią Zwolińską.

Nasi zawodnicy mają już za sobą pierwsze starty w tym sezonie, jednak zarówno kwalifikacje do kadry czy zawody ICF World Ranking w Oklahomie były tylko sprawdzianem ich dyspozycji.

W slalomie K1 - w swojej koronnej konkurencji - Klaudia Zwolińska wypadła słabo, zajmując w eliminacjach dopiero 38. miejsce, która za ominięcie bramki otrzymała 50 sekund kary.

Wśród kobiet najlepsza okazała się reprezentantka gospodarzy, Słowenka Eva Hocevar. Drugie miejsce, ze stratą 0.13 sekundy zajęła utytułowana Australijka Jessica Fox, a trzecia była Hiszpanka Maialen Chourraut - strata 2.24 sekundy.

Wszystkie Polki odpadły w eliminacjach: 18. była Dominika Brzeska, 32. Hanna Danek i wspomnianaZwolińska - 38.

Zdecydowanie lepiej wypadli nasi panowie. Michał Pasiut zajął 2. miejsce w slalomie K1, a bezkonkurencyjny okazał się Włoch Xabier Ferrazzi. Polak był wolniejszy o 2.40 sekundy, a trzecie miejsce zajął Czech Jakub Krejci ze stratą 2.91 sekundy.

Dariusz Popiela był ósmy, tracąc 8.05 sekundy.

Niestety, do finału nie awansował 14. w eliminacjach Mateusz Polaczyk, Mateusz Polaczyk, który jako pierwszy Polak zakończył cykl Pucharu Świata na podium klasyfikacji generalnej. Był trzeci, a pomogło mu w tym m.in. trzecie miejsce w... Tacen.

- I te zawody są dla nas celem numer jeden w tym roku i oczywiście mistrzostwa Europy, które zamkną nam we

Niestety, wszystkie polskie osady uplasowały się w inauguracyjnych zawodach Pucharu Świata w Sewilli poza podium

wrześniu sezon - wyjaśnia trener reprezentacji Polski w slalomie kajakowym, Jakub Chojnowski. - Jest do czego się przygotowywać, dużo pracy przed nami.

W slalomie C1 najlepiej z reprezentantów Polski spisał się Szymon Nowobilski, sklasyfikowany na... 17. miejscu.

W tej konkurencji Klaudia Zwolińska zajęła 25. lokatę.

Wszyscy Biało-Czerwoni odpadli w przejeździe eliminacyjnym. Wśród mężczyzn Michał Wiercioch był 22., a Kacper Sztuba został zdyskwalifikowany.

Zwyciężyła Czeszka Tereza Kneblova, przed Słowenką Evą Aliną Hocevar, która wcześniej triumfowała w konkurencji w K1 oraz Szwajcarką Aleną Marx.

Czołowa „trójka" zmieściła się w przedziale 1.6 sekundy. Nie stanęła na starcie słynna Australijka Jessica Fox, która była druga w K1.

Wśród mężczyzn najlepszy okazał się reprezentant gospodarzy Ziga Lin Hocevar, który o 2.75 sekundy wyprzedził Czecha Vaclava Chaloupkę oraz o 3.05 sekundy innego Słoweńca - Lukę Bozicia. ©℗

eprasa.pl ea1aca4d89

Biało-Czerwone zaczynają w Chinach Ligę Narodów

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **Polskie siatkarki rozpoczynają rywalizację w Lidze Narodów. Pierwszy turniej rozegrają w chińskim Nankinie. Na pierwszy ogień Biało-Czerwone czekas w środę mecz z Belgią.**

Selekcjoner reprezentacji Polski Stefano Lavarini do Chin zabiera 14-osobową kadrę. Nie brakuje w niej pewnych zaskoczeń.

Biało-Czerwone przygotowania do Ligi Narodów zakończyły w poprzednią niedzielę. Nasze siatkarki rozegrały trzy mecze towarzyskie w prestiżowym turnieju dell'AIA AeQuilibrium Cup Women Elite w Genui. Na początek przegrały 2:3 z Turcją, następnie bez straty seta pokonały Serbię, a na koniec po raz kolejny po tie-breaku uległy mistrzyniom olimpijskim i świata, Włoszkom. Niedługo później trener Lavarini wytypował skład na pierwsze w tym sezonie spotkania o stawkę.

W składzie zabrakło dwóch naszych najlepszych atakujących - Magdaleny Stysiak oraz Malwiny Smarzek. Pierwsza już wcześniej zapowiedziała swoją nieobecność, bowiem na początku czerwca będzie na ślubie brata. Z kolei Smarzek na początku miesiąca zrezygnowała z przyjazdu na zgrupowanie z „ważnych powodów osobistych", o czym informował PZPS. Poza nimi w Chinach nie zobaczymy też między innymi naszej czołowej przyjmującej - Pauliny Damaske.

Podczas turnieju w Nankinie Polki rozegrają cztery mecze. Najpierw w środę 3 czerwca o godzinie 5.30 polskiego czasu spotkają się z reprezentacją Belgii. Następnie w czwartek o godzinie 9.00 zagrają z Czeszkami. W piątek 5 czerwca o godzinie 13.30 zmierzą się z Serbią, a na zakończenie zmagań przyjdzie im spotkać się gospodyniami turnieju - Chinkami. Ostatnie starcie planowane jest na niedzielę 7 czerwca na godzinę 13.00.

W następnych tygodniach Polki wezmą jeszcze udział w turniejach w Bangkoku i Osace. Turniej finałowy z udziałem ośmiu najlepszych drużyn (siedmiu z klasyfikacji i gospodyń turnieju, które bez względu na miejsce w tabeli, mają zagwarantowany udział w ćwierćfinale) odbędzie się w formule play-off (ćwierćfinały, półfinały i mecze o medale) w dniach 22-26 lipca w Makau.

Ostatnia drużyna w klasyfikacji końcowej zostanie zdegradowana z Ligi Narodów. Awans wywalczy najlepsza drużyna w rankingu światowym na koniec tej edycji VNL, spośród tych, które nie brały udziału w Lidze Narodów 2026.

Siatkarska Liga Narodów w 2026 roku właściwie powtórzy tę samą formułę rozgrywek, jaka miała miejsce w poprzednim sezonie.

Skład reprezentacji Polski siatkarek na turniej Ligi Narodów w Nankinie, 3-7 czerwca:

rozgrywające: Alicja Grabka, Katarzyna Wenerska;

atakujące: Oliwia Sieradzka, Julia Szczurowska;

przyjmujące: Julita Piasecka, Martyna Czyrniańska, Monika Lampkowska, Martyna Łukasik;

środkowe: Anna Obiała, Natalia Kecher, Maja Koput, Magdalena Jurczyk;

libero: Aleksandra Szczygłowska, Justyna Łysiak. ©℗

MECZE POLEK NA 1. TYDZIEŃ VNL

3 czerwca, godz. 5.30: Belgia - Polska
4 czerwca, godz. 9.00: Czechy - Polska
5 czerwca, godz. 13.30: Serbia - Polska
7 czerwca, godz. 13.00: Chiny - Polska

FOT. PZPS/JUSTYNA SKUBIS

Polskie siatkarki wyleciały do chińskiego Nankinu na pierwszy turniej tegorocznej Ligi Narodów

Polowanie na rekord Polski trwa

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. **Podczas 8. edycji mityngu lekkoatletycznego Memoriał Ireny Szewińskiej w Bydgoszczy, Natalia Bukowiecka wygrała bieg na 400 metrów w czasie 50.12.**

Memoriał Ireny Szewińskiej zaliczany jest do prestiżowego cyklu World Athletics Continental Tour - Gold. To drugi poziom jednodniowych zawodów lekkoatletycznych po lukratywnej Diamentowej Lidze.

W tym sezonie mityng na stadionie bydgoskiego Zawiszy im. Zdzisława Krzyszkowiaka był już czwartym z tej serii - po Melbourne, Nairobi i Tokio. Przed nami jeszcze siedem imprez. A 23 sierpnia Chorzów i legendarny „Kocioł Czarownic" ponownie przywitają światową elitę przy okazji prestiżowej Wanda Diamond League.

Ale wróćmy do Wenecji Północy. Natalia Bukowiecka wygrała bieg na dystansie 400 metrów w czasie 50.12. To najlepsze otwarcie sezonu w karierze Polki i drugi wynik w tym sezonie w Europie (za Brytyjką Yemi Mary John - 49.85, którą teraz... pokonała - 50.36)!

- Czuję się naprawdę dobrze - powiedziała rekordzistka Polski na 400 metrów, Natalia Bukowiecka, którą zobaczymy teraz na Diamentowej Lidze w Rzymie (4 czerwca) i w Oslo (10 czerwca). - Nawet liczyłam na złamanie 50 sekund. Świetnie jest startować u siebie przed własną publicznością.

FOT. PAP/AGNIESZKA BIELECKA

Natalia Bukowiecka i Brytyjka Yemi Mary John na mecie biegu na 400 m podczas Memoriału Ireny Szewińskiej

Natalia Bukowiecka liczy, że już za kilka dni w Rzymie upora się z granicą 50 sekund.

- Ostatnio trochę kosztują mnie biegi, ale jestem z tego zadowolona, bo to znaczy, że dałam z siebie bardzo dużo i opłaciło się - stwierdziła.

Jednocześnie przyznała, że nie ma obecnie często okazji startować przed polską publicznością.

- Zawsze zapraszam kibiców, gdy tylko taki start jest - wyjaśniła. - Nieczęsto jest obecnie taka okazja, żeby się spotkać i pokibicować. Trochę żałuję, że po biegu nie mogłam wstać wcześniej i zrobić sobie wielu zdjęć, ale czułam się, jak się czułam. Chciałam dać najlepsze przedstawienie na bieżni i to mnie trochę kosztowało - przyznała Bukowiecka.

W biegu panów na 100 metrów (+0,5 m/sek.) najszybszy okazał się nasz Dominik Kopeć - 10.08 (reakcja startowa 0.153) to z kolei najlepszy czas w historii polskiego sprintu uzyskany na tak wczesnym etapie sezonu (przed czerwcem)...

W maju 2006 roku Dariusz Kuć pobiegł 10.17, a w maju 1984 roku - Marian Woronin uzyskał 10.19.

Dla 31-letniego Dominika Kopcia to trzeci wynik w karierze - lepsze uzyskał jednego dnia, 17 czerwca 2023 roku, na mityngu w niemieckim Dessau (10.05 i 10.06). Jednocześnie jest to czwarty czas w tym sezonie w Europie - szybciej biegali tylko Brytyjczycy.

Klaudia Kazimierska była najlepsza w biegu na 1500 metrów z wynikiem 3:59.99 i była bardzo zadowolona ze złamania granicy 4 minut już na początku sezonu.

- Nie będę ukrywać, że celem jest otwarcie woreczka z medalami imprez międzynarodowych w tym sezonie - skomentowała trenująca na co dzień za oceanem Kazimierska. - Celuję w podium mistrzostw Europy w Birmingham!

Fruwający Szwajcar

Podczas zawodów wielobojowych Hypo-Meeting w austriackim Götzis szwajcarski dziesięcioboista Simon Ehammer oddał rekordowy w historii rywalizacji w wieloboju skok w dal - uzyskał 8.51 m!

To najlepszy rezultat w tym roku, biorąc pod uwagę również sportowców specjalizujących się w tej konkurencji.

Na zawodach Music City Track Carnival w Cleveland nasz ziomek - Sam Blaskowski pokonał 100 metrów (+1,5 m/sek.) w czasie 9.89! Szybciej w tym roku biegał tylko Kayinsola Ajayi - 9.84 (rekord Nigerii).©℗

Jankesi zatrzymali Polaków. Huśtawka nastrojów

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA PLAŻOWA. **To nie były udane zawody dla naszej najlepszej pary siatkarzy plażowych. Michał Bryl i Bartosz Łosiak zakończyli udział w turnieju Beach Pro Tour Elite16 na 1/8 finału.**

Polacy po jednym zwycięstwie (z Austriakami - Robin Seidl/Mathias Seiser 2:0) i dwóch porażkach (z Brazylijczykami - Andre Stein/Renato Lima 0:2 i z mistrzami olimpijskimi (2024) i świata (2025), Szwedami - David Åhman/Jonatan Hellvig 0:2) zajęli 3. miejsce w grupie A. Zatem czekał ich baraż o 1/8 finału turnieju w Ostraeie.

Zasada jest prosta - dwa najlepsze zespoły z trzecich pozycji każdej z sześciu grup awansują bezpośrednio do 1/8 finału wraz ze wszystkimi duetami z lokat 1-2. Cztery pozostałe walczą o tę rundę w barażach. Te z czwartych miejsc zostaną wyeliminowane.

FOT. EAST NEWS

Tym razem Michał Bryl i Bartosz Łosiak zawiedli

W kolejnej fazie turnieju Michał Bryl i Bartosz Łosiak pokonali Czechów Jakub Sepka/Matyas Dzavoronok 2:1 i tym samym awansowali do 1/8 finału.

I tutaj zaczęły się prawdziwe schody... Amerykanie Taylor Crabb i Andrew Benesh okazali się za silni. Jankesi nie dali naszym siatkarzom żadnych szans, wygrywając 2:0 (23:21, 21:15).

W ubiegłym roku Michał Bryl i Bartosz Łosiak zajęli w Ostrawie czwarte miejsce. Wówczas w półfinale ulegli... Davidowi Åhmanowi i Jonatanowi Hellvigowi.

To zresztą bardzo niewygodni rywale dla naszej pary, która pokonała słynnych Szwedów tylko raz w siedmiu próbach...

Na początku maja tego roku Bryl z Łosiakiem - brązowi medaliści mistrzostw świata z 2023 roku - awansowali nawet do finału rozgrywek Beach Pro Tour Elite16 w Brasilii. Po raz pierwszy od sierpnia ubiegłego roku, gdy w Hamburgu przegrali z mistrzami olimpijskimi z Tokio (2020), Norwegami Andersem Molem i Christianem Sørumem.

Dla Polaków turniej w Ostrawie był trzecim startem w tym sezonie. W pierwszym, w brazylijskiej Saquaremie, odpadli w ćwierćfinale po porażce z... Molem i Sørumem.

Kasa się zgadza

W ósmym w tym roku turnieju z cyklu LIV Golf League - LIV Golf Korea (pula nagród: 30 000 000 dolarów, w tym 20 000 000 $ na turniej indywidualny + 10 000 000 $ na drużynowy), Adrian Meronk uplasował się - ex aequo z pięcioma innymi zawodnikami - na 29. miejscu.

Na polu golfowym Asiad Country Club w Busan - największym mieście portowym Korei Południowej, Polak zarobił 175 000 dolarów!

Kolejne najbogatsze rozgrywki indywidualne na świecie odbędą się w dniach 4-7 czerwca w Andaluzji.©℗

eprasa.pl ea1aca4d89

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

NASZE BIURA OGŁOSZEŃ

ZIELONA GÓRA al. Niepodległości 25
czynne pon.-pt. 8.00-15.00
tel. 510 026 518
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

GORZÓW WLKP. ul. Sikorskiego 111 (Park 111, II p.)
czynne pon.-pt. 8.00-16.00
tel. 510 026 986
e-mail: bog.gazetalubuska@polskapress.pl

SŁUBICE ul. T. Kościuszki 6/1
czynne pon.-pt. 8.30-16.30
tel. 95 75 80 760
e-mail: bos@gazetalubuska.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI
- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię
- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE
- AGD
- RTV
- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe
- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA
- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria
- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES
- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA
- szkoły
- kursy/szkolenia
- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA
- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE
- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia
- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI
- agd rtv foto
- budowlano-remontowe
- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA
- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA
- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA
- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE
- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- płody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

REKLAMA 0011531309

Burmistrz Międzyrzecza

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami informuje, że do publicznej wiadomości podany został wykaz nieruchomości gruntowych lub ich części przeznaczonych do wydzierżawienia na czas nieokreślony (Zarządzenie nr 71/2026).
Wykaz wywieszony został w dniu 27 maja 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, Rynek 1 i Zakładu Gospodarki Lokalowej w Międzyrzeczu, ul. Krótka 2 oraz umieszczony na stronie internetowej Urzędu Miejskiego (www.bip.miedzyrzecz.pl/).

REKLAMA 0011531285

Burmistrz Międzyrzecza

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami informuje, że do publicznej wiadomości podany został wykaz:
- **nieruchomości gruntowej przeznaczonej do sprzedaży w formie bezprzetargowej na polepszenie warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiedniej (Zarządzenie Nr 70/2026)**

Wykaz wywieszony został na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu przy ul. Rynek 1 oraz zamieszczony został na stronie internetowej Urzędu Miejskiego www.bip.miedzyrzecz.pl.

REKLAMA 0011530101

STAROSTA ŚWIEBODZIŃSKI

Zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

informuje,

że ogłoszeniem Starosty Świebodzińskiego z dnia 1 czerwca 2026 r. podany został do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Powiatu Świebodzińskiego, przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej.

Wykaz wywieszono na tablicach ogłoszeń w siedzibach Starostwa Powiatowego w Świebodzinie przy ul. Kolejowej nr 2, ul. Piłsudskiego 18 oraz zamieszczono na stronach internetowych:

https://samorzad.gov.pl/web/powiat-swiebodzinski/ogloszenia-i-komunikaty,

https://samorzad.gov.pl/web/powiat-swiebodzinski/mapa-strony?show-bip=true.

0011531788

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

Mirosława Kłosińskiego

naszego wieloletniego Współpracownika i Kolegi

Rodzinie i Bliskim

składamy szczere kondolencje

Zarząd i pracownicy Anneberg Transpol Int. Sp. z o.o

REKLAMA 0011532131

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBUSKIEGO

IB-II.7820.5.2026.AAnt

Zawiadamiam[1], że w wyniku rozpatrzenia wniosku z dnia 7.04.2026 r. Prezydenta Miasta Gorzowa Wielkopolskiego, ul. Sikorskiego 4, 66-400 Gorzów Wielkopolski, została wydana w dniu 28.05.2026 r. decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 130 w Gorzowie Wlkp. od km 31+470 do km 32+785 w zakresie budowy dróg dla pieszych i dla rowerów w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „Ścieżki rowerowe w Gorzowie Wlkp. – etap IV"".

Z treścią decyzji można się zapoznać w siedzibie Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. przy ul. Jagiellończyka 8, w godzinach pracy urzędu, po wcześniejszym telefonicznym zgłoszeniu takiego zamiaru – nr telefonu 957 851 795.

Podstawa prawna:
[1]Art. art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 311).

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

MONTAŻOWE

OKNA, bramy drzwi, roletki, naprawy okien, montaż PlastMat. Tel. 68 470 19 70, Wrocławska 35.

OKNA, rolety, roletki. Montaż-serwis- naprawa. Ptasia 32/7B, tel. 535 530 555

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 7 dni od 1050 zł z 30% dofin. dla emerytów/rencistów, tel 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

KOŁOBRZEG!!! Wczasy-Tanio. Tel. 94/354-36-65.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

REKLAMA 0011532307

OBWIESZCZENIE STAROSTY ZIELONOGÓRSKIEGO

Zgodnie z art. 11f, ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych – zawiadamiam, że na wniosek Burmistrza Nowogrodu Bobrzańskiego w dniu 22 maja 2026 r. została wydana decyzja zezwalająca na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie drogi gminnej nr 102463F – ul. Łąkowa w Nowogrodzie Bobrzańskim wraz z budową kanalizacji sanitarnej, w obrębie ewid. 0002 Nowogród Bobrzański, w jednostce ewid. 080905_4 Nowogród Bobrzański-miasto.

W związku z powyższym informuję, że w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia – w Starostwie Powiatowym w Zielonej Górze, ul. Podgórna 5, pok. 108 – strony mogą zapoznać się z treścią decyzji.

REKLAMA 0011530921

INFORMATOR POGRZEBOWY

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19, tel. **693 424 440; 68-3230509** oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
Zielona Góra, Masarska 13,
tel. **68-3202235, 68-3202232,** przewóz zwłok,
kompleksowa obsługa pogrzebów **601798365** całą dobę.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. **95-7810083**
Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.

REKLAMA 0011531987

BURMISTRZ SZPROTAWY

informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Szprotawie zostało wywieszone:
- Zarządzenie nr 0050/71/2026 Burmistrza Szprotawy z dnia 22 maja 2026 r. w sprawie przeznaczenia do dzierżawy w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Szprotawa na okres 20 lat.
- Zarządzenie nr 0050/72/2026 Burmistrza Szprotawy z dnia 22 maja 2026 r. w sprawie przeznaczenia do dzierżawy w drodze przetargu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Szprotawa na okres do 3 lat.

eprasa.pl ea1aca4d89

Dużo myśli mnie nachodzi, jeśli chodzi o Eurowizję i chciałabym kiedyś spróbować swoich sił

Roksana Węgiel w „Fakcie” Fot. Jakub Soboczyński

Z ŻYCIA GWIAZD

Katarzyna Skrzynecka ma nowego partnera

Aktorka nie stroni od filtrów upiększających zdjęcia na Instagramie. Ostatnio efekt obróbki był tak radykalny, że część fanów dopatrzyła się w jej partnerze Dariuszu Jakubowskim podobieństwa do... Robbiego Williamsa. Internauci mieli więc uciechę w komentarzach pod fotografią.

Marcela Leszczak jest znowu singielką
Modelka, aktorka i osobowość medialna rozstała się ze swym ostatnim partnerem – gdyńskim biznesmenem. Modelka potwierdziła to w rozmowie z „Faktem”. – Jestem singielką od jakiegoś czasu i wolałabym o tym nie mówić, bo to jest dla mnie trudny temat – stwierdziła.

Klaudia Halejcio uwielbia luksusowe marki
Celebrytka pojawiła się kilka dni temu w butiku w centrum stolicy. Zaprezentowała się we wzorzystym komplecie marki Alémais za około 3600 zł. Miała torebkę od Chanel za 30 tys. zł, sandałki Prady za blisko 5 tys. zł i przeciwsłoneczne okulary Celine, których cena sięga 2 tys. zł. Uwagę zwracał nie tylko strój celebrytki, ale również samochód, którym przyjechała. Było to błękitne Porsche Taycan, które w swoim najdroższym wariancie warte jest nawet milion złotych.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Teatr Telewizji: Kanato, czyli wyprawa do krainy wierszy
TVP 1, 20:30
Teatralna wędrówka do krainy wierszy Jana Brzechwy o tajemniczej nazwie „Kanato” (zaczerpniętej z utworu poety). Ten świat zamieszkują barwne postacie z wierszy, m.in.: Żuraw i Czapla, Pan Soczewka, Sum. Każdy bohater opowiada swą historię. Na czele grupy stoi Szefowa (Anna Seniuk).

Czerwona jaskółka
Polsat, 20:35
Opowieść o uwodzicielce „jaskółce” działającej na zlecenie rosyjskich służb, która nawiązuje romans ze swoim celem – agentem CIA. Relacja zagraża nie tylko kochankom, ale i mocarstwom, którym służą.

Jak zostać Marilyn
TVP Kultura, 22:20
Film dokumentalny przybliża sylwetkę Marilyn Monroe, gwiazdy kina, ikony kultury popularnej, seksbomby lat 50. i 60. XX. Karierę robiła w czasach, gdy dominacja mężczyzn w Hollywood i przemoc wobec kobiet były na porządku dziennym. Jak sobie z tym radziła?

Ludzie i bogowie
TVP 2, 22:55
Warszawa, rok 1941. Sąd kapturowy wydaje wyrok na Igo Syma. Za wykonanie wyroku jest odpowiedzialny oddział porucznika Leszka Zaręby i kaprala Tadeusza Korzeniewskiego.

KRZYŻÓWKA NR 82

Poziomo:
3) światło hamowania,
6) rytm bicia serca, tętno,
11) ręczne narzędzie górnika,
12) obchód chronionego terenu,
13) „… dezerterów”, polska komedia wojenna,
14) frontowy rów obronny,
15) poselska lub szkolna,
16) doskonały mówca, orator,
17) zdradzony przez Dalilę,
18) Roger, filmowy James Bond,
19) możliwość sprzedaży towarów,
21) każda ma swoją legendę,
23) uzda bez wędzidła, ogłowie,
26) byk czczony w starożytnym Egipcie,
27) wełna królików lub kóz,
30) cykl sprawdzania wiedzy studentów na uniwersytecie,
31) amerykański kuzyn świni,
34) twierdza broniona przez wojsko Jeremiego Wiśniowieckiego,
38) długa wstęga przy wieńcu,
39) „… – Południe”, amerykański serial historyczny,
40) Oskar Richard, polski ekonomista,
41) jaśmin lub czarny bez,
42) typ aparatu fotograficznego.

Pionowo:
1) owad zwany szczypawką,
2) duże drzewo parkowe,
3) ród królowej Bony,
4) futro ze skórek dydelfów,
5) słodka bułeczka drożdżowa,
6) Jerzy, wykonawca przeboju „Cała sala śpiewa z nami”,
7) powieść romantyczna Józefa Ignacego Kraszewskiego,
8) afrykański zaklinacz deszczu,
9) późna faza baroku,
16) ciało niebieskie z warkoczem,
20) „Dwa …”, festiwal w Kazimierzu Dolnym,
22) pracuje w kotłowni,
24) … Jerozolimskie w polskiej stolicy,
25) syberyjski las,
28) „… szaleje w Naprawie”, powieść Jalu Kurka,
29) stopień oficerski w armii,
31) niedawno wylęgły ptak,
32) … Wiecznych Łowów dla Indian,
33) … Nadal, hiszpański tenisista,
35) zarost Koziołka Matołka,
36) serial komediowy z podwójną rolą Cezarego Żaka,
37) część czaszki człowieka.

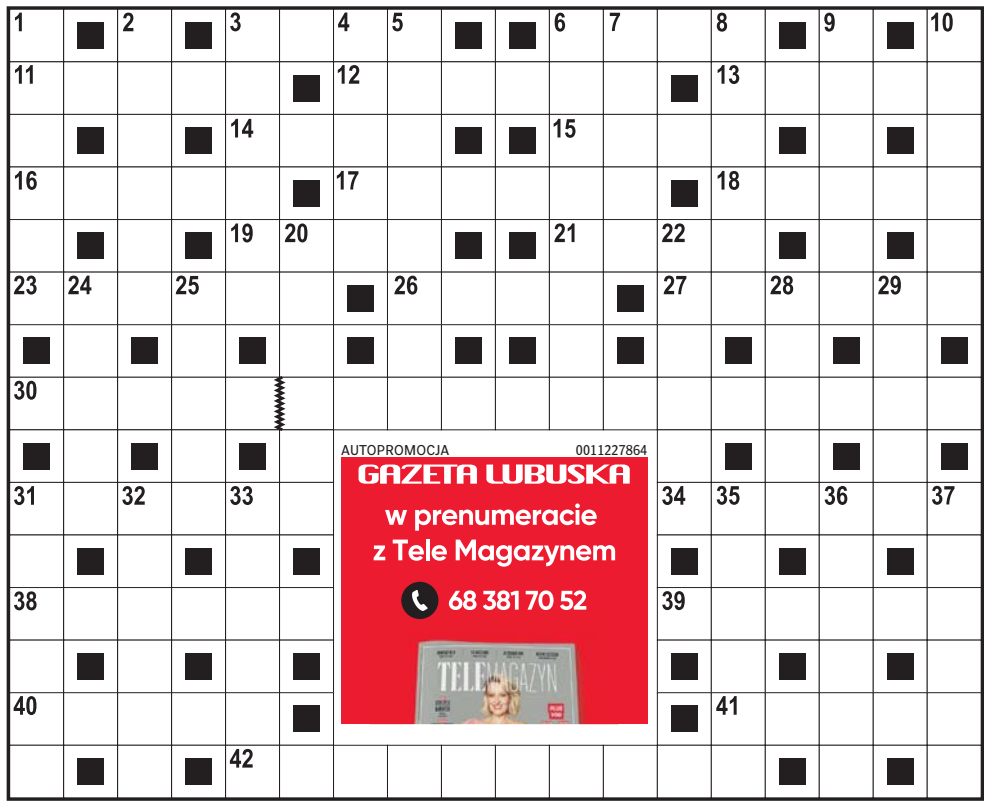

AUTOPROMOCJA 0011227864
GAZETA LUBUSKA
w prenumeracie
z Tele Magazynem
68 381 70 52

ROZWIĄZANIE NR 81

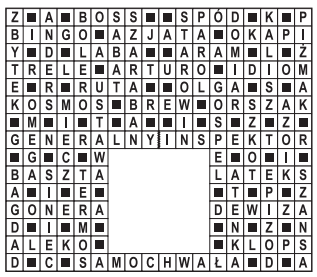

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważnie podejmiesz decyzję, która otworzy nowe możliwości. Horoskop dzienny zapowiada, że dostarczy Ci to wiele satysfakcji.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojna rozmowa przyniesie Ci ulgę i pozwoli uporządkować ważne sprawy. Horoskop na dziś mówi, że ucieszy to nie tylko Ciebie.
Baran (21.03 - 19.04)
Nowe wiadomości poprawią humor i zachęcą Cię do działania. Horoskop dzienny na poniedziałek wyraźnie zapowiada udany dzień.
Byk (20.04 - 20.05)
Horoskop dzienny wróży, że znajdziesz dziś chwilę na odpoczynek, a bliska osoba okaże Ci szczere wsparcie i troskę o Twoje potrzeby.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie ludzi, którzy pomogą Ci zrealizować ambitne plany. Horoskop na dziś mówi, że dużo uda Ci się osiągnąć.
Rak (22.06 - 22.07)
Precyzja pozwoli uniknąć błędu. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży powodzenie we wszystkim, za co się weźmiesz.
Lew (23.07 - 22.08)
Nie bój się zmian, bo los szykuje dla Ciebie ciekawą propozycję oraz dobre wiadomości. Horoskop dzienny radzi działać zdecydowanie.
Panna (23.08 - 22.09)
Silna intuicja pomoże Ci podjąć trafną decyzję dotyczącą finansów i spraw osobistych. Horoskop na dziś radzi kierować się zdrowym rozsądkiem.
Waga (23.09 - 22.10)
Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że krótka podróż lub niespodziewane spotkanie dostarczy Ci inspiracji oraz dużo radości.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Upór przyniesie oczekiwane efekty, a konsekwentne działania zostaną zauważone. Horoskop dzienny mówi, że niektórzy Ci tego pozazdroszczą.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł pomoże rozwiązać problem i poprawi Twoje relacje z bliskimi. Horoskop na dziś mówi, że wieczorem postanowisz to uczcić.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że drobny gest życzliwości pozwoli Ci odzyskać spokój oraz wiarę w swoje możliwości.

GAZETA LUBUSKA
www.gazetalubuska.pl
Redaktor naczelna **Maja Majewska**, Z-ca redaktor naczelnej **Mateusz Różański**, Prezes Makroregionu **Robert Glinkowski**, Dyrektor marketingu oddziału **Aleksandra Sobolewska**
Redakcja al. Niepodległości 25, 65-042 Zielona Góra **skr. pocztowa 120, tel. 68 32 48 600, 68 32 48 805 fax 68 32 48 872, redakcja@gazetalubuska.pl**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.** ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetalubuska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl ea1aca4d89